

Dalszy ciąg rewelacji o niemieckiej firmie „ATA“ na str. 2-giej

Do święconki wypij szklankę
19361 doskonałego

Piwa Podgórskiego!



10
KWI.

GAZETA GDAŃSKA

Nr. 83

Sobota-Niedziela-Poniedziałek, 8-9-10 kwietnia 1939

Rok XLVIII

Aleksandrów Kuławski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno, Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Włocławek, Wyrzysk

Ks. W. Jędrzejewski

CUD ZMARTWYCHWSTANIA

Wielki Post, Wielki Tydzień, Wszystkie wielkie i święte. Największe i najświętsze atoli jest Zmartwychwstanie. Ze śmierci do życia. Z zanku do rozkwitu. Z nocy do dnia jasnego, promiennego i słonecznego. I dokonał tego tylko Bóg Człowiek. Wyszedł własną mocą z mogiły i ukazał się światu i ludzkości. I uwierzyło weń wszelkie stworzenie niebieskie, ziemskie i podziemne i padło na kolana w podziwie, hołdzie i pokorze przed Tronem Baranka Bożego, śpiewając Mu hymn nieśmiertelnej chwały: „Święty, święty, święty, Pan Zastępów Niepojęty!“.

Alleluja! Hosanna!

Rezurekcja. Potrójny pochód zwycięstwa i triumfu. Niosą Pana ukrytego w Eucharystji, w złocistej monstrancji, wokoło świątyni. Huczy rozgłosnie i bije o niebo pieśń radości „Wesoły nam dzień dziś nastał, którego z nas każdy żądał“. a dzwony jej wtórują i serce wali w takt żywy, gorący i płomienny. Celebrans, kapłani, ministranci, baldachim, ferytrony, sztandary, kadzielnice i świece i tłumy rozgrzane miłością dla Tego, który przez cierpienie, mękę i krzyż przywiódł na świat Łaskę Bożą i Zbawienie. Wzruszenie, zachwyt, radość i szczęście, ekstaza i wniebowzięcie. Oto uczucia, które poją i kołyszą dnia tego wielkiego, największego, świętego i najświętszego.

Rocznicę tą obchodzimy od lat blisko już dwóch tysięcy. Ciągłe ta sama, a jednak coraz to nowsza, bliższa nam i droższa. Mimo, że świat szuka innych bogów. Mimo, że tonie w pożądaniu tylko tego, co jest ziemskie i doczesne. Mimo że walczy o złudę i marność nad marnościami: o dosyt i przesyć tylko tego żywota.

Polska stanęła na przełęczy dwóch światów. Jeden i drugi walczy z Chrystusem. Obaj to samo mają na celu pełnię, życia ale poza wiecznością, nieśmiertelnością, duszą i Bogiem. Ze wschodu i zachodu napierają na nas fale. Musimy budować wały ochronne, by nas nie zalały. Jak ongiś byliśmy przedmurzem chrześcijaństwa, tak i dzisiaj te samą pełnimy rolę. Wróg dale-

ko groźniejszy od Tatarów. Tamci nieśli tylko pożogę, ci zagładę. Nieprzyjaciel zbrojny w potęgę zła i grzechu zrzeszony i sprzysiężony, zwarty i po-

rodem i Kościołem. Wiara Jego nas dziejom i światu oddała. Przed nią byliśmy nieczym w statystyce i rachunku zamierzonego świata. Dzięki Niemu

W naszych oczach rozgrywa się jeden z aktów dramatu dziejowego. Wokół nas padają państwa. Słowiańszczyzna jakby zmierzach przechodzi. My odrodzicielami będziemy słowiańszczyzny. Odrobimy zaniedbania. Wyciągniemy rękę do braci. Stanieśmy z nimi razem do wielkiego boju o wspólne jutro.

Wielki nastał dzień! Taką wielką będzie i noc, cała Doba narodu i ludzkości — Zmartwychwstanie przez Jezusa Chrystusa, który jest Drogą, Prawdą i Życiem.

Przeżywamy epokę naszego Odrodzenia. Nie jest ona pierwszą w naszej współczesności. Cud nad Wisłą, cud jedności narodowej w momencie nawały bolszewickiej. Cud i obecnego zjednoczenia na zew Wodza w obliczu nowych niebezpieczeństw.

O skrzydlatą wołamy Polskę. Już przypieiliśmy sobie skrzydła. Szybujemy nimi po przestworzach niebios. Już nie tylko z ziemi prażyć będziemy wroga swoim strzały, ale z góry by nas z niej nie zepchnął w dół i przepaść, w niebyt i nicość.

Na bój krwawy gotowiśmy wszyscy: mali i wielcy, młodzi i starzy, biedni i bogaci, wszyscy bez wyjątku. Siłę daje nam zmartwychwstanie miłości i zgody i jedności. Krzepi nas w tym wiara w Boską nad nami Opatrzność, w moc armii, wolę i rozum całego narodu i w tych, którym oddaliśmy się z całym przekonaniem.

Cud Zmartwychwstania najpierw Chrystusa, a później naszego narodu — oto dwie rzeczywistości, jedna dla całej ludzkości, druga szczególnie dla nas, dla Polski. W nas się one zespoliły, w jedno jestestwo, w jedną całość. Polkość z chrystianizmem, chrystianizm z polkością. Trudno je rozłączyć i rozbić, to granit i stal, o które bić mogą nawałnice i orkany i nic nie zrobią. „Wszystko przemienie, ale słowa moje nie przemina, że oto jestem z wami aż do końca. Jam Zmartwychwstanie, kto we mnie wierzy, żyć będzie na wieki!“.



Fot. A. Czarniecki — Toruń.

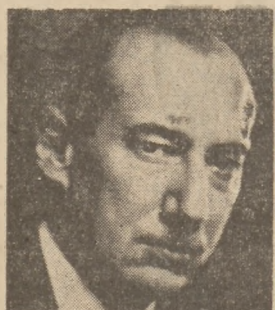
Obraz w kościele N. Marii Panny w Toruniu.

teżny w moc piekła na ziemi. Ma ono zawsze więcej wyznawców i zwolenników, niż prawda odwieczna sięgająca po dobra poza tym światem istniejące, a uważająca, że doczesność jest tylko środkiem do celu, a nie celem samym. My zmartwychwstałego Chrystusa Na-

zmartwychwstaliśmy nieraz, a ostatnio znów do życia nas On nowego powołał. Dał nam wodze i ramię silne, dobre go i zdrowego ducha. Pognęliśmy przezeń nieprzyjaciół nasze i doszliśmy do potęgi i chwały wśród narodów tej ziemi.

Dobrym prawem Polski jest poszukiwanie współpracy z każdym państwem — oświadczył minister Beck w Londynie

LONDYN. Po powrocie z Foreign Office (gmachu angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych) około północy minister Beck przyjął w hotelu „Claridge” w Londynie przedstawicieli prasy angielskiej i zagranicznej.



Min. J. Beck

Minister Beck stwierdził na wstępie, że znana deklaracja o wzajemnej pomocy w razie agresji jest tak jasna, że wszelkie zbyt szczególne wyjaśnienia mogłyby tylko osłabić jej doniosłość. Omawiając atmosferę, w jakiej toczyły się rozmowy londyńskie, min. Beck podkreślił, że były one wysoce ułatwione przez fakt, że oba rządy podchodziły do zagadnień z pełnym zaufaniem.

Deklaracja, którą w imieniu obu rządów (polskiego i angielskiego) złożył premier Chamberlain w Izbie Gmin, podyktowana jest chęcią obu stron utrwalenia pokoju, uwzględniając uzasadnione interesy wszystkich państw.

Minister Beck podkreślił, iż dobrym prawem Polski jest poszukiwanie współpracy z każdym państwem, lub potwierdzenie solidarności i wspólności idei przez akt tego rodzaju, jak deklaracja

premiera Chamberlaina. Bezpośrednim rezultatem obecnej wizyty będzie utrwalenie dalszej współpracy obu rządów na przyszłość.

Polska a Sowiety

Odpowiadając na szereg pytań, minister Beck, co do stosunku do Sowieców, oświadczył, że stosunki te oparte są na pakcie o nieagresji z r. 1932 i na londyńskim protokole o definicji napastnika, które to akty zachowują swą pełną wartość.

Polska a Rumunia

Co do stanowiska Rumunii, minister Beck podkreślił, że Rumunia jest związana z Polską sojuszem i wszystkie sprawy, dotyczące Polski i Rumunii załatwiane są drogą bezpośredniego porozumienia między Warszawą a Bukaresztem.

O układzie polsko-niemieckim

Co do stanowiska innych państw, a zwłaszcza co do stosunku deklaracji londyńskiej do porozumienia polsko-niemieckiego z roku 1934, minister Beck odparł, że nie jest prorokiem, a więc nie może wypowiadać się co do wrażenia, jakie deklaracja angielsko-polska gdziekolwiek wywoła, a poza tym nie może wyrażać opinii w imieniu obcych rządów. Nie jest w zwyczaju rządu polskiego — podkreślił minister Beck — zaciąganie zobowiązań sprzecznych między sobą. Deklaracja londyńska ma na celu rozszerzenie naszej współpracy, opartej na poszanowaniu w wszystkich dotychczasowych zobowiązaniach — zakończył minister.

Powrót min. Becka do Warszawy

LONDYN. Minister Beck wraz z towarzyszącymi mu osobami, odjechał wczoraj po południu z powrotem do Warszawy. Ambasador Raczyński odprowadził ministra do Dover. Na dworcu Victoria odjeżdżającego ministra spraw zagranicznych żegnał z ramienia rządu brytyjskiego stały podsekretarz

stanu sir Alexander Cadogan, szef gabinetu lorda Halifaxa Harey i szef protokołu dyplomatycznego premiera mjr. Crankshaw. Z lordem Halifaxem minister Beck pożegnał się już wczoraj późnym wieczorem po ostatnim nocnym posiedzeniu w Foreign Office, które zakończyło oficjalną część wizyty.

Ulgi w spłacie zaliczek dla pracowników państwowych subskrybujących pożyczkę lotniczą

Premier Sławoj-Składkowski zarządził wstrzymanie, na czas od dnia 1 maja do dnia 30 września 1939 r., potrącania rat na spłatę zaliczek na uposażenie funkcjonariuszom państwowym i instytucji państwowych, którzy dopełnią obywatelskiego obowiązku subskrypcji wewnętrznej pożyczki na cele rozbudowy lotnictwa i artylerii przeciw-

lotniczej. Wstrzymanie potrąceń rat i zaliczek do wysokości kwoty płaconej w każdym miesiącu na pożyczkę lotniczą, dotyczy wszystkich zaliczek, o przyznanie których zainteresowani złożyli podania władzom służbowym przed dniem 29 marca 1939 r.

Najtajniejsze zamysły pruskiej hakaty ujawniła mimo woli niemiecka firma „ATA” Oburzenie społeczeństwa pomorskiego

Nasze rewelacje, dotyczące antypolskiej propagandy firmy „Ata”, wywołały olbrzymią falę oburzenia. W kawiarni, na ulicy, w tramwaju wszyscy podkreślają:

Oto lojalność firmy niemieckiej, która w Polsce zarabia miliony. Każda puszcza wyrobów „Ata”, „Persil”, „Sil” i „Henko”, to danina na rzecz antypolskiej propagandy.

Telefonują do nas czytelnicy z całego Pomorza.

Odezwa Polskiego Związku Zachodniego, nakazująca bojkot wyrobów firmy „Ata”, jest obowiązkiem każdej Polki, każdego Polaka.

W kołach przemysłowo-handlowych zapytują — dlaczego w jubileuszowej jednodniówce firmy „Ata” ukazał się artykuł antypolski, który mógł zaszkodzić tej firmie, na polskim rynku?

Odpowiedź na to pytanie jest naprawdę sensacyjna.

Jednodniówka została wydana na jubileusz Fritza Henkela, właściciela firmy „Ata”, t. j. na dzień 20 marca 1939 r.

Co się wówczas działo w Europie?

Po zajęciu Czech i Słowacji rozpoczęły się niebawem manifestacje niemieckie w Kłajpedzie. Los tego miasta był już przesądzony.

Wówczas podekscytowana zdobycami terytorialnymi pruska hakata, wyrzucona z Polski przez ruch powstańczy, a odsunięta od władzy w Niemczech przez rewolucję, podniosła znowu łeb do góry.

Hakatyście szumowiny wyobraziły już sobie, że na ziemiach polskich „bald wird deutsches Frühling” — wkrótce będzie niemiecka wiosna, że

znowu rozpocznie się dla nich era grabieży i pasożytowania na polskim narodzie.

Załączony wycinek mapy z jednodniówki firmy „Ata” wyraźnie wskazuje, o czym marzyła pruska hakata, czego pragnęła i spodziewała: zagarnięcia Wielkiego Pomorza, Wielkopolski, Śląska i Gdańska.

Czy Fritz Henkel jako kupiec nie spodziewał się, że polakożerczy artykuł wydrukowany w jednodniówce fabrycznej zepsuje mu polski rynek, z którego ciągnie miliony za „Atę”, „Persil”, „Henko” i „Sil”?

Ale Fritz Henkel jest złym politykiem i spodziewał się czegoś całkiem innego: spodziewał się, że na dzień 20 marca br.

Wywieszki „Persilu” w tramwajach toruńskich zostaną usunięte

W związku z naszymi artykułami obrazującymi szowinistyczną działalność niemieckiej firmy „Ata”, sprzedającymi w Polsce wyroby pod nazwą „Ata”, „Persil”, „Sil” i „Henko” otrzymaliśmy pismo od Zarządu Miejskiego w Toruniu, w którym zakomunikowano nam, że Dyrekcja Tramwajów zwróciła się do właścicieli

KAŻDY kto dba o swój zewnętrzny wygląd, jak i o zdrowe, piękne włosy używa stale preparatu „TRILYSIN”.

Trilysin ratuje włosy!

Na święcone dla najbiedniejszych dzieci

Zamiast życzeń świątecznych p. Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz złożył 50 zł na święcone dla najbiedniejszych dzieci m. Torunia.

11 milionów złotych nadwyżki w ubiegłym roku budżetowym

WARSZAWA. Ministerstwo Skarbu dokonało tymczasowych zamknięć rachunków za ostatni miesiąc roku budżetowego 1938-39, t. j. za marzec 1939 r. Dochody w marcu rb. wyniosły 255.633.000 zł, wydatki zaś — 239.777.000 zł. Ponadto — zgodnie z ustawą skarbową i ustawami o kredytach dodatkowych na rok 1938-39, dokonane będą w t. zw. okresie ulgowym, t. j. kwietniu, maju i czerwcu rb., wydatki w łącznej kwocie około 5.500.000 zł, jeszcze na rachunek ubiegłego okresu budżetowego.

Łącznie z wydatkami okresu ulgowego, ogółem wydatki budżetowe za cały rok 1938-39 wyniosą — według tymczasowych zestawień obrotów kasowych — 2.463.000.000 zł, a ponieważ dochody w tym okresie wyniosły 2.474.000.000 zł, przeto cały rok budżetowy 1938-39 zamyka się nadwyżką dochodów około 11 mln. zł. Jest to więc, po roku 1936-37, zamkniętym nadwyżką 4.067 tys. zł i roku 1937-38, zamkniętym nadwyżką 23.959.000 zł — trzeci z kolei rok budżetowy wykonany z całkowitą równowagą budżetów.

U kobiet cierpiących od wielu lat na uciążliwe zaparcie ćwierć szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa co rano i wieczór daje zwykle doskonałe wyniki. Zapytajcie Waszego lekarza. 11678

Tylko o Polsce pisze prasa niemiecka w Gdańsku

Prasa niemiecka w Gdańsku zajmuje się niemal wyłącznie rozmowami polsko-angielskimi, przy czym cytuje szczegółowo najważniejsze głosy prasy polskiej, angielskiej i francuskiej. „Danziger Vorposten” przytacza czwartkowe uwagi „Gazety Gdańskiej” na temat porozumienia Polski i Anglii.

Organ partii narodowo-socjalistycznej w Gdańsku już z góry martwi się za Polskę, gdyż „nieustannie” zwracał nam uwagę na ryzyko, związane z propozycją Anglii, a dalej pisze, że przyszłość pokaże, czy angielskie jajko wielkanocne nie okaże się dla Polski darem danaowym. Niemcy — zapowiada „Vorposten” — w swych decyzjach politycznych nie ulegną wpływom z zewnątrz. Słusznie.

Ale Polska — tym bardziej nie! Wykazała to w przeszłości, wykaże i w przyszłości!

Zapowiedź nowych rozporządzeń w sprawie młodzieży w Gdańsku

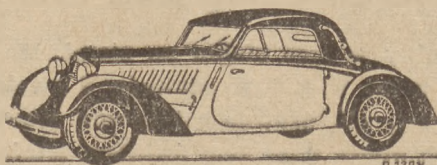
W Niemczech, w ślad za służbą pracy i służbą wojskową, również i służba w nar.-socj. organizacji młodzieży w t. zw. „Hitler-Jugend” ogłoszona została jako honorowa służba narodu niemieckiego.

Nowemu rozporządzeniu o obywatelskiej służbie w Hitler-Jugend podlega młodzież niemiecka od 10 do 18 lat. Młodzież polska i duńska od tego obowiązku ma być zwolniona na wniosek rodziców wzgl. opiekunów. Jednak nadzór nad organizacją młodzieży mniejszościowej spoczywać ma w ręku ministra spraw wewnętrznych.

Prasa niemiecka w Gdańsku zapowiada, że w najbliższym czasie te same postanowienia zaprowadzone będą również w Gdańsku.

Protek od **BOLU GŁOWY**
DŁA DOROSŁYCH ZE ŻŁYŻKI
KOWALSKINA
Przy przeziębieniu
GRYPE KATARZE

12759



D K W
Modele 1939 r.
Już są na składzie

Dr. RALF JAHNZ Gdynia, ul. Światłańska 120 tel. 35-60

Protektorat nad Albanią?

Wojska włoskie wkroczyły do Albanii

Protest króla Zogu Krwawe utarczki



LONDYN. Agencja Reutera donosi: Wojska włoskie w sile trzech dywizyj, eskadry lotnictwa oraz eskadry floty wyruszyły w nocy z dnia 6 na 7 bm. do Albanii. O godz. 8 rano wojska włoskie usiłowały dokonać desantu. Wojska albańskie stawiały opór i w porcie albańskim Durazzo, gdzie wojska włoskie próbowały przeprowadzić desant na plaży zostały dwukrotnie odparte i zmuszone do odwrotu.

W Alonie toczą się krwawe walki. Nad Albanią przelatują samoloty włoskie zrzucając ulotki, wzywające Albańczyków do niestawiania oporu i grożące surowymi represjami wojskowymi w wypadku niezastosowania się do tego wezwania. Rząd albański obraduje nad sytuacją. Wydano odezwę do ludności z zawiadomieniem, iż rząd nie podda się okupacji włoskiej.

Agencja Havasa donosi z Rzymu: Siły zbrojne włoskie biorące udział w akcji przeciwko Albanii wynoszą, nie licząc lotnictwa i floty 35.000 ludzi.

TIRANA. Parlament albański odrzucił jednogłośnie ultimatum włoskie.

Obok mapka sytuacyjna Albanii



Król Zogu protestuje



BIAŁOGRÓD. Radiostacja albańska w Tiranie ogłosiła odezwę króla Zogu w języku francuskim, włoskim i niemieckim, protestującą przeciwko wkroczeniu wojsk włoskich do Albanii. Równocześnie ogłoszono komunikat, zawiadamiający, że posłowie albańscy za granicą otrzymali polecenie poinformowania rządów, w których są akredytowani o akcji wojskowej Włoch. Komunikat zaprzecza, jakoby Włosi byli atakowani przez uzbrojone bandy albańskie, oświadczając, że od trzech dni wszyscy obywatele włoscy wyjechali do kraju.

Czym Włosi tłumaczą okupację Albanii?

RZYM. Ogłoszono w Rzymie następujący komunikat oficjalny: W ostatnich dniach, w czasie, gdy odbywały się rozmowy między rządem włoskim a królem albańskim w sprawie zawarcia nowego bardziej ścisłego układu, w Tiranie i innych miejscowościach doszło do manifestacji, w czasie których uzbrojone bandy zagrażały bezpieczeństwu i nietykalności obywateli włoskich przebywających w Albanii. W czwartek rano 6 włoskich statków wojennych wzięło na swe pokłady w Durazzo i Alonie kilkuset obywateli włoskich, wśród nich kobiety i dzieci i przewiozło je do ojczyzny. Wczoraj wieczorem oddziały włoskie wyjechały z Brindisi i Bari do Albanii. O tej samej porze wyjechała tam pierwsza eskadra morską, która dziś rano od świtu patrolowała wzdłuż wybrzeża albańskiego od Snti Quaranta do Saint Jean de Medua. Zmobilizowano również eskadrę powietrzną.

RZYM. Wiadomość o wylądowaniu wojsk włoskich w Albanii wywołała olbrzymie wrażenie w Rzymie. Wiadomość tę podały dzienniki w wydaniach nadzwyczajnych, które wkrótce zostały rozczytane przez publiczność.

Pismo włoskie „Popolo di Roma”, komentując decyzję rządu włoskiego, pisze: „Niezależnie od obrony olbrzymich interesów stworzonych w Albanii przez włoską pracę i włoskie kapitały, akcja postawiona przez Mussoliniego, odpowiada nieugiętej konieczności obrony naszego bezpieczeństwa i naszego prawa do przewagi na morzu Adriatyckim. Żyjemy w czasach szczególnie doniosłych i nie wiemy, jakie mogą być dalsze wypadki. Wystarczy rzucić okiem na mapę geograficzną, aby zrozumieć, jaka istotna konieczność obrony skłoniła Włochy do przedsięwzięcia środków bezpieczeństwa na Adriatyku. Nie trzeba być strategiem, aby zrozumieć, jak wielkie jest znaczenie pozycji albańskiej po drugiej stronie cieśniny Otranto. Należy dodać, że najmniejsza odległość, dzieląca Włochy i Albanie, liczy 75 km. Oznacza to, że w razie wojny całkowite panowanie nad cieśniną tą jest dla Włoch sprawą życia lub śmierci.

Zaznaczyć należy również, że ewentualne wylądowanie wojsk włoskich w Albanii było przewidziane traktatem sojusznictwa, podpisanym przez króla albańskiego Zogu — kończy pismo włoskie.

Inne pismo włoskie „Giornale d'Italia” atakuje ostro króla albańskiego, podając surowej krytyce system rządów i zarzucając mu, że „szerzył właśnie wewnętrzne i brał udział w intrygach międzynarodowych”.

Najlepszą ochroną matki i dziecka...
to ubezpieczenie na życie

w PKO

400 samolotów włoskich nad Albanią

RZYM. W Rzymie urzędowo komunikują: Wylądowanie wojsk włoskich w portach Santi Quaranta, Alona, Durazzo i San Giovanni di Adua nastąpiło wczoraj o świcie. W Durazzo oddziały albańskie usiłowały stawiać opór, który został natychmiast złamany. W Duraz-

sko spokojne i przyjazne. 400 samolotów eskadry „A” patroluje Albanię z powietrza. Eskadra otrzymała rozkaz nie bombardowania centrów zamieszkałych i oszczędzania ludności.

Samoloty włoskie, należące do eskadry „A”, zrzucały na całe terytorium albańskie jeszcze przed wylądowaniem wojsk setki tysięcy odezw następującej treści: „Albańczycy! Wojska włoskie, które lądują dzisiaj na waszej ziemi, są waszym przyjacielem i przyjaźń tą wam udowodnił. Nie stawiajcie nadaremniego oporu, który byłby złamany! Nie słuchajcie ludzi z rządu, który chciałby spowodować niepotrzebny rozlew krwi! Wojska króla Włoch i cesarza Abisynii przybywają do Albanii i pozostaną tam przez czas potrzebny do przywrócenia porządku, sprawiedliwości i pokoju.”

Gmin był ściśle śledzony. Lord Halifax otrzymuje wiadomości w miarę ich napływania. Rząd brytyjski jest w konsultacji z rządem francuskim.

Niemcy popierają okupację Albanii

BERLIN. Pierwsze wiadomości o wypadkach w Albanii nadeszły do Berlina wczoraj w godzinach południowych. Kola zbliżone do Wilhelmstrasse oświadczają, że „Niemcy rozumieją i popierają akcję włoską w Albanii”.

Ostra ustawa o bezpieczeństwie państwa w Estonii

TALLIN. Estoński minister spraw wewnętrznych Werma na konferencji prasowej scharakteryzował projekt ustawy o bezpieczeństwie państwa, która wejdzie w życie w najbliższym czasie na terenie Estonii. Ustawa ta upoważnia będzie ministra spraw wewnętrznych do rozwiązywania w drodze administracyjnej wszystkich organizacji, których działalność uznana byłaby za szkodliwą dla państwa. W razie potrzeby minister posiadać będzie również prawo kontrolowania korespondencji pocztowej i telegraficznej jak również wydawania wszelkich zarządzeń niezbędnych dla utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego. (Ustawa ta została wydana na skutek antypaństwowej roboty mniejszości niemieckiej w Estonii).

PRZEZIĘBIENIE?



TABLETKI
ASPIRIN

12920

zo wojska włoskie rozpoczęły marsz w głąb kraju. Ludność zajmuje stanowisko

Londyn reaguje...

LONDYN. W związku z wydarzeniami w Albanii brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych nie zaznało spokoju nawet wczoraj w Wielki Piątek — który jak wiadomo — jest najświętszym obserwowanym świętem religijnym w kościele anglikańskim. Jak zwykle w Wielki Piątek w Londynie nie ukazała się żadna gazeta i miasto przedstawiało obraz najzupełniej martwy. Mimo to lord Halifax nie mógł odjechać do Jorkshire, do swej posiadłości, jak to zamierzał, lecz zmuszony był urzędować przyjmując po kolei ambasadora Francji, charge d'affaires Włoch i posła albańskiego

go, a następnie przeprowadzając dłuższą rozmowę telefoniczną z premierem Chamberlainem, który wczoraj wieczorem odjechał do Szkocji.

Na razie trudno przewidzieć, jakie stanowisko zajmie rząd brytyjski wobec tych wydarzeń, ale kompetentne czynniki brytyjskie oświadczają, że okupacja Albanii przez wojska włoskie stanowiłaby pogwałcenie porozumienia włosko - brytyjskiego.

Wiadomość o zbrojnej interwencji włoskiej w Albanii niezupełnie zaskoczyła koła angielskie. Rozwój wydarzeń, jak to stwierdził wczoraj premier Chamberlain w Izbie



NIGDY NIE JEST ZAPÓZNO

myśleć o zdrowiu, tym bardziej, jeżeli cierpisz na chorobę: NEREK, PĘCHYCY, WĄTROBY, KAMIENI ŻOŁCIOWYCH, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonność do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile Gaseckiego, które zapobiegają gromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących organizm. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „D I U R O L”. Gaseckiego, a przekonasz się o dodatkowych skutkach ich działania, zalecać będzie swym znajomym. — Sposób użycia na opakowaniu. — Oryginalne zioła „D I U R O L” Gaseckiego (Z KOGUTKIEM) sprzedaje apteki i sklepy apteczne.

Karta pracy polskiej w porcie gdańskim

Wobec wyrastających dziś z każdego dnia nowych wydarzeń o dziwowym znaczeniu, wydaje się pozornie jakoby nie ważna i nie aktualna była przeszłość gospodarcza roku ubiegłego, który niemal już jako historię mamy za sobą od trzech miesięcy. Sąd taki jest tymczasem pozorem, w każdym razie jeśli chodzi o Gdańsk, którego życie gospodarcze, w szczególności portu, w przebiegu roku 1938 obecnie nie na znaczeniu nie straciło, a raczej zyskało.

Mimo obfitującego w ogólne niepokoje roku ub., ubytkowi tranzytu z b. Austrii i częściowo z Czech oraz odpływu ładunków firm żydowskich, obrót portu gdańskiego utrzymał się mniej więcej na poziomie z roku poprzedniego.

W wyniku tym, w wysiłkach skierowanych do uzyskania możliwie najlepszych rezultatów, poczesne miejsce przypada przedsiębiorczości polskiej, która w porcie gdańskim reprezentuje nie tyle sama liczba 41 firm, ile w pierwszym rzędzie ich aktywność, inicjatywa i prężność. Nie od dzisiaj, ani wczoraj, nie od razu, lecz z systematycznej pracy wyrosły wyniki dodatnie i tym wartościowsze, że uzyskane w szczególnie trudnych warunkach systemu totalnego. Rezultaty takie nie są zaprzeczeniem trudności tych warunków, lecz najlepszym dowodem, że rola, zadania i praca żywiołu polskiego w porcie gdańskim nie jest czymś sztucznym, że jest objawem naturalnym, że wypływa z naturalnej podstawy życia i jego wymagań.

Wróćmy do roku 1938! W maklerstwie, trudniącym się odprawą i frachtowaniem statków udział firm polskich wyraża się liczbą 50,4 procent ogółu klarowanego tonażu, również maklerstwo polskie reprezentuje nowe linie regularne do portów południowych i północnych Szwecji oraz do portów zachodniego basenu morza Śródziemnego. Szczególnie duże znaczenie posiada dla portu dział spedycji; pod tym względem port gdański posiada wyrobioną, dobrą opinię. Polska spedycja przeładowała 25,5 procent ogólnych obrotów portu, biorąc również pod uwagę pracę firm, zajmujących się przeładunkiem, tylko jednego artykułu przez ręce polskie przeszło 42,6 procent. W roku ubiegłym wstrzymanie wywozu produktów naftowych z Polski zmieniło zasadniczo sytuację tego handlu. Jedyną tu firma polska dała pożyteczny przykład prężności i orientacji, przestawiając się na tranzytowy przywóz, pozwalający na wykorzystanie urządzeń portowych.

Niewątpliwie jednak na największą uwagę zasługuje handel eksportowy zbożem i to nie tyle z powodu ustalonej już tradycji portu zbożowego, ile przede wszystkim ze względu na znamienność i pouczający fakt, zanotowany w okresie zeszłorocznym. Oto udział przedsiębiorstw polskich w wywozowym handlu zbożem z 30 procent w roku 1937, wzrósł na 44 procent. Dwie są tego przyczyny: likwidacja Żydów zmuszonych do opuszczenia Gdańska oraz aktywność i przedsiębiorczość polskiego kupiectwa, które rozszerzyło swą działalność z korzyścią nie tylko własną, ale tym samym również i Gdańska. Przykład nie byłby kompletny, gdyby nie stwierdzić jeszcze, że w handlu eksportowym drewnem, gdzie żywiołu polskiego nie było, likwidacja Żydów pociągnęła za sobą spadek wywozu i szkodliwe następstwa ogólnogospodarcze, gdyż niemiecki żywioł gdański nie potrafił zapłacić luki.

Z ostatnim przykładem łatwo związać pewne stwierdzenia natury ogólnej, jakie wylaniają się z faktu pozytywnego i poczesnego udziału żywiołu polskiego w porcie gdańskim, udziału przedstawionego tu oczywiście częściowo, a otwarcie, na odcinku plusów, o licznych minusach zaś nie wspominając.

Trzeba więc pamiętać, że w pojęciu „gdański” tkwi również treść polska, że przedsiębiorczość gdańska obejmuje nie tylko niemieckie, ale i firmy polskie, które są elementem składowym życia gospodarczego Gdańska, w którego rozwoju współdziałają pracą i zyskiem swoim, i od którego nie dadzą się oddzielić.

Tenże pracujący w porcie gdańskim żywioł polski wykazując swą aktywność i prężność, zwiększając „nawet” swój udział w całości pracy portowej służy Gdańskowi, którego stosunki gospodarcze z zapleczem polskim i klientem zamorskim rozbudowują.

Dalej dla portu tego werbuje w zaplecze, które siłą rzeczy obce jest, a stąd i nieufne w stosunku do obcych mu zupełnie warunków wynikających z obcego systemu totalnego. I jeśli po stronie gdańskiej wyszukuje się jakieś „szowinistyczne” głosy, wzywające do bojkotu Gdańska, to abstrahując od różnego czasem tła tych głosów, Gdańsk dostrzec powinien bez szukania, że sfery jedynie miarodajne nie mają nic wspólnego z tego rodzaju tendencjami, a także, że to właśnie gdański element polski praktycznie i owocnie unicestwia szkodliwe dążenia, że on właśnie, ściągając do portu gdańskiego ładunki, jest łącznikiem między ziemiami Polski a Gdańskiem.

Jeśli więc tak oceniać pracę polską w porcie gdańskim, a do innej oceny nie istnieją żadne realne dane, to oczywiście nie ma i nie może być mowy o jakimś „niebezpieczeństwie”, „zaborczości”, czy „ofensywie” polskiej, lecz jedynie o jednym z ważniejszych ogniw gospodarczej współpracy polsko-gdańskiej, której przecież obie strony pragną.

W tej swojej roli żywioł polski swą spokojną, codzienną pracą, każdego roku zapisuje coraz nowe karty, które stanowią wymowną legitymację **twórczości polskiej, praw Polski u ujścia Wisły, a także dowód — dbałości o wykorzystanie portu gdańskiego.**



Zawieszenie wymagalności długów rolniczych

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że w nr. 26 Dziennika Ustaw R. P. ukazała się ustawa z dnia 29 marca 1939 r. o częściowym zawieszeniu wymagalności długów rolniczych.

Ustawa ta zawiesza do dnia 30 czerwca 1939 r. z mocy samego prawa wymagalność kapitału wszelkich długów rolniczych, powstałych przed dniem 1 lipca 1932 r. bez względu na to, czy dług został już objęty uporządkowaniem, bądź z mocy samego prawa, bądź z mocy orzeczenia urzędu rozjemczego, ugody, przy pomocy Banku Akcepta-

cyjnego lub też w ogóle nie został jeszcze uporządkowany.

Postępowanie egzekucyjne z tytułu powyższych należności nie może być wszczęte, a wszczęte ulega zawieszeniu z mocy samego prawa.

Nie podlega zawieszeniu wymagalność długów rolniczych:

- 1) z tytułu kredytów, opartych na emisji listów zastawnych i obligacji oraz kredytów z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej,
- 2) objętych prawomocnymi układami, za-

Letni urlop za 22 złote

Od 15 maja do 30 września br. czynne będą ośrodki letnich wyczasów pracowniczych, dostępne dla wszystkich niżej uposażonych pracowników umysłowych i fizycznych oraz dla ich rodzin.

Dzięki temu, że ośrodki wyczasów zostały rozlokowane w najpiękniejszych miejscowościach naszego kraju o walorach wybitnie zdrowotnych, będą one mogły zastąpić uzdrowiska i stacje klimatyczne, pobyt w których nie dla wszystkich jest dostępny.

Wczasowiska Ligi Popierania Turystyki znajdują się w województwach poznańskim, pomorskim, na Suwalszczyźnie, na Podkarpaciu i Zaozłiu, w tarnopolskim, lwowskim i stanisławowskim, kieleckim, warszawskim i lubelskim. Kilka ośrodków powstaje w Szwajcarii Kaszubskiej, w Górach S-to Krzyżskich i w Bieszczadach.

Dla uczestników akcji przygotowano już kwatery w schludnych domkach wiejskich lub podmiejskich. W pobliżu granicy zachodniej ośrodki wczasów znajdują się nad jeziorami.

Ceny pobytu, a więc mieszkania wraz ze zdrowym i obfitym pożywieniem zostały skalkulowane jak najniżej. Np. 7-dniowy pobyt łącznie z przejazdem kolejowym w obie strony kosztować będzie od zł. 22 do zł. 33, zależnie od odległości dzielącej ośrodek wczasów od stacji wyjazdu.

Mimo, że ośrodki otwarte będą dopiero za 6 tygodni, napłynęło już około 25 tysięcy zgłoszeń od pracowników z Poznania, Katowic, Trzyńca, Łodzi, Warszawy i C. O. P.

wartymi w trybie przepisów rozdziału VII. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (Dz. U. R. P. z 1936 r. nr. 5, poz. 59).

Na bieżni, boisku i ringu

Kurs dla sędziów lekkiej atletyki

Okręgowy Ośrodek WF w Toruniu w porozumieniu z Pom. P. Z. L. A. organizuje kurs dla kandydatów na sędziów lekkiej atletyki. Na powyższy kurs mogą się zgłosić mężczyźni i kobiety po ukończeniu 20 lat życia. Kurs potrwa 2 tygodnie, przy czym wykłady będą odbywać się w godzinach wieczornych. Na zakończenie kursu odbędą się egzamin na sędziów lekko-atletycznych. Zgłoszenia przyjmują Okr. Ośrodek WF, Toruń, ul. Wały (Tel. 13-38) do dnia 16 bm.

Skład szermierczej ekipy pań na Węgry został powiększony.

W dn. 12 bm. samolotem z Warszawy uda się do Budapesztu grupa czołowych naszych szermierzy wojskowych oraz kilka florecistek na kilkunastodniowy trening. Ekipa pań została zwiększona do 8-ju zawodniczek, gdyż zarząd Polskiego Związku Szermierczego zakwalifikował do ekspedycji jeszcze p. Laskowską.

Ciekawy turniej koszykówki w Poznaniu.

W drugi dzień świąt Wielkanocnych rozegra drużyna żeńska Warty dwa spotkania z żeńską drużyną Gedanii — Gdańsk w siatkówkę i koszykówkę.

Jako przedmecz tych spotkań odbędzie się z wielkim zainteresowaniem oczekiwane starcie pomiędzy Wartą a mistrzem Polski w koszykówkę KPW, który wystawia swój pełny skład z „wielką piątką”.

Sukces polskiego kolarza w „Grand Prix de Boulogne”.

W północnej Francji odbył się wyścig znany pod nazwą „Grand Prix de Boulogne”. Udział w wyścigu wzięło kilku kolarzy emigracyjnych. Pierwsze miejsce zajął Francuz Carus, który przebiegł 110 km w czasie 2:46. Drugie miejsce zajął emigrant polski Majerczyk, czwartym był Polak Witek. Warto zaznaczyć, że ten ostatni przez 90 km prowadził, ale wskutek uszkodzenia roweru musiał się zatrzymać, a po naprawieniu nie zdążył już nadrobić straconego czasu.

Baworowski w półfinale turnieju w Nicei.

W Nicei odbywa się obecnie nowy międzynarodowy turniej tenisowy. W czwartek w ćwierćfinale gry pojedynczej panów Baworowski pokonał Hancock 6:0, 6:4.

W półfinale handicapu Baworowski grając wraz z królem szwedzkim „Mister G.” wyeliminowali parę Delino-Baum 6:2, 6:2.

Polscy jeźdźcy na zawodach w Nicei i Rzymie.

W międzynarodowych zawodach konnych, które odbędą się w Nicei w dniach od 15 do 25 bm. i w Rzymie od 30 kwietnia do 8 maja, weźmie udział zespół grupy sportu konnego Centrum Wyszczolenia Kawalerii w składzie: kierownik zespołu — mjr. Szosland, zawodnicy: rotm. Komorowski, rtm. Ryłko, rtm. Skulicz, rtm. Burniewicz, rtm. Bilwin na koniach: Zbieg, Bohun, Bimbis, Aros, Astra, Duncan, Aral, Bat, Wicher, Wizja, Branka i Czarodziej.

O nawiązaniu kontaktu z piłkarzami Paryża i pięściarzami Rzymu.

Warszawski OZPN zwrócił się do ligowej drużyny francuskiej Racing (Paryż), proponując jej przyjazd do Warszawy w celu rozegrania meczu towarzyskiego z reprezentacją stolicy Polski. Jako termin spotkania WOZPN proponuje Francuzom

dzień 21 względnie 22 czerwca br. Istnieje projekt, aby przyjazd Francuzów wykorzystać dla szeregu spotkań w większych miastach Polski.

W czasie pobytu reprezentacji bokserkiej Włoch w Polsce, szef ekipy włoskiej p. Mazzia przeprowadził kilka rozmów z przedstawicielami WOZB odnośnie nawiązania bezpośredniego kontaktu pomiędzy związkami bokserkimi Warszawy i Rzymu. Obecnie WOZB wystosował list do p. Mazzia, wyrażając gorącą ochotę stworzenia stałego kontaktu sportowego pomiędzy pięściarstwem obu stolic.

Ślaski pływacy walcą z Pomorzem i Poznaniem.

Ślaskie władze pływackie ustaliły już definitywny termin spotkania z reprezentacją Pomorza i Poznania, a mianowicie 13 sierpnia br. w Bydgoszczy wzgl. Grudziądzu z Pomorzem, a 15 sierpnia br. w Poznaniu z Poznaniem.

Nasza ósemka juniorów na mecz Polska—Niemcy

W pierwszym dniu Świąt Wielkanocnych nasza reprezentacyjna ósemka juniorów rozegra oddawna z wielkim zainteresowaniem oczekiwany mecz pięściarski z juniorami Niemiec.

Barw polskich bronić będą: Baśkiewicz, Marcinkowski, Marcysiak, Olejnik, Sobczak, Grądkowski, Podkowicz i Dressler.

Baśkiewicz (Syrena—Warszawa) nie należy do młodych zawodników. Znany jest ze swych sukcesów ringowych pod pseudonimem „Sten”. W karierze bokserkiej posiada niejedną piękny wynik i odegrał już nie raz poważną rolę w boksie polskim. W 1935 r. zdobył mistrzostwo „pierwszego kroku” Warszawy. W 1936 r. walczył z Koziółkiem i wygrał walkę na ringu, jednak przegrał przy stoliku sędziowskim. W tym samym roku zdobył mistrzostwo Warszawy kl. B i A, wygrywając z Rundsteinem. Wstawienie do reprezentacji zawodzająca walce z Rotholdem w finałach o mistrzostwo Warszawy.

Marcinkowski (I. K. P. — Łódź), jest młodym, 18 lat liczącym zawodnikiem, jednak słoczył już 50 walk, w tym trzydzieści kilka zwycięstw i to przeważnie przez k. o. Zadebiutował w 1936 r. w „pierwszym kroku” bokserkim. W następnym roku zdobył mistrzostwo juniorów okręgu. W r. b. zdobył wicemistrzostwo Polski wygrywając z Krzemskim. Największym jego sukcesem jest zwycięstwo nad Koziółkiem w Łodzi.

Marcysiak (Gopłania — Inowrocław) liczy 20 lat. Bokserem jest od „szczeniackich” lat, bo od 13 roku życia. Ma poza sobą 110 walk, w tym tylko 20 przegranych i 18 remisowych.

Olejnik (W. I. M. A. — Widzew) jest rówieśnikiem Marcinkowskiego i razem z nim stanął po raz pierwszy na ringu, zdobywając również pierwsze miejsce w „pierwszym kroku”. Stoczył zaledwie 25 walk, wśród nich jednak są piękne zwycięstwa. Największym jego sukcesem było wyeliminowanie dwukrotnego reprezentanta Polski Kwalewskiego, w ramach mistrzostw Łodzi. Na podkreślenie zasługuje jego czysty styl walki.

Sobczak (H. C. P. — Poznań) liczy 19 lat. Rozegrał 60 walk, zremisował 7, przegrał 10. Jest reprezentacyjnym zawodnikiem H. C. P.

Grądkowski (Czechowice) rozpoczął swoją karierę razem z Kolczyńskim w YMCA i razem z nim odnosi sukcesy. Z chwilą rozwiązania sekcji bokserkiej YMCA przeniósł się do Czechowic. W barwach YMCA stoczył 16 walk — w Czechowicach zaś ponad 50. Przegrał tylko dwa razy z Kolczyńskim i ostatnio na mistrzostwach Polski z Lelewskim.

Podkowicz (Lechia — Lwów) jest absolwentem gimnazjum z obecnie podchorążym. Bokserem jest od 3 lat i ma za sobą 23 walk. Przegrał z Szymurą i dwukrotnie z Szulczyńskim i Pierardem. Największym jego sukcesem jest zwycięstwo nad Weznerem. Charakterystyczną jego cechą jest silny cios.

Dressler (Geyer — Łódź), liczy 19 lat, a waży 85 kg. Ma za sobą zaledwie kilka walk i dlatego nie posiada rutyny ringowej, jednak zapowiada się bardzo dobrze i może sprawić na meczu z Niemcami miłą niespodziankę.

Przegląd prasy

Mądra polityka i stanowcza postawa narodu

„Wieczór Warszawski“ zastanawiając się nad czynnikami, które wpłynęły na tak poważny zwrot polityki angielskiej, pisze:

„Na decyzję rządu angielskiego, oprócz własnego interesu W. Brytanii, widzianego z dalekiej perspektywy politycznej, wpłynęły także momenty od strony partnera, którym jest Polska. Momentami tymi są: 1) mądra i przezorna polityka i 2) mocna postawa Narodu Polskiego, który nie wiedząc i nie pytając, na czyją będzie mógł liczyć pomoc, sam powziął decyzję i stanął w pogotowiu do każdej ewentualnej rozprawy. Realni politycy angielscy ocenili, jak należy, te walory Polski, i to jest ten drugi ciężarek, który przeważał szalę porozumienia polsko-angielskiego.“

Francja wreszcie zrozumiała

Posunięcia Polski, zwłaszcza w dziedzinie polityki zagranicznej, nie zawsze spotykały się z należytym zrozumieniem u naszej sojuszniczki Francji. Nasza niechęć do bloków i zbiorowych paktów, niezależność naszej polityki przyjmowana była przez Francję z rezerwą.

Interesujący powód tej rezerwy podaje paryski korespondent „Gazety Polskiej“, pisząc:

„Wśród Polaków paryskich ironizowaliśmy niejednokrotnie, że Francja zapadła... na „angielską chorobę“. Tak było istotnie, ale nie z innej przyczyny, jak z powodu wieków, łączących ją z Polską, a ignorowaniem przez Londyn. Wraz z oświadczeniem Chamberlaina ta choroba się skończyła i tym się tłumaczy euforia uszczęśliwionego rekonwalescenta. Francja jednocześnie poczyniła nas w zupełności rozumieć. Nigdy o nas tak dobrze nie mówiono. Minister Beck, o którym nierazko wypatano tutaj androny, staje się teraz dostojnym wykonawcą testamentu Marszałka Piłsudskiego. Chwali się go za to, że odmówił podpisania pewnej londyńskiej deklaracji, przypominającej (według określenia „Petit Bleu“) te potworne malowane smoki, które w r. 1814 Chińczycy nieśli na czele swych pułków, wyobrażając sobie, że w ten sposób nastraszą Japończyków.

Dodać należy, że prócz kilku fanatyków i doktrynerów nikt tutaj nie pragnie nas wciągnąć do żadnej krucjaty. Nasza antyblokowa polityka jest obecnie całkowicie rozumiana, Francja nie zamierza podważyć wielkiego dzieła sąsiedzkiej normalizacji, dokonanej przez polską dyplomację, a prasa podkreśla z wybitnym zadowoleniem fakt, że pozostajemy jedynymi arbitrami naszych praw i żywotnych potrzeb.“

Prezydentem Francji został ponownie wybrany Albert Lebrun.

Wybór ten ma swoją głęboką wymowę. Nie tylko naświetla nastroje, nurtujące obecnie Francję. Również budzi poważne refleksje i poza Francją.

Po upadku Drugiego Cesarstwa, Francja obdarzyła 14-tu poprzedników Alberta Lebrun stanowiskiem głowy państwa; Lebrun był 15-tym prezydentem. Stale przy tym — z wyjątkiem drugiej kadencji Julj. Grevy — trzymano się zasady, że prezydent urzęduje tylko 7 lat, że po ich upływie inny człowiek zajmie ma to stanowisko. Weszło to zatem w zwyczaj i stało się jakby częścią składową doktryn, wyznawanych przez francuskie stronnictwa polityczne.

Obecnie uczyniono wyłom w ustalonym długą tradycją zwyczaju, przełamano doktrynerską postawę partyjną.

Już w pierwszym głosowaniu znalazła się większość dla dotychczasowego prezydenta, mimo że doktrynalnie partie są przeciwne ponownym wyborom tej samej osobistości.

Czyli: doktryna musiała ustąpić wobec wyższych względów, wobec nakazów racji stanu.

Jakie to były względy wyższe, podyktowane nakazami racji stanu?

Niewątpliwie konieczność utrzymania ciągłości w dotychczasowej linii politycznej. Niewątpliwie konieczność unikania zmian w obecnej sytuacji.

Zdrowy instynkt odniósł zwycięstwo nad doktryną. Przywódcy partijni zrozumieć, że opinia publiczna nie uznawała odwrotnego stosunku: zwycięstwa doktryny nad racją stanu. To też poddał się temu, co dyktuje zdrowy rozum, instynkt narodowy.

Przeciętny obywatel francuski żył pod koniec kadencji prezydenckiej Alberta Lebrun pod wpływem tyłu przemian, zachodzących w Europie, a dotyczących również i bezpośrednio najbliższych interesów Francji — że nie

Mamy własny przemysł amunicyjny

W pierwszych latach naszej niepodległości produkcja amunicji w Polsce opierała się na wzorach zagranicznych, przeważnie niemieckich i francuskich. Z czasem zostały opracowane wzory własne, które często przewyższają pod wielu względami wzory zagraniczne.

Wyrabiamy obecnie wszelkiego rodzaju amunicję karabinową i działową, potrzebną dla wojsk lądowych, lotnictwa i marynarki wojennej.

Dzisiaj mamy już kilkanaście dużych wytwórni państwowych i prywatnych, których ilość stale się zwiększa równoległe z rozbudową nowych ośrodków przemysłowych. Z dużymi wytwórniami współpracuje wielka ilość pomniejszych zakładów, wyrabiających drobne części składowe amunicji. Do rozszerzenia produkcji pocisków działowych i bomb lotniczych na czas wojny przygotowani jesteśmy w wielu odlewniach sposobem odlewania z żeliwa stalowego, przy zastosowaniu całkowitej lub tylko częściowej obróbki mechanicznej.

W naszych pociskach przeciwpancernych do działek i dział połowych oraz do dział morskich używamy stali stopowych najnowszych gatunków, jakie są stosowane

obecnie przez najsłynniejsze wytwórnie zagraniczne (Schneider, Bofors, Skoda itd.).

Dzisiaj nie ma już żadnego rodzaju amunicji działowej najbardziej specjalnej, której byśmy nie mogli produkować w kraju. Jak na przykład amunicja dymna, zapalająca, smugowa, oświetlająca, sygnalizacyjna itd.

Jesteśmy przy tym oszczędni, albowiem w celu pomniejszenia kosztu amunicji przeznaczonej do celów szkolenia wojska, wytwarzamy amunicję taniej zastępczą, zdatną do wielokrotnego użycia, jak na przykład zapalniki do granatów ręcznych, 81 mm amunicję Stockesa, amunicję działową (szrapnele) i bomby lotnicze.

Do wyrobu łusek karabinowych i działowych możemy stosować żelazo zamiast mosiądzu, niezależniąc się w ten sposób podczas wojny od potrzeby zakupu miedzi za granicą.

Wobec zaspokojenia własnych potrzeb, mogliśmy już od szeregu lat rozpocząć na szerszą skalę eksport amunicji za granicę. W wielu konkursach zagranicznych na dostawę amunicji działowej i bomb lotniczych (Grecja, Jugosławia itd.) zdobyliśmy pierwsze miejsce pod względem najniższej ceny

DELEGATURA FRANCUSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO W POLSCE

zawładamia,

z powodu zwiększenia się sprzedaży papierosów polskich we Francji Polski Monopol Tytoniowy zgodził się na obniżenie cen wyrobów Francuskiego Monopolu Tytoniowego sprzedawanych w Polsce.

Ceny obecnie obowiązują jak niżej:

Balto 7 1/2 gr. szt.	Week End 7 gr. szt.
Gitanes Maryland 8 gr. szt.	Gitanes Dizir 7 gr. szt.
Tyton fajkowy Scaferlati Virginie zł 2.50 za 50 g.	

13072

Racja stanu zwyciężyła doktrynę

pojaby rozpętywania akurat w tych przełomowych czasach rozgrywek międzypartyjnych o władzę, potępiłyby z pewnością wyładowanie ambicji osobistych i rywalizacji personalnych w chwili, gdy uwaga powszechna musi być zwrócona nie na osoby, ale na r z e c z y, na zagadnienia o olbrzymiej doniosłości dla najbliższej przyszłości.

To już w rozważaniach i dyskusjach, poprzedzających dzień wyboru, starano się sprawy personalne usuwać na najdalszy plan, szereg osobistości, mogących liczyć na wybranie, jak przewodniczący parlamentarnych izb — poselskiej, Herriot i senackiej, Jeanneney — stanowczo wyrzekło się swych kandydatur. Opinia publiczna coraz bardziej oswajała się z myślą, że wyjątkowa sytuacja wymaga też wyjątkowego traktowania: t. j. ustąpienia od doktrynerstwa na rzecz ciągłości i jednolitości linii kierunkowej polityki państwowej.

Taką była niewątpliwie tendencja która przyswlecała ponownemu obiorowi Alberta Lebrun prezydentem Francji.

Tendencja ta, która znalazła we Francji wyraz 5-go kwietnia, ma również i dla nas swoją wymowę.

Byliśmy przecież ostatnio świadkami różnych poczyniń ze strony doktrynerów partyjnych, mających jako założenie, że właśnie chwila obecna wymaga różnych zmian personalnych w naszym aparacie rządowym. Oczywiście ponieważ nie upływa obecnie kadencja Głowy Państwa — nie w tym kierunku szły te zamysły i poczynania. Ale zasadniczo były podobne: domagały się przesilenia rządowych gwołi zaspokojenia doktrynalnych potrzeb partyjnych. Szermowały w imię hasła, że „chwila osobliwa“ winna być zarazem chwilą „zmiany warty“, uwzględnienia różnych

ambicji partyjnych. Ze zatem ciągłość i jednolitość naszej polityki wewnętrznej i zewnętrznej przedstawia mniejszą wartość, a większą osadzenie w aparacie wykonawczym władzy państwowej pstręgo wachlarza partyjnego. Że nie starczy idea zjednoczenia narodowego dokoła hasła obrony Polski, natomiast potrzebne są próby „uzgadniania“ sprzecznych programów partyjnych, próby uzależnienia decyzji, które mamy podejmować, od uchwał „konwentu seniorów“ partyjnych. Że myśl „demokratyczna“ domaga się tego właśnie, a nie skupienia się przy Głowie Państwa i Marszałku Edwardzie Śmigłym-Rydzem.

U nas bowiem t. zw. demo-liberalizm jest jedną z najbardziej... konserwatywnych doktryn. Zasklepił się w hasłach i pojęciach, które miały wartość przed rokiem 1914, a po wojnie światowej zupełnie wyszły z obiegu, stały się tylko frazesem. Nasza „demokratyczność“ ostała się w tych przeżytych formach przedwojennych i straciła przez to związek z przeobrażeniami, które się dokonały na świecie, nie widzi po prostu tej rzeczywistości, jaka nakazuje zupełnie inne metody reagowania na napór wypadków.

Tymczasem demokratyczna Francja okazuje — w przeciwieństwie do naszych ośrodków partyjnych, szermujących w imię demokracji — inny zupełnie sposób postępowania, stosuje inną zgoła metodę. Właśnie w chwili przełomowej, właśnie pod wpływem wydarzeń tak doniosłych na arenie polityki światowej — usuwa na bok wszelakie doktrynerstwo, wyrzeka się nawet ustalonego zwyczaju zmian na fotelu najwyższego przedstawiciela władzy, stroni od wszelkich personalnych rozgrywek — i manifestuje przed całym światem konieczność ciągłości i jednolitości swej linii politycznej.

Trzeba, aby wymowę tego faktu zrozumieć w Polsce — wszszcv.

To jeszcze nie starość...

Nieraz nawet u młodych pań ukazują się w okolicach oczu i nosa zmarszczki. Nie są one wtedy oznaką starzenia, lecz stanowią dowód nieprawidłowych procesów rozrodczych głębiej położonych tkanek skóry. Olejek witaminowo-hormonowy VITA-HORM-ANTIBA leczy i zapobiega takim objawom wędnięcia skóry, dostarczając tkankom i komórkom nieodzowne do ich rozwoju potrzebne czynniki, t. j. witaminy A i hormonu żeńskiego—oestronu. VITAHORM dozowany jest w ten sposób, że każda ampulka zawiera ilość potrzebną do jednorazowego zabiegu, co zapewnia świeżość i aktywność tego preparatu.

i wysokiej jakości wyrobu i konstrukcji, pomimo konkurencji najsłynniejszych wytwórni zagranicznych (Schneider, Bofors, Vickers, Skoda itd.).

Ceny naszej amunicji działowej są niższe od cen światowych, co tłumaczy się wydatną pracą naszych robotników oraz organizacją wytwórni amunicyjnych, w których stosujemy maszyny najnowszych wzorów zagranicznych i własnych. Eksport amunicji mógłby być znacznie większy niż obecnie, gdyby państwa zagraniczne nie wymagały od nas kredytu długoterminowego.

Szereg naszych wytwórni sprzedawo firmom zagranicznym licencje na prawo wyrobu pewnych własnych wzorów amunicji, co najlepiej świadczy o jej doskonałości.

Przemysł nasz w dzisiejszym stanie rzeczy podjąć się może nie tylko dostawy wszelkich typów amunicji kb. i działowej oraz bomb lotniczych, ale także maszyn służących do ich wyrobu. Wyrabiane przez nas narzędzia, jak sprawdziany, aparaty kontrolne i balistyczne do mierzenia ciśnienia (kreszery) i szybkości początkowej (ap. Boulenge) itd. odznaczają się dużą dokładnością i precyzją wyrobu. Bogate wyposażenie laboratoriów fabrycznych i wysokie kwalifikacje fachowe pracowników tych laboratoriów i biur technicznych zapewniają dużą sprawność i wysoki poziom techniczny produkcji.

Do przestrzeliwania i odbioru amunicji karabinowej i działowej oraz dla opracowania tabel strzelniczych posiadamy strzelnice i poligony, wyposażone bogato we wszelkiego rodzaju aparaturę balistyczną najnowszych wzorów, spotykanych obecnie na najbardziej nowoczesnych poligonach zagranicznych.

O czym się mówi:

Komunikat z ostatnich pertraktacji słowacko-niemieckich mówi, że wypadły one „ku obustronnemu zadowoleniu“.

Zupełnie rozumiemy. Musi być „obustronne zadowolenie“. Wyobrażamy sobie sytuację, gdyby Słowacy okazali choćby cieni niezadowolenia. Bratysława okazałaby się zapewne „urdeutsch“.

W Łodzi do starostwa grodzkiego zgłosiło się czterech cyganów, którzy prosili o zezwolenie na odbycie elekcji nowego króla w Łodzi i wyznaczenie w tym celu obszernego placu.

Elekcja ma się odbyć w dniu 15 maja i do tego terminu cyganie, którzy mają wziąć udział w wyborach nowego króla, chcieliby pozostać w Łodzi. Starosta grodzki nie udzielił jednak pozwolenia, motywując decyzję tym, że w mieście nie ma odpowiedniego obszernego placu na pomieszczenie tabory cygańskich oraz, że pobyt znacznej liczby cyganów jest nie wskazany ze względów bezpieczeństwa i porządku.

Wobec tego delegaci cyganów wyjechali z Łodzi w poszukiwaniu innego miasta, w którym mógłby się odbyć wybór króla cygańskiego.

Gdańsk

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
„GAZETY GDAŃSKIEJ“ GDAŃSK,
Rynek Kaszubski 21, tel. 214-94.

Dziś — Sobota	8	kwietnia
Wielka Sobota	8	kwietnia
Jutro — Niedziela	9	kwietnia
Wielkanoc	9	kwietnia
Pojutrze-Poniedziałek	10	kwietnia
Poniedz. Wielk.	10	kwietnia

NABOŻEŃSTWA POLSKIE PODCZAS ŚWIĄT WIELKANOCNYCH

Kościół Chrystusa Króla w Gdańsku: W pierwsze święto: o godz. 6 rezurekcyjna, procesja i pierwsza msza św., o godz. 8.30 druga msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 11.30 msza św., o godz. 15.30 nieszpory; w drugie święto: o godz. 7.30 i 8.30 msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 11.30 msza św., o godz. 15.30 nieszpory.

Bazylika św. Mikołaja w Gdańsku: W oba święta o godz. 11.30 msza św. i kazanie.

Kościół św. Stanisława we Wrzeszczu: W pierwsze święto: o godz. 6 rezurekcyjna a następnie msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15.30 nieszpory; w drugie święto: o godz. 8 pierwsza msza św., o godz. 10 suma z kazaniem i nieszpory.

Kościół Serca Jezusowego we Wrzeszczu: W drugie święto: o godz. 11.45 msza św. i kazanie.

Kaplica Matki Boskiej Częstochowskiej w Nowym Porcie: W pierwsze święto: o godz. 6 rezurekcyjna, o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15 nieszpory; w drugie święto: o godz. 8 msza św., o godz. 10 suma z kazaniem.

Kościół św. Antoniego w Brzeźnie: W drugie święto o godz. 8 msza św. i kazanie.

Katedra w Oliwie: W drugie święto: o godz. 11.30 msza św. i kazanie.

Kaplica w Sopotach przy ul. Nodstrasse: W pierwsze święto: o godz. 10 suma z kazaniem.

Kościół parafialny w Sopotach: W drugie święto: o godz. 11.30 msza św. i kazanie.

DYŻUR LEKARZY I APTEK
DYŻUR lekarzy

Dyżur nocny pełnia:

W Gdańsku: w dniu 8 bm. dr. Kulcke, Vorstädter Graben 18, tel. 25 788 i dr. Miran, Langgasse 20, tel. 23 377; w dniu 9 bm. dr. Knitterowa, Melzergasse 9, tel. 22 928 i dr. Marnitz, Thornscher Weg 11, tel. 22 114; w dniu 10 bm. dr. Boecker, Schillinggasse 8, tel. 22 922 i dr. Stecher, Breitgasse 15, tel. 21 125.

We Wrzeszczu: w dniu 8 bm. dr. Schmidt, Adolf Hitlerstrasse 93, tel. 41 137; w dniu 9 bm. dr. Heiwinkel, Adolf Hitlerstrasse 81, tel. 41 125; w dniu 10 bm. dr. Perscheidówna, Jäschkentalerweg 47b, tel. 41 179.

W Sopotach: w dniu 8 bm. dr. Splett, Secastrasse 48, tel. 51 960; w dniu 9 bm. dr. Gumz, Victoriastrasse 5, tel. 51 033; w dniu 10 bm. dr. Schlakowski, Viktoriastrasse 1, tel. 51 995.

DYŻUR LEKARZY PODCZAS ŚWIĄT WIELKANOCNYCH

W Gdańsku: W I święto dr. Goeritz, Sandgrube 23, tel. 23 327 i dr. Paarmann, Altstädter Graben 4, tel. 26 866 (akuszer); w drugie święto dr. Rożkowski, Holzmarkt 15, tel. 24 011 i dr. Wolter, Stadtgraben 15, tel. 21 183 (akuszer).

We Wrzeszczu: W I święto dr. Steiner, Adolf Hitlerstrasse 27, tel. 41 777 (akuszer); w drugie święto dr. Spelswinkel, Adolf Hitlerstrasse 204, tel. 41 589 (akuszer).

W Oliwie: W I święto dr. Brandtówna, Krenprinzenallee 5, tel. 45 083; w drugie święto dr. Kilnig, Am Schlossgarten 22, tel. 45 085.

DYŻUR NOCNY I ŚWIĄTECZNY APTEK
OD 8 DO 15 BM.

W Gdańsku: Engel - Apotheke, Altstädter Graben 19-20; Schwanen-Apotheke, Thornscher Weg 11; Hendewerks-Apotheke, Melzergasse 9; Apotheke zum Danziger Wappen, Breitgasse 97.

We Wrzeszczu: Ostland-Apotheke, Adolf Hitlerstrasse 63; Apotheke zur Neustadt, Neuer Markt 16-18.

W Oliwie: Kloster-Apotheke, Pelonkerstrasse 1.

W Nowym Porcie: Bahnhof-Apotheke, Olivaerstrasse 30.

W Siedlcach: Kronen-Apotheke, Karthäuserstrasse 108.

W Oruni: Adler-Apotheke, Horst Wesselstrasse 23.

W Siennej Hucie: Heldsee-Apotheke, Amselweg 1.

Z TOWARZYSTW

— Zebranie filii Gminy Polskiej Związku Polaków Gdańsk — Dolne Miasto odbędzie się w środę, 12 bm. o godz. 19 w odnowionej sali przy Hopfengasse 73.

Notatki kronikarza

— Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dziale inseratowym Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku w sprawie przetargu na dostawę brusów wpustowych i tarcicy dla rozbudowy nabrzeża na północnym Holmie.

— Urzędy stanu cywilnego nie będą w drugie święto czynne.

— Nieszczęśliwy wypadek przemysłowca. W nocy na czwartek zamierzał niejaki Peszke przemycić z Gdyni do Gdańska paczkę, zawierającą wódkę. Jadąc pociągiem towarowym i chcąc ująć kontroli celnej, Peszke rzucił paczkę we Wrzeszczu na nasyp i wyskoczył z wagonu. Upadł jednak tak nieszczęśliwie, że koła pociągu uderzyły mu prawe ramię. Poza tym doznał złamania lewego ramienia i okaleczenia nogi.

Wielka ofiarność pocztowców polskich w Gdańsku na F. O. N.

W ostatnich dniach odbyło się uroczyste zebranie Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegr. i Telef. Okręgu Gdańskiego celem uczczenia 10-tej rocznicy istnienia organizacji na Ziemi Gdańskiej, połączone z rocznym walnym zebraniem. Z ramienia p. dyrektora Okręgu Poczt obecny był kierownik referatu p. Ignacy Sikorski. Poza tym obecni byli przedstawiciele Związku z Warszawy, Bydgoszczy i Gdyni. Sekretarz Zarządu Głównego wręczył dyplomy zasługującym członkom: Pp. Polomowi, Śliżewskiemu, Wiśniewskiemu, Magulskiemu, Rekowskemu, Nowakowskiemu, Hankowi, a odznakę honorową Romczykowski.

Z kolei uchwalili zebrani 1000 zł. na F. O. N.

W dalszym ciągu zebrania wybrano ponownie dotychczasowy zarząd w następującym składzie: Elwardt Jan — prezes, Uller Józef — wiceprezes, Ma-

galski Franciszek — sekretarz, Marszałkowski Brunon — zast. sekr., Wiśniewski Leonard — skarbnik.

Z nieklamany entuzjazmem postanowili zebrani wysłać do Pana Marszałka Śmigłego-Rydza następujący telegram:

„Członkowie Związku Niższych Pracowników Poczt i Telegrafów w Gdańsku, zebrani na walnym zebraniu w dniu 1 kwietnia rb., po zastanowieniu się nad wytworzoną sytuacją polityczną, meldują Panu Marszałkowi, że każdej chwili gotowi są stanąć do dyspozycji Pana Marszałka. Poza tym uchwalono przelać na dobrobrojenie armii kwotę tysiąc złotych

Zarząd“.

Nacechowane wielkim zapałem uroczyste zebranie zakończone zostało okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Prezydentem i Naczelnym Wodzem na czele oraz odśpiewaniem hymnu narodowego.

Meller padł ofiarą bójki

Tajemnicza zagadka rozwiązana

Przed kilku dniami donosiliśmy o zgonie 39-letniego Pawła Mellera, którego znaleziono w mieszkaniu, leżącego w kałuży krwi. Policja kryminalna wyjaśniła obecnie tę sprawę. Otóż Meller odwiedził w dniu 31 marca rb. z jakimś znajomym kilka restauracji. Wracając do domu nocą w stanie nietrzeźwym, natknął się na kilka młodzieńców. Wybuchła kłótnia a następnie bójka, w trakcie której M. został tak silnie uderzony, że runął na kamienie. Uczestni-

ków bójki doprowadzono do komisariatu, gdzie spisano protokół, po czym ich znowu zwolniono. M. doznał jednak poważniejszego okaleczenia, gdyż wróciwszy do domu, awanturował się, z czego przypuszczać należy, że doznał naruszenia mózgu. Nazajutrz znaleziono go w kałuży krwi i przeniesiono do lecznicy miejskiej, gdzie wkrótce zmarł na skutek odniesionych ran. Policja kryminalna wszczęła dochodzenia, celem ustalenia, kto ponosi winę za śmierć M.

Znowu 17 nieszczęśliwych wypadków komunikacyjnych

W czasokresie od 16 marca rb. do 1 bm. wydarzyło się w gdańskim obwodzie policyjnym znowu 17 nieszczęśliwych wypadków komunikacyjnych z udziałem 14 samochodów osobowych, 7 pieszych, 4 rowerzystów, 3 samochodów ciężarowych, po 2 motocykli i pojaz-

dów konnych i 1 tramwaju.

Ofiarą tych wypadków padło 6 rannych i 1 zabity.

Winę ustalono 14 razy. Winni byli 6 razy szoferzy, 4 razy piesi, 3 razy rowerzyści, 1 raz tramwaj.

Odroczenie wielkiego procesu

Jak już donosiliśmy, przed trybunałem karnym Sądu Okręgowego w Gdańsku toczy się rozprawa przeciw 10 osobom, oskarżonym o sprzeniewierzenie, oszustwo, fałszowanie dokumentów, przetęstwo dewizowe i nakłanianie do przestępstwa dewizowego. W poniedział-

ek toczyła się rozprawa do późnych godzin popołudniowych. Dalszy ciąg wyznaczono na czwartek. Ponieważ oskarżyciel publiczny Oertel zachorował, zastępował go prokurator dr. Karpiński. Sąd postanowił jednak po przesłuchaniu dalszych świadków odroczyć sprawę do wtorku, 11 bm., w którym to dniu nastąpią przemówienia stron i zapadnie wyrok.

Syrena alarmu przeciwlotniczego

Rozlegająca się w ub. dniach syrena przeciwlotnicza wywołała liczne zapytania. Okazuje się, że były to próby zasięgu dzwinkowego tej syreny, alarm zaś przeciwlotniczy obwieszczała dwa krótkie dźwięki, jeden o wysokim, drugi o niskim tonie, oba w odstępach dwuminutowych. Długi i niski dźwięk syreny oznacza koniec alarmu.

Struś i piasek

W tych dniach odbył się w Gdańsku wykład wiceprezenta Senatu W. Miasta inż. Hutha na temat aktualnych zagadnień gospodarczych. Z charakterystyczną treścią wywodów wicepr. Hutha zapoznaliśmy już naszych Czytelników, obecnie zaś na marginesie organizacji tego referatu dorzucić musimy jeszcze kilka niezbędnych uwag.

Gospodarzem zebrania, połączonego z referatem była Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdańsku, która jak czytamy w prasie niemieckiej — zaprosiła przedstawicieli gdańskiego życia gospodarczego we wszystkich jego dziedzinach.

W związku z tym zadziwiać musi fakt, że nie został zaproszony żaden z przedstawicieli polskich sfer gospodarczych. Polaków pominięto całkowicie, co być może zadowoliło niezrozumiałe pretensje pewnych czynników, co jednak stoi w rażącym kontra-

Upadek chłopca do głębokiej klatki schodowej

W domu przy ul. Adolfa Hitlera 146 we Wrzeszczu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który jednak nie skończył się tragicznie. Mieszkający przy ulicy Mirchauerweg 33 7-letni uczeń szkolny Hans Wolschon odprowadził swego kolegę do domu i gimnastykował na poręczy schodów na drugim piętrze. Chłopiec stracił nagle równowagę i runął do 8 m. głębokiej klatki schodowej. Podczas upadku zahaczył płaszczem o poręcz pierwszego piętra i upadł plecami na cementową podłogę. W lecznicy stwierdzono, że chłopiec odniósł skutkiem upadku jedynie wywichnięcia i doznał zakrwawienia głowy w jednym miejscu.

Esperanto w radio i szkołach

Radio Węgierskie po raz pierwszy nadało prelekcję w języku Esperanto. Odczyt miał miejsce dnia 26 lutego rb., przemawiał znany pisarz esperancki dr. Kalocsay na temat: „Co dał światu naród węgierski“?

Z marcem rb. Włoskie Radio (E. I. A. R.) przydzieliło audycjom esperanckim jeszcze jedną audycję. Tak samo od marca Radio w Sofii (Bulgaria) nadaje audycje esperanckie trzy razy w tygodniu.

Minister Oświaty we Francji wydał 11 października 1938 okólnik zezwalający na nadobowiązkowe nauczanie języka Esperanto do szkół drugiego rzędu oraz technicznych. Do grudnia zorganizowały się w około 40 szkołach wykłady Esperanta, mianowicie: w Paryżu, Besançon, Boulogne sur Mer, Chalons sur Marne, La Rochelle, Lyon, Villeurbanne, Mulhouse, Niort, Perpignan, Pontarlier, Rochefort, Rouen, Saint Cloud, Toulon, Tours, Versailles itp. Esperanto jest również wykładane w Lons les Saulniers, Praden, Saint Leonard, Traingnac, Lyon, Saint Omer, Marseille, Vesoul, Brive, Egletons, Savigny, Chaponost, Cusset, Lorient, Quimper, Selesiat, Haguenau itd.

Wydana została broszura „Esperanto w armii francuskiej“, zawierająca teksty okólników ministerstwa wojny wprowadzających ten język do programów.

Ekspedycja statków do portów Morza Śródziemnego

Na linii śródziemnomorskiej utrzymywanej wspólnie przez przedsiębiorstwo żeglugowe Sloman, Hamburg i Svenska Lloyd, Gothenburg, odpawione zostaną w najbliższym czasie następujące statki do zachodniej części Morza Śródziemnego, które stanowią doskonałą okazję wysyłki towarów w tym kierunku:

Statek „Algeria“ (Svenska Lloyd) ładuje w Gdańsku-Gdyni około 11—12 kwietnia do: Malagi, Palma de Mallorca, Marsylii, Genui, Livorno, Neapolu, Catanii, Messina, Palermo.

Statek „Sicilia“ (Svenska Lloyd) ładuje w Gdańsku-Gdyni około 17—18 kwietnia bezpośrednio do Wenecji lub z ewent. przeladunkiem do: Triestu, Bari, Barletta, Brindisi, Ancona, Ravenna, Fiume, Susaku i Splitu.

Statek „Genua“ (Sloman) ładuje w Gdańsku-Gdyni około 25—26 kwietnia do: Malagi, Palma de Mallorca, Marsylii, Genui, Savona, Livorno, Neapolu, Catanii, Messina, Palermo.

Przy odpowiedniej ilości ładunków zawiązać będą statki również do portów południowej Francji, zachodniej Italii, Sycylii i nad Adriatyk.

Nasz dodatek niedzielny

W CZTERY OCZY ZE SZTUKA

LEKTURA WIELKANOCNA

Wielkanoc

Jeśli w ten piękny dzień weźmiecie do ręki książkę czy gazetę — napewno będziecie chcieli przeczytać słowa otuchy, ufności, napewno pomyślicie o sprawach ważniejszych od tych, które wypełniają wasze dni powszednie.

Dzień jest uroczysty. Obwieścił go poranny dzwon, już swoim czystym dźwiękiem mówiący o świętości. Jakże mógłbym wam zaprzętać myśli drobiazgami informacyjnymi... Muszę tedy dać artykuł inny, odświętny.

Będzie on pozytywny. Dość często na tym miejscu rozprawialiśmy się z przykrymi bolączkami naszego życia kulturalnego. Ile tylko sił starczyło w pracy musieliśmy parać się z chwastami, z przywarami ludzkimi.

Teraz odsuńmy na chwilę chrzest walki, przymknijmy oczy, żeby nie widzieć cudzych błędów i własnych przeoczeń. Poszukajmy obok siebie, w najbliższym kręgu — tematu ciepłego, bliskiego, krzepiącego.

Wielkanoc — zmartwychwstanie sił ducha. Kwiecień — siła odradzającej się co rok wiosny. Skojarzeniami tego rodzaju i gatunku przejdźmy do krainy literatury.

Poeta? Jeśli poeta, jeśli talent, który ma harmonizować z symbolem Zmartwychwstania i wiosny — to tylko Słowacki.

Akurat właśnie 3 kwietnia bieżącego roku minęło 90 lat od śmierci wielkiego autora „Króla-Ducha”. Druga aktualność — to obchody ku czci Słowackiego, które odbędą się od kwietnia do września (poeta urodził się 4 września) w rodzinnym jego mieście, uroczym Krzemieńcu.

Uroczystości są więc rozpoczęte. W Krzemieńcu odbywają się od kilku dni pierwsze imprezy. Punktem kulminacyjnym „roku Słowackiego” będą dni wrześniowe, kiedy nastąpi wielki zjazd pisarzy w Krzemieńcu. M. in. weźmie w nim udział Polska Akademia Literatury, a współcześni poeci będą recytowali swoje utwory, specjalnie poświęcone Słowackiemu.

„My wszyscy z niego” — może dziś powiedzieć nie jeden poeta o Słowackim. Rewolucyjna forma tego mistrza języka, plastyka wyobraźni, które oddalały go od popularności w epoce łatwego, baladowego romantyzmu; dziś znajdują coraz płomienniejszych kontynuatorów. Nie Tetmajer, nie cała „Młoda Polska”, ale dopiero obecnie działający poeci konsekwentnie nawiązują do stylu Słowackiego. Dopiero dziś... W dziewięćdziesiąt lat po zgonie wieszczka.

Pierwsze szkice o twórczości Słowackiego, pióra Małeckiego, potem świetne wydanie „niezrozumiałego” Króla-Ducha, opracowane przez niedawno zmarłego J. G. Pawlikowskiego i dzisiejsze głosy poetów, wyznających ideały liryki tego najwspanialszego pisarza romantycznego na świecie — wyznaczają długą drogę, jaką Słowacki szedł do serc polskich.

Obecnie nazwisko jego jest powszechnie znane. Nazwisko — tak. A dzieła? Pokażna ilość wydań i opracowań krytycznych — to jeszcze nie załatwia sprawy, która odnośnie dzieł Słowackiego jest najważniejsza: czy utwory jego są rozumiane?

Profil artysty wyznaczają jego dzieła. Niewątpliwie tak. Od wyboru i pochyłości tych utworów zależy: czy pisarz jest właściwie pojmowany.

Naprzekąd popularność utworów drugorzędnych może w zupełności przeinaczyć sens twórczości artysty przełomowego. Przełomowość zostanie ukryta w cieniu, na plan pierwszy wyjdą odpryski talentu, opilki warsztatu, słowem łatwe przeróbki i wprawki zamiast skończonej, doskonałej roboty.

Po części stało się tak — ze Słowackim. Poeta, lansowany przez krytykę, trafiał do publiczności przez swoje dzieła drugorzędne. Istota stylu Słowackiego, utwory najbardziej wartościowe i

godne przetrwania nie są jeszcze powszechnie znane. Profil niejasny...

Może więc rok bieżący, jak go prasa nazywa — „rokiem Słowackiego” — zdoła rozjaśnić oblicze duchowe tego naszego najwspanialszego obok Szopena wirtuoza formy.

Rozpatrzmy, rozejrzymy się wśród naszych znajomych i porozmawiajmy o Słowackim. Jakiego jego utwory znają, o których wiele czytali, które znają na pamięć?



Wielkanoc pod Łowiczem



ŚWIĘTA ZA PASEM
już czas kupić
WÓDKI I LIKIERY
Rektyfikacji Warszawskiej

NOWOCZESNE PRÓBY ZJEDNOCZENIA KOŚCIOŁÓW

W ostatnich czasach stało się głośnie oświadczenie anglikańskiego arcybiskupa Canterbury w Izbie Lordów, że pod przewodnictwem nowego Papieża przewodcy innych Kościołów chrześcijańskich gotowi byli by wystąpić w obronie pokoju i sprawiedliwości.

W związku z tym warto przypomnieć, że dążenia do przywrócenia jedności religijnej, podejmowane poza Kościołem katolickim datują się już od kilkudziesięciu lat. W r. 1910 powstała amerykańsko-angielska t. zw. „Wszelświatowa konferencja dla Wiary”, która w r. 1920 urządziła zjazd w Londynie. Na czele zwolenników zbliżenia anglikanizmu do katolicyzmu, już przed 78 laty stanął prezes „English Church Union” lord Halifax (ojciec obecnego ministra spraw zagranicznych). Darzony zaufaniem Papieża Leona XIII, przy pomocy kardynała Mercier zorganizował on cztery dysputy anglikańsko-katolickie w Malines, głośnie „rozmowy mechińskie”, budzące powszechne zainteresowanie.

W r. 1925 odbył się w Sztokholmie kongres 600 delegatów z 37 narodów, przedstawicieli różnych wyznań chrześcijańskich. Na czele komitetu stanął arcybiskup anglikański Canterbury, patriarcha prawosławny z Konstantynopola i protestancki arcybiskup Söderblom z Upsali. Przez specjalnego wysłannika pastora dr Neadra zaproszono i Piusa XI, który oczywiście odmówił.

Gdy chodzi bowiem o próby przywrócenia jedności religijnej, podejmowane poza Kościołem katolickim, wszystkie one cierpiały dotychczas na ten kardynalny brak, że zapominały, iż podstawą, źródłem i ośrodkiem jedności wierzących w Chrystusa jest Stolica Piotrowa.

Dwanaście lat temu ukazała się encyklika „Mortalium animos”, która wystąpiła przeciwko tym, którzy wszystkie religie chrześcijańskie uznają za jednakowo prawdziwe i sądzą, że do tego by się je połączyć w jeden związek. Encyklika przypomina, że jedność, której pragnął Chrystus, może

Zareczam, że w większości wypadków usłyszycie takie tytuły: „Ojciec zadumionych”, „Balladyna”, „Kordian”, „Beniowski”, „Testament mój”...

„Ojciec zadumionych, mimo wielu oczywistych wartości, zbladł już trochę z biegiem lat. Dramatyczność tego poematu wydarła się w miarę rozrostu naszych wiadomości egzotycznych, w miarę formułowania się naszych konfliktów wewnętrznych, które chcielibyśmy widzieć w poezji. „Treny” Kochanow-

skiego działają dziś silniej niż „Ojciec zadumionych”. Zakres uczuciowy utworu pierwszego jest bezprzecznie szerszy.

„Balladyna”, typowy utwór Słowackiego — jeśli sędzić z opinii czytelniczej, jest w istocie najmniej typowy. Słowacki w „Balladynie” to wizjoner, nie mogący się otrząsnąć z uroku szekspirowskiego „Snu nocy letniej”. Tło słowiańskie dramatu grzeszy anachronizmami psychologicznymi. Ta krwawa historia Balladyny nie odpowiada naszej wyobraźni narodowej.

Wpływy przerosły intuicję poety.

„Kordian” to znów hamletyzm, polemizujący z Mickiewiczem.

„Beniowski” — dalszy tekst polemiki z byronicznym sarkazmem.

Kluczem do stylu Słowackiego, do jego nowoczesności i świeżości jest w wymienionym łańcuchu tytułów „Testament mój”.

Od lektury wstrząsającego prawdą samotności poetyckiej „Testamentu” należy przejść do znakomitego „W Szwajcarii” (erotyk najpiękniejszy z arcydzieł światowych), a poprzez nawskroś teatralnego „Mazepę” do „Złotej czaszki”, w której objawia się do głębi sceniczny humor Słowackiego (bez ironicznego grymasu) — i arcydzieła poety, „Króla-Ducha”.

„Król-Duch” to naczelne dzieło naszej poezji, wyrażające w lirycznym skrócie a epickim rytmie — istotę misji dzisiejszej Polski.

Prawdziwy Słowacki wyrasta na tych właśnie utworach.

Z drobnych wierszy wybijają się dziś swoją współczesnością formy i sugestywne nośnią wyrazu literackiego: genialne „Prorocstwo”, „Uspokojenie”, „Kiedy prawdziwie Polacy powstaną”, „Dajcie mi tylko jedną ziemię milę”, „Wielcyśmy byli” i wspaniała miniatura liryczna, zaczynająca się od słów:

„Bo to jest wieszczka najjaśniejsza chwała,
że w posąg mieni nawet pożegnanie.
Ta kartka wieki tu będzie płakała
i łez jej stanie”.

Tak genialnego sformułowania nie znajdziemy chyba w żadnej literaturze świata.

Poznajcie dzisiejszego Słowackiego, Słowackiego wielkości nieprzemijającej. Rorgrzyście te utwory, których tytuły przed chwilą wymieniliśmy.

Znajdziecie drogę do twórczości najdoskonalszej, w której objawia się prawdziwa piękna w niezniszczalnych formach.

Posłuchajcie „Prorocstwa”:

„Kiedy róża” stanie złączona z kamieniem,
a nad niemi się dąb zakotłusze:
Cała emigracja zagore płomieniem
i o paszport do Boga napisze.

I wstanie jako człowiek i mocarze

[zatrwoży,

i wywróci oddechem bezbożne,

Sam Pan Bóg wyda paszport, Chrystus

[słońce położy,

A duch-piorun da nam podorożne.

I szable się zapalą, zasłonecznią się znaki,
serca wszystkie jak lampy zagora,
jak miesiące zabłyszcza nasze biedne

[chodałki,

jak w pioruny nas łachmany ubiora.

I polecą zwiastować w Polsce niebieskie

[ptaki,

że idziemy jak chłopki z kijami:

a żelazni rycerze i brązowe rumaki

nim zobacza — już pierzchną przed nami.

Przedzję, Panie Boże, Twym ognistym

[ramieniem

tam, a przemóż cielesne opory!

Niechaj róża zakwitnie połączona

[z kamieniem.

niech dąb Bogiem zabłyśnie spod kory!

Bo nie przedzję to będzie, aż się to

[wszystko stanie,

co w poety ognio się słowie,

aż z duchów będzie chmura, a w tej

[chmurze błyskanie.

a w błyskaniu, jak Chrystusy, wodzowie!

Idźcie dalej. Wezytujcie się w te słowa. Przemawia do was poeta genialny. Słowacki — lektura wielkanocna na rok 1939..

Jerzy Pietrkiewicz

WIELKANOCNY
KONKURS

DENTOSANU

JUBILEUSZOWEGO

NAGRODY: 1500 zł.
Warunki w każdej drogerii i perfumerii

SYMBOLIKA WIELKANOCNYCH OBRZĘDÓW LUDOWYCH POMORSKA OBRZĘDOWOŚĆ WIELKANOCNA

Każdy zwyczaj ludowy ma swój sens. Sens ten czasem może się już nawet zagubić w pomroce minionych lat, ale był na początku tego wszystkiego, co dziś stanowi przeważnie, tylko pustą formę. Na imię mu — życie.

Dyngus, śmigus czy jak tam go inaczej zwą. Dziś, to zabawa, wyładowanie temperamentu, młodzieńczej swawoli. Nikt, nawet najstarsi ludzie nie umieliby dać odpowiedzi na pytanie: skąd się wziął ten zwyczaj? A musiały go przecież stworzyć pobudki głębsze, niż pragnienie samej tylko zabawy. Inaczej nie przetrwałby tak długo. Wyrodził by się wśród ludu tak samo, jak się wyradza wśród inteligencji. **A jednak lud używa wody zwykle, a nie kolońskie.** Bo też ta właśnie woda stanowi najgłębszy sens tego obrzędu. Woda jest czynnikiem życiodajnym, koniecznym potrzebny wówczas, gdy rośliny poczynają kiełkować. Woda wylewana w czasie dyngusu, to symbol owego dobroczynnego, ciepłego deszczu wiosennego, to niejako prowokacja wszystkich przyszłych deszczów, które zapewnią rolnikowi obfitość potrzebnych dla jego życia plonów.

W o wiele czystszej jeszcze formie zachowało się to misterium wody w zwyczaju czerpania wody źródlanej w poranek Wielkanocny. Zwyczaj ten, szczególnie zachowany na Pomorzu — nie stracił dotychczas jeszcze nic ze swego religijnego nastroju: woda źródłana tylko wtedy, według wierzeń ludowych — lecznicze własności, jeśli jest czerpana w ten Wielki Poranek w pełnym osamotnieniu i milczeniu, w modlitewnym niejako skupieniu!

Lud pomorski zna obok dyngusu wodnego także **dyngus zielony**. Zawiera się tu ten sam symbol żywotności nadchodzącej z wiosną, a upostaciowanej różgami z zielonych gałązek, którymi smaga się śpiących. W innych regionach te tak zwane „Boże rany” są praktykowane w Palmową Niedzielę lub w Wielki Piątek.

Pewna magia, tchnąca z budzącego się życia wiosennego w złączeniu z tradycjami religijnymi szczególnie silnie występuje w wierzeniach ludowych **przypisywanych do bał wierzbowych t. zw. „palm”, święconych w Palmową Niedzielę.** Gałązki te — jak wierzy lud, — chronią domy od pożarów i gromu, a bydlę przed czarownicami i demonami. Co więcej, **dzieciom daje się „bazię” do jedzenia w głębokim przekonaniu, że uchroni to je od chorób.**

Obok wody drugi żywioł: **ogień** — doznawał zawsze szczególnej czci wśród ludu. Bo ogień przecież nie tylko niszczy, ale i oczyszcza najskuteczniej, a ogień niebieski — słońce niesie życie po długim śnie zimowym. Nic więc dziwnego, że ludowy zwyczaj zapalania ogniska od świecy przyniesionej z kościoła w Wielką Sobotę, przeszedł do liturgii kościelnej. I trudno się dziwić, że wieś pomorska wierzy, że w chwili rozpoczęcia rezurekcji można zobaczyć na niebie baranka radośnie skaczącego przed słoneczną tarczą. Skojarzenie zupełnie zrozumiałe; **moc oczyszczająca religii „Bożego Baranka”, moc oczyszczająca chrześcijaństwa może w ludzkim rozumieniu kojarzyć się tylko z ogniem i wielką światłością.**

W czymżeż silniej, wyraźniej może się wyrazić **początek wszelkiego życia**, jeśli nie w jajku, w tym potencjale życia?! To też jajko odgrywa w obrzędach wielkanocnych szczególnie wielką rolę. Dziś zostały z tych zwyczajów już tylko szczątki. Dawniej nie dzielono się jajkami, **lecz obdzielano się całymi jajami.** A nie były to jaja zwykłe. Potrzeba piękna w ogóle i głębsza myśl o upiększeniu życia, którego symbolem jest jajko, kazała ludowi robić krasanki, pisanek czy też rysowanki.

Najprostsze z tych niejednokrotnie naprawdę arcydzieł ludowej sztuki — są **krasanki: jajka jednobarwne. Ale ni-**

sanki z wzorem rytym w wosku i rysowanki pokryte ornamentem wykonanym bezpośrednio na skorupie jajka ostrym narzędziem, to już naprawdę **pomniki sztuki ludowej polskiej.** Dowód wysokiej artystycznej kultury tego ludu i to kultury starodawnej. Znano przecież malowanie jajek wielkanocnych już za czasów **mistrza Wincentego Kadłubka, a więc w XIII wieku.**

Obok rodzącego się życia, życia wiecznego i władczego lud polski z wielką intuicją uchwycił inny zasadniczy ton świąt Wielkiejnocy. **Zmartwychwstanie, zwycięstwo życia nad śmiercią, jest ukoronowaniem ofiary.**

Święcone, te potrawy spożywane dopiero po pokropieniu ich święconą wodą przez kapłana, **ma już w sobie jakieś dalekie echo ofiary.** Najsilniej jednak podźwięk ten występuje w pomorskim zwyczaju „**chodzenia po dyngusie**”. Zwyczaj ten polega na tym, że chłopcy chodzą od chaty do chaty, uderzając różdżkami w drzwi domostw i otrzymują w darze jajka i inne części składowe „świę-

conki”. **Typowe wykupywanie się przez ofiarę.**

Chrześcijańska idea ofiary częstokroć łączy się z wierzeniami przetrwałymi jeszcze z czasów pogańskich. Związana na Wschodzie Polski. Z takiego właśnie połączenia powstały „**mogiłki**” i „**Nawski Dzień**”. Szczególnie ciekawy jest „**Nawski Dzień**”.

W czwartek po Wielkiejnocy, rannem — kobiety poleskie idą na „nowską gościnę” na cmentarz. Przywodzią białe zastony żałobne i nakrywają cmentarne mogiły białymi obrusami, składając na nich resztki święconego. Następnie siadają w koło i zawodzą, by w końcu przejść do wspólnej uczty, kończącej się wesołą libacją.

Jest to bardzo charakterystyczne. Nawet ofiara dla zmarłych kończy się wesoło. **Bo też cała wielkanocna obrzędowość ludowa jest przepojona tą hałaśliwą wesołością, która krzyczy, że oto odbywa się w wielkim milczeniu najprzedziwniejszy czar: misterium budzącej się Wiosny.**

EMAUS - ZABAWA LUDOWA W DRUGIM DNIU ŚWIĄT

W dawnych czasach obrzędy wielkanocne ściśle związane były z religią, niektóre nawet z kultem pogańskim, przystosowane później do chrześcijaństwa. Dziś w miastach zachowały się tradycje, potrawy i przysmaki wielkanocne, oraz obfitość jadła, które dawniej było rekompensatą za długi post, surowo-

kich uroczystości — i to we wszystkich okolicach naszego kraju — jest drugi dzień świąt, kiedy młodzież zwykła chodzić po święconym od chaty do chaty, ze śpiewem i żartami. Związany z tym poczęstunek, a także obyczaj śmigusa, stanowi na wsi nieprzebrane źródło uciechy i temat do najróżniejszych peł-



Bucik — podstawa oszczędności
Tak często o tym wszędzie mówią
Do uniknięcia rozrzutności
Służą **BERSON-OKMA** skórą
gumową

BERSON OKMA

Dworek Słowackiego w Krzemieńcu jest autentyczny

Ogólnopolski komitet uczczenia Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu uzyskał jeszcze jeden dowód autentyczności t. zw. dworku Słowackiego, potwierdzający fakt należenia dworku tego w swoim czasie do Euzebiusza Słowackiego. Mianowicie w archiwum państwowym w Wilnie znaleziono zostało zeznanie Euzebiusza Słowackiego przed sądem grodzkim, w którym ojciec poety stwierdza, iż w roku 1809 nabył w Krzemieńcu posesję z domkiem drewnianym, na której zbudował następnie nowy dom murowany. Posesję tę Euzebiusz Słowacki w roku 1811 sprzedał za pośrednictwem kolegi swego profesora Liceum Krzemienieckiego Strzeleckiego. Ponieważ akt zapisu kupna do ksiąg magistrackich w Krzemieńcu nosi datę z sierpnia 1809 roku wzrasta znacznie prawdopodobieństwo przyjęcia na świat Juliusza Słowackiego w tym właśnie domu, ewent. w starym drewnianym, o którym jest mowa w zeznaniu, a który następnie przeznaczony został na budynek gospodarczy.



Wielkanocna radość małego Zdzisia

przestrzegany. Po wsiach zachowały się jeszcze dawne wielkanocne tradycje, z pewnymi regionalnymi odmianami.

Tak więc na Podlasiu w niektórych wsiach przechował się jeszcze piękny, starodawny, pełen poezji obyczaj zbierania się dziewcząt pod krzyżem w Wielką Sobotę dla śpiewania pieśni pobożnych, a nawet i poważnych świeckich. Punktem kulminacyjnym wszel-

nych humoru, pieśni. W dawnych czasach zabawy te nierzadko kończyły się tragicznie, to też kościół powstawał przeciw nim kilkakrotnie z surowymi zakazami, często bowiem niewinne obławianie wodą kończyło się krwawą bójką.

W drugi dzień świąt również odbywa się w wielu miejscowościach naszego kraju t. zw. Emaus, t. j. rodzaj zabawy

Uroczystości Wielkanocne w Ziemi Świętej

Wepańiałym ceremoniałem odznaczają się uroczystości wielkanocne obchodzone co roku w kościele Grobu Chrystusowego. Duchowieństwo przybrane w najwepańialsze szaty pontyfikalne, wydobywa ze skarbcza beczenne naczynia kościelne, niezrównanej piękności, pochodzące przeważnie z darów książąt i królów chrześcijańskich. Skarby te przechowują się przez cały rok w miejscu ukrytym, o którego istnieniu wie tylko dwóch Franciszkanów z których jeden jest zakrystianem Grobu Świętego, drugi zaś kustoszem Ziemi Świętej. Na te urzędy wybierani są zawsze zakonnicy, odznaczający się najgorętszą wiarą i najsilnym charakterem.

Kościół Grobu Chrystusowego, wzniesiony z rozkazu Konstantyna i jego matki Heleny na tym samym miejscu, gdzie Zbawiciel świata został umęczony i pochowany, zbudowany został wokół glazu, zamykającego niegdyś pieczarę grobową. Kaplica, zamykająca grób Chrystusa, nosi nazwę Aa Stasis, druga wzniesiona na miejscu, gdzie spełniło się dzieło Odkupienia, nazywa się Martyrion.

Z dawnej świątyni zachował się jedynie fronton, pochodzący z XII-go wieku, kiedy Jerozolima zdobyta przez Krzyżowców, stała się stolicą królestwa chrześcijańskiego.

ludowej pod otwartym niebem, na pamiątkę radosnego spotkania zmartwychwstałego Chrystusa z apostołami, dążącymi do Emaus.

Zwyczaj ten zachował się w Krakowie, mieście tradycji — w poniedziałek świąteczny tłumy ciągną na Zwierzyniec i cały lud bawi się pod otwartym niebem w sposób, mało różniący się od zabaw z przed wieków. Trzeciego dnia świąt Wielkiejnocy w Krakowie odby-

JAKANIE

oraz inne zaburzenia mowy usuwa od wielu lat istniejący 13076

ZAKŁAD LECZNICZY

Dra. J. ŻYŁKIEWICZA

Warszawa, Marszałkowska 125

Prospekty kancelaria wysyła bezpłatnie.

wa się tradycyjny obchód, zwany „**rekawką**”. Na prawym brzegu Wisły, koło gór skalistych, zwanych Krzemionkami, wznosi się mogiła Krakusa, usypała rękami przywiązanych doń ludu. Ziemię noszono kto w czym mógł, w sukniach, w rękawach, stąd nazwa **Rekawki**. Po wprowadzeniu wiary chrześcijańskiej tradycje istniejące przystosowano do wiary, odprawiano więc tam nabożeństwo i zwyczaj ten zachował się do dzisiaj: w trzeci dzień świąt w małej kapliczce odbywa się msza, na którą zbiera się lud okoliczny. Potem odbywa się zabawa, staczanie jajek i jabłek z góry, próby zręczności, itd. bardzo popularne wśród młodzieży wiejskiej.

U Huculów obyczaje wielkanocne mają odrębny nieco charakter. Różni się także i jadlo, w którym pascha z twarogu odgrywa największą rolę, celując zaś w prześlętnych pisanek — jajach malowanych. Huculi są niesłychanie zabobonni i więcej od naszego ludu wierzą w uroki, złe oczy, itp.

W Wielki Piątek nie wolno ognia rozniecać. W pierwszy dzień świąt wszyscy, wstając rano, stają bosymi nogami na siekierach, aby nogi były silne, jak żelazo. Następnie obmywają twarz w wodzie, do której włożono czerwoną pisanekę — od uroku. Przed wyruszeniem do cerkwi, gdzie poświęca się paschę i jajka, żegnają dobytek swój przed nieszczęściem.

Pieśni wielkanocnych istnieje nieprzebrane mnóstwo, i różnorodność, każdy niemal powiat ma jakieś odmiany. Łączą się tu motywy religijne i radość powszechna z nadejścia wiosny, w której dużo jest tradycji jeszcze z zamierzchłych czasów.

POLACTWO DOBRZE SIĘ TRZYMA

Związek Polaków w Niemczech używa dla określenia walczącego o swoje prawa narodowe w Rzeszy ludu polskiego nazwy: „Polactwo”. Poniżej podajemy artykuł polskiego pisma na Warmii „Gazety Olsztyńskiej”, który tłumaczy pochodzenie wyrazu „Polactwo”. — **Redakcja.**

Używane przez Polaków w Niemczech od wieków słowo „Polactwo” spotkało się z szeregiem zastrzeżeń w Polsce. Zastrzeżenia te wysunięte zostały w części prasy polskiej oraz w Radio i w ten sposób dotarły do Polaków w Niemczech, wywołując niejednokrotnie zamieszanie pojęć.

Poniżej podajemy dla orientacji objaśnienie słowa Polactwo i prosimy o informowanie w ten sposób wszystkich, którzy nie mieliby pewności co do właściwości słowa Polactwo.

Historia słowa Polactwo

Historia słowa Polactwo jest następująca: Słowo to istnieje od wieków w języku polskim i posiadało zawsze sens dodatni, nawet w literaturze staropolskiej spotykamy u Wacława Potockiego (wiek 17-ty) takie zdanie: „Polactwo walczy naprzód”.

Na Śląsku Opolskim, gdzie na skutek warunków historycznych język polski nie różni się wiele od języka Polaków wieku 16-tego, słowo Polactwo przechodziło się w swym dawnym znaczeniu. W innych częściach ziem zamieszkałych przez Polaków, jak twierdzą językoznawcy, słowo to zanikało i dlatego dla Polaka z Warszawy wydaje się, że jest to nowotwór. Słowo Polactwo, jak stwierdził profesor Ułaszyn używane było na początku 19-tego wieku jeszcze wśród ludności polskiej Śląska Wrocławskiego. Również słowo to używane było w wieku 19-tym na Mazurach i dopiero Niemcy, prowadząc akcję oddzielania ludu mazurskiego od Narodu Polskiego, przeprowadzili na Mazurach kampanię, poniżającą słowo Polak i Polactwo jako obraźliwe. W ten sposób Niemcy pragnęli zamknąć ludowi polskiemu na Mazurach ochotę nazywania się Polakami czy Polactwem.

Prof. Stanisław Wasylewski stwierdził, że również w poznańskim słowo Polactwo używane było przed wojną i dziś w znaczeniu dodatnim gromady ludzi tej samej krwi i tego samego ducha. Słowo to w Poznańskim przetrwało podobnie jak i na innych terenach wśród ludu, który jest przecież najczystszy źródłem polskości żywej. Z ziem Połabskich oraz z terenu Westfalii i Nadrenii wiemy, że na zebraniach czy w rozmowach Polaków raz po raz słyszeć można było a także słyszeć można obecnie słowo Polactwo (n. p. „Nie wielu tu już Polactwa; przed wojną więcej było”. lub „Tu u nas Polactwo dobrze się trzyma”). Fakt, że na terenach wychodźczych używane jest to słowo, dowodzi, iż rzeczywiście musiało ono przyjść z ziemi Ojców, a więc ze Śląska Opolskiego czy Poznańskiego.

śląsk Opolski skarbnicą najczystszej polszczyzny

Słowo to używaliśmy my Polacy w Niemczech przez wieki a w latach ostatnich nieraz na zebraniach na najrozmaitych terenach padło to słowo. Nie zdawaliśmy sobie jednak sprawy z tego, że słowo to na niektórych ziemiach państwa polskiego już zanikło. Fakt ten uświadomił sam najwybitniejszy językoznawca i literat polski prof. Stanisław Wasylewski, pochodzący ze Lwowa, który, będąc na Śląsku Opolskim, i notując również słowa nieznane czy zapomniane zanotował to słowo. i w „Gazecie Polskiej” w felietonie literackim użył tego słowa, podkreślając, że w słowie Polactwo tkwi wielka siła chopskiej gospodarskiej jedności słowa.

Inny zaś uczony polski wielkiej miary, profesor Walery Goetel wskazał nam, iż słowo Polactwo spotyka się w literaturze staropolskiej, tak, że było to słowo literackie a zapomniane zostało w okresie upadku Rzeczypospolitej, kiedy moda na język francuski i włoski wyparła wiele słów polskich bardziej twarde i mocnych i wprowadziła do języka polskiego inteligencji pewną zniechęcałość słówek delikatnych i zdro-

niałych. Słowa zatem mocne, wyrażające krępkę narodu, musiały ukryć się wśród ludu. Śląsk Opolski, jak stwierdza prof. Stanisław Wasylewski, jest po prostu skarbnicą najczystszej polszczyzny, przechowywanej przez wieki.

Obcy poniżają, my wywyższamy

Ponieważ od wielu lat prowadzimy walkę z kampanią niemiecką, poniżającą język nasz na Śląsku Opolskim, Warmii, Kaszubach jako język nieliteracki, spychającą język polski na naszych terenach autochtonnych do roli jakiejś „Hausprache”, co ma być dowodem, że ludzie mówiący tym językiem nie są właściwie Polakami, staramy się w prasie naszej i w wydawnictwach naszych używać słów rzekomo gwarowych, w gruncie rzeczy staropolskich, aby gospodarz na Śląsku Opolskim czy Kaszu-

bach widział, iż język jego nie różni się od słowa drukowanego, że przeciwnie język jego słowo drukowane wzbogaca. **Wreszcie, aby każdy Polak w Niemczech wiedział, iż właśnie rdzennosc jego polskości wyraża się w jego mowie równie starej jak jego ród.**

Kongres Polactwa w Niemczech

Fakty te spowodowały, iż z okazji I. Kongresu Polaków w Niemczech rzuciliśmy to słowo w wielkich tytułach w naszych gazetach, aby słowo to królowało nad Kongresem jako symbol tej właśnie prastarej polskości ludu naszego w Niemczech. I jest rzeczą stwierdzoną, że wszędzie na terenach wśród ludu wyraz Polactwo znalazło żywy oddźwięk i wywołało uczucie dumy, że słowo przechowane przez lud, jest słowem szlacheckim.

Przed kupnem

HERBATY

proszę się przekonać o niskich cenach moich aromatycznych gatunków.

B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28.
Telefon 2181. (1330)

Nie przeszczepiać, lecz pielnić!

Spotkałem niedawno znajomego, którego nosiło gdzieś tam po Londynie i Edynburgu. Parę słów przywitania, po czym normalny wywiad prywatny: — „a jak tam było?” — „jak się czułeś wśród tych sztywnych Anglików?” Na dźwięk słowa „sztywny” aż nim podrzuciło. — „Nie ma mowy o sztywności!” — zaprzeczał gorąco. — „Wyobraź sobie, byłem na bankiecie z lordami i jakimś ministrem. Z początku górną było dworsko, ceremonialnie i etykieta, ale potem... jak przyszły przemowy, to własnym uszom nie wierzyłem; ani jednej urzędówki, ani odrobiny patosu, kawał na kawale — same anegdota, a ty mi tu mówisz o sztywności!”

Rozmowa przeszła na inne tematy, ale ten bankiet utkwił w pamięci. Na nasze pojęcia jest to przecież rzecz po prostu niesłychana.

U nas panuje nieznośna patetyczność. Wystarczy, że komuś wypada jakiś tam jubileusz, a już się robi galówkę. Wszyscy dmą w najwyższe tony, wyliczają tysiączne zasługi, których biedny jubilat w ogóle nie zawinił. Upajają się czczeniem górnolotny-

mi frazesami, aż do nieprzytomności, aż do takiego stanu zamroczenia, że pocziwna zaczyna wierzyć, że na jego barkach spoczywa cały glob ziemski.

Pamiętam, byłem kiedyś na jakiejś akademii, gdzie grali legionowe piosenki. Słuchałem i poznać ich nie mogłem, takie to wszystko było dostojne i żałosne. Jakos jednak wytrzymałem, ale gdy „Wojenka, wojenka...” zagrali małoszono con sentimento, to już nie zdzierżyłem i ze strachu przed „Rotą” odegrałą w rytmie „Dies irae, dies illa” uciekłem z sali.

Gdy potem komuś o tym mówiłem, to uśmiechnął się z poczuciem wyższości i zagrzmiał: „Tak tak, panie — to są rzeczy straszne, str-r-rasme — my Polacy jesteśmy narodem ponurym, narodem, który jedynie przez roztargnienie nie uprawia ludożerstwa. Trzeba by przeszczepić nam to poczucie humoru, jakie mają ludzie Zachodu, bo inaczej...” — i mój rozmówca wpadł w proroczy ton Jeremiasza.

Odtąd postanowiłem z nikim na ten temat nie mówić. Ten ton jeremiady i słowo „przeszczepić”, którego organicznie nie

znoszę, zraziły mnie ostatecznie do wszelkiej wymiany zdań w tej kwestii. Tym nie mniej porównanie bankietu angielskiego z jakąkolwiek krajową akademią nie dawało mi spokoju. W każdym razie nie przyjemnie sądzić o własnym narodzie, że to naród karawaniarzy.

Czyżby naprawdę ta karawaniarskość była cechą składową polskości? Może jednak nie. Przecież w przeszłości był humor. Trochę prostacki, trochę rubaszny, ale był. A to ważne, że był. Widać zagubił się gdzieś w ciągu dziejów.

De mortuis nil nisi bene, ale trudno. Trzeba czasem i coś nie bene powiedzieć, gdy chodzi o ratowanie własnego honoru.

Mieliśmy Rosję, Prus i Austrię. Dzieciństwo Rosji i Prus jest, gdy chodzi o humor, zasadniczo jednakowe, gdyż w gruncie rzeczy tu i tam rządzą Niemcy. I oni to wychowywali u nas owe pompatyczne i ponure w swej sztywności galówki. Austria też nas obdarzyła galówkami, tylko że tam do pompy, by lepiej chodziła, dodano jeszcze wazeliny.

Lekarstwem na to w każdym razie nie jest przeszczepianie jakiegos zagranicznego humoru. Bo humor to składowa i wynikowa psychika danego zbiorowiska ludzkiego. Wątpię bardzo, by na przykład dało się przeszczepić do nas humor angielski, który zasadza się na udzielnieniu i zerwaniu z rzeczywistością, nieprawdopodobieństwie. Możemy rozumieć humor Anglika, możemy go nawet podziwiać, ale nie potrafimy szczerze, z własnej potrzeby być do niego podobni. I tak być musi. Rzecz jest jasna: Polak nie czuje się dobrze w sferze pojęć, jego żywiołem jest rzeczywistość, pojęta jako suma uczynków, które ocenia się każdy z osobna, nie tworząc żadnych systemów. Polak w nieprawdopodobieństwie widzi na pierwszy rzut oka tylko głupstwo i nic więcej. Nie przeszczepianie więc tu jest potrzebne, lecz inny zabieg: pielnienie — pielnienie chwastów namiętności z cudzych pól, by mógł swobodnie rozrastać się rodzimy polski humor, który niewątpliwie istnieje.

Edward Litwin

Papież jedzie do Pompei

RZYM. Dzienniki notują pogłoskę, według której Ojciec Św. ma udać się wkrótce do Pompei na uroczyste poświęcenie nowego sanktuarium N. Marii Panny Pompejańskiej, które niebawem będzie wykończona. Prace nad powiększeniem tego sanktuarium zdecydowane zostały przez Piusa XI, który zamierzał sam dokonać poświęcenia.

WIKTOR MANDSE

WIELKANOC 1920

W pustym, przedwieczorną szarugą zasnutym kurnickim kościele, zjawili się trzy postacie. Przodem draślał przysgarbiony proboszcz staruszek, za nim szedł kościelny, a w końcu dziad chudzina, wierny kościelnym wrotom, wsunął się do kościoła i przypchnął w kruchcie.

Nie pomoglił przestrogi kościelnego dawana proboszczowi.

— Chrystus zmartwychwstał — odpowiedział starowina, — a ja, kapłan jestem jego żołnierzem. I jak ci szaraczkiwie odjadają życie dla ojczystej sprawy, tak i ja winienem spełnić swą powinność.

W drżącym od huku armat kościele, w kurzawie spadających tynków, rozbiły się migotliwe światła świec zapalonych na ołtarzu.

Dziad runął na kolana i pochyliwszy się w kornym pokłonie, tłumiąc w sobie lęk przed śmiertelną kością szalejącą w pobliskim okopie, potężnie bił się w grzeszną pierś.

— Chryste zmiłuj się nad nami — szepotał trwożnie i zafawione spojrzenie stał na ezczyt ołtarza. U stóp krzyża, rozpościerającego ramiona nad stołem ofiarnym, składał swą błagalną prośbę w ukorzonej duszy poczęta.

Kapłan w bieli i pozłocie szat liturgicznych przystąpił do stopni ołtarza i uniósłszy w górę siwizną wyszebrzoną głowę, drżącym, wzruszonym głosem rozpoczął psalmem sławiącą wielkość i miłosierdzie Pana.

Rozpoczęło się Wielkie Misterium — Zmartwychwstania.

Kościelny lękami przykuły do stopni ołtarza, przymknawszy oczy wsłuchiwał się w grzmoty armat i czekał na śmierć.

Gdy na chwilę milkiły armaty, wtedy ponad pomruki dalekich wybuchów i łoskotów, szły od ołtarza krzepiące słowa modlitwy kapłana.

„Bo można jest nad nami miłosierdzie Jego, a wierność Pańska trwa na wieki...”

— Panie uchoj, odwróć karzącą dłoń, — wypadły słowa błagania z wykrzywionych trwogą ust kościelnego. Złożone do modlitwy dłonie oderwał od piersi i wyciągnął do ołtarza z rozbudzoną wiarą w ocalenie.

„Ale Ty, o Panie, Tyś obrońcą mój i chwała moja. Ty podnosisz głowę moją...” — Brzmiał z rosnącą siłą głos kapłana. Biegły słowa przez pusty kościół, uderzały w strop i wracały echem do ołtarza, wznieciwszy płomyk wiary i ufności w dwóch śmiertelną, trogą ogarniętych sercach.

— Panie, Ty nie opuścisz nas — z mocą już modlił się kościelny skrzepiony na duchu. A dziad krzyżem leżąc, na posadze i lzy serdeczne roniąc na kamienie, stał Bogu dziękczynienie.

— Boże, Ty pamiętasz o każdym robaczku, czemużbyś o mnie zapomniał! Zgładziłeś Baranka wszystkie grzechy świata, wzięłeś i moje!... Amen, amen, amen...

A gdy kapłan ze stobni ołtarza zainicjował donośnią:

„In resurrectione tua, Christe, alleluia!” — odeszła trwoga z serc bożych służebników, w duszę wnikał promień nadziei.

Z obłokiem kadzielnego dymu smującym się ku górze wzniósł kapłan ręce i ująwszy w dłonie monstrancję, ruszył ku drzwiom kościoła. Przed nim kroczył kościelny dzierżąc w rękach figurę Zmartwychwstałego ze zwyciężskim sztandarem w dłoni.

Dziad w kruchcie porwał się z ziemi i pełną pierś zaczął śpiewać: „Przez Twoje święte Zmartwychwstanie...” Śpiewał z całej duszy, z całej mocy, jakby chciał zastąpić nieobecne rzesze ludu co kościół winny był wypełniać. A wreszcie, gdy ksiądz do bramy kościelnej dochodził, dziad pchnięty radosnym uniesieniem chwycił za zwisającą linę dzwonu i poczęł ciągnąć zawzięcie.

Poprzez grzmoty armatnich strzałów i wrzawę bitewną popłynęły w świat spiszane dźwięki, niosąc wieść radosną:

„Surrexit Dominus de sepulchro!”
„Purrexit Pan z grobu!”
A l l l l l u j a !
A l l l l l u j a !

Kapłan dobiegłszy do drzwi kościelnych, na stopniach schodów wysoko wzniósł monstrancję i kreślił krzyże nad rozpetanymi żywiołami ludzkimi. We wsze strony świata szło B o ż e O d k u p i e n i e...

Głos dzwonu płynący z kościelnej wieży, obudził Antka z głębokiej zadumy. Uprytomnił sobie, że „to przecie dziś Wielka Sobota, a więc Rzurekacja”. Pojęli to także inni żołnierze zwracający zdumione twarze ku kościołowi i wsi. A kiedy złote blaski chylącego się ku zachodowi słońca

(Ciąg dalszy na str. 12-toj)

Niezwykły dokument dla potomności

Od czasu do czasu rozlegają się ciekawe głosy, rozważające dość oryginalny problem: jak zachować najcharakterystyczniejsze dowody i fragmenty naszej kultury, by potomność mogła z nich zorientować się, jak żyli ludzie XX wieku, jakie mieli dążenia, o co walczyli...

Amerykanie rozwiązali problem ten na swój sposób. W Chicago, w grudniu 1938 roku, zakopano w specjalnie sporządzonej celi podziemnej różnego rodzaju „dowody rzeczowe” — kilka książek, sprzęt domowy, fotografie etc. — Wszystko odpowiednio chemicznie nasycone, by nie uległo zniszczeniu. W hermetycznie szczelnych butelkach ze stali leżą w głębokości kilkunastu metrów pod ziemią dokumenty naszych czasów.

Nikt nie wpadł jednak na pomysł nakręcenia filmu, ilustrującego współczesne życie... A przecież taki film byłby najciekawszym dokumentem. Najbardziej przekonującym, najłatwiej zrozumiałym.

I nie trzeba by nawet specjalnie filmu takiego nakręcać.

Takim filmem, tętniącym dzisiejszym



Franchot Tone — dawny, dobry znajomy z wielu filmów.

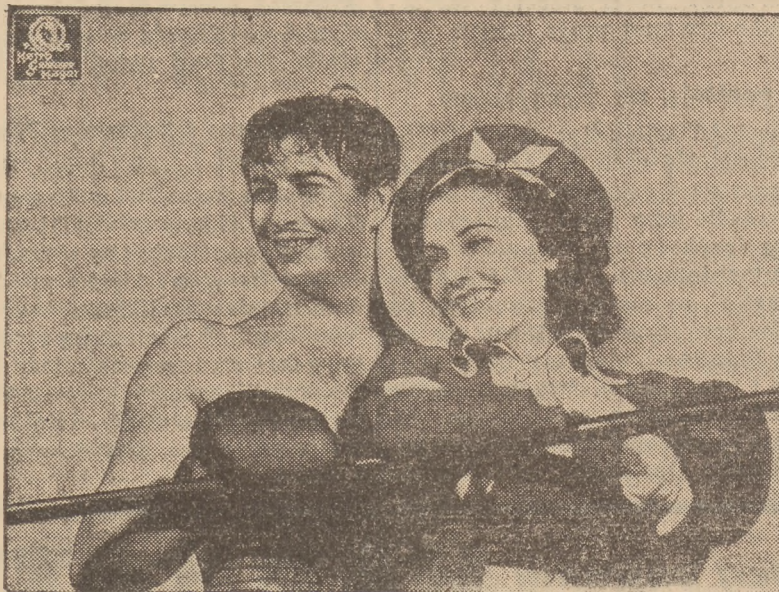
życiem — jest film-dokument „Trzech przyjaciół”. Nie jest to powiedzenie rzucone na wiatr. Jeden z najpopularniejszych angielskich publicystów filmowych John Leight, tak pisze w „Sunday Dispatch”: „Tworzy się filmy i FILMY. Powstają filmiki i arcydzieła. Nie rozważam teraz problemu — czy film „Trzech przyjaciół” jest dużym czy małym filmem. Jest filmem wartościowym, bo ma sens i logikę, polot i co najważniejsze — tętni rytmem

współczesnego życia i jego wydarzeń!

Gdybyśmy chcieli pozostawić potomnym jakiś jeden pełny, prawdziwy i wartościowy

dowód naszych lat i naszego życia — to mamy świetną okazję.

Film „Trzech przyjaciół” jest tym jed-



Margaret Sullavan i Robert Taylor — niedawno stworzony duet aktorski.

Król walczył w Hollywood...

„Wielki walc” - nowe cudo ekranu Sukces współpracy przedstawicieli kilku narodowości

Każdy, nawet mniej niż przeciętny znawca spraw filmowych, wie kto to jest Greta Garbo, Marlena Dietrich, Clark Gable, Robert Taylor czy inni sławni na cały świat artyści filmowi. Mniej osób zna zdobywającą coraz większą popularność, świetną aktorkę Luizę Rainer, bohaterkę kilku wybitnych filmów. Jeszcze mniej znana od niej jest Miliza Korjus (podobno Polka), której nazwisko jest może niezupełnie obce melomanom („naśpiewała” ona pięknym sopranem wiele pieśni i arii operowych — na płycie), — a za to zupełnie nieznane dotychczas z ekranu. Niewielką popularnością dotychczas cieszył się również młody aktor francuski — Fernand Gravet.

Te trzy nazwiska powiększyły ostatnio plejadę najświetniejszych „gwiazd” ekranu. Awansów artyści ci zawdzięczają nie tylko swej urodzie, czy talentowi. Nie można im wprawdzie odmówić tych atrybutów, jednak zaznaczyć trzeba, że sukces ich — to przede wszystkim owoc współpracy francuskiego reżysera — Julien Duviviera z kapitałem i możliwościami technicznymi amerykańskiej wytwórni filmowej.

Wymienione tu nazwiska łączą się z filmem „Wielki walc”, który zgodnie z amerykańską skłonnością do określania wszystkiego co nowe — przymiotnikami w stopniu najwyższym, został uznany za film największy, najlepszy itp.

Może w tym wypadku nie ma wielkiej przesady, zważywszy, że film ten przeszedł zwycięsko wyjątkowo ostrą klasyfikację.

Cl, którzy interesują się sprawami filmu, wiedzą, że na początku roku sypią się



Luiza Rainer — jedna z najinteligentniejszych artystek filmowych.

wyróżnienia i nagrody za najlepszy film, najlepsze kreacje, najlepszy scenariusz itd.

nym, pełnym prawdziwym wartościowym dowodem!

Piszę to z całą świadomością, że rozpetam burzę wokół tego artykułu. Ale mych opozycjonistów proszę o jedno — zanim będziecie krytykować moje słowa — obejrzyjcie wprzód „Trzech przyjaciół”.

„Trzech Przyjaciół” — ma poza wszystkimi walorami dobrego i ciekawego filmu (realizował go Frank Borzage, a główne role otwarzają: Margaret Sullavan, Franchot Tone, Robert Taylor i Robert Young) wielką zaletę: jest ludzki i prawdziwy. Miłość i nienawiść, idealizm, realizm, sentyment, wojna, pokój, głód, nędza i bogactwo, płycizna moralna i umysłowa i wielka myśl — to wszystko znajduje swe odzwierciedlenie w tym jednym filmie. Czterej bohaterowie tego filmu — to czwórka zwartych wspierających się wiernie przyjaciół, idących w życie ramię przy ramieniu.

Ich los — to los naszego pokolenia. — Ich myśli — to nasze myśli.

I dlatego — szczerze trzeba być zadowolonym, że powstał taki film. Film prawdziwieś n a s z. Ludzi dwudziestego wieku!

Ma to swoje złe i dobre strony. Złe: bo każda większa czy mniejsza instytucja przywłaszcza sobie prawo typowania filmów, co daje pole dla wielu nadużyć i forsowania nawet słabych filmów, kosztem wartościowych.

Dobre: bo jest to jednak bodziec do pracy, szeroki teren dla rywalizacji artystycznej.

I tak, za najlepszy film, który się ostatnio ukazał, „miarodajne czynniki” uznały „Wielki walc”. Jego twórca — Julien Duvivier’a nagrodzono za realizację; nagrodę za najlepszą kobietę kreację zdobyła Luiza Rainer, a nagrodę za piękny śpiew Miliza Korjus. Nagrodzono również: zdjęcia, muzykę, najlepszy fragment „Wielkiego walcu”.

Dla europejskich widzów bardziej przekonującym niż amerykańskie nagrody jest fakt, że „Wielki walc” jest pierwszym



Miliza Korjus-Polka, która niewładomo, jak i kiedy dostała się do Ameryki i tam święciła triumfy jako śpiewaczka.

nie-francuskim filmem, wyświetlanym w operze paryskiej wobec przedstawicieli francuskiego świata politycznego i artystycznego.

„Wielki walc” — film, obrazujący fragment życia wielkiego Jana Straussa, dotarł już do Polski i wyświetlany jest na ekranach pierwszorzędných kin.

(Dalszy ciąg ze str. 11-tej)

zabłysły skrami we wzniesionej w rękach księdza monstrancji, umilkły karabiny w polskim okopie, a brat żołnierska padła na kolana.

Łomocąc garściami w uznożone piersi, korzyli się szaraczkowie przed Majestatem Zmartwychwstałego.

— Panie, bądź mi miłościw — szeptały wzruszone usta, a w nasiąkłą krwią ofiarą ziemię, padały kryształ łez.

Weszło promienne światło do tych prostych dusz i serc żołnierskich, odegnano hen cienie rozpacz, trwogi i ból opuszczenia. Od kościoła szło tchnienie Miłosierdzia i Umiłowania Wielkiego, poprzez ciernie i rany i śmierć na krzyżu...

...A l l e l u j a !...

Cisza zalegająca polskie okopy, poderwała nieprzyjacielskie linie. Poczęły się podsuwać gwałtownie ku okopom, a zbliżywszy, gotować do ostatecznego ataku.

Pociski artyleryjskie, które dotąd szarpały okopy, przelatwały teraz nad nimi i biły w spokojną do tej pory wieś. Wyły, warczały, chichotały potworne stwory żelazne, padały w wieś, waliły w gruzy chłopskie zagrody, nieciły pożary w słomianym dobytku. Dążyły pociski ziemię, rwały drzewa z korzeniami, równały wszystko z ziemią.

W cichą wieś, wszedł niszczycielski potwór wojenny i niósł zagładę.

Antek patrzył na piekło szalejące w rodzinnej wsi.

Każdy celny pocisk rwał mu duszę. Obłądne przerażenie na widok ogromu zniszczenia wysadzało mu oczy z orbit, zamarł

w bezruchu.

— Chryste ostoń! — błagalnie zadrgały zbielełe usta. Rozpacz, poczucie straszliwej krzywdy szponami dążyły, rozkołatanę serce. Pod czaszką kłębił się rój opętanych myśli, krew zbuntowana waliła w skroniach młotem.

Naraz za okopem, poprzez huk wybuchów, ryknął grzmot setki głosów.

Z wrzaskiem „urra!” porwali się nieprzyjacielscy piechurzy i z błyskiem bagnatów osadzonych na szczytach karabinów, biegli ku zmartwiały polskim okopom.

Antek ocknął się. Moc jakaś niesamowita pchnęła go na szkarpę okopu. Wciekłość okrutna wykrzywiła mu twarz, krwią nabiegłymi oczami ogarnął pole.

— Nie dojdziecie!... psiekrwie! — zgrzytnął zębiskami.

Zawarczała straszliwie Antkowa maszynka, bluzgnęła potokiem na śmierć kłapiącą stali, cięła z rozmachem z lewa w prawo i znów — z lewa w prawo.

Warczał i trząsał teraz potwornie okop cały, niosąc atakującym nieuchronne zatracenie.

— Nie dojdziecie! — syczał Antek i strzelał wprost w piersi atakujących z wrzaskiem piechurów. A ci walili się jak kłody rozkrzyżowując ramiona, aż szukając schronienia przed śmiertelnym posiewem, przypadli do ziemi w panicznym przerażeniu.

Na ten widok nie wytrzymał Antek w okopie. Krzywdą straszliwą co się wygryzła w serce, wołała o pomstę. Porwał leżący obok karabin piechociarza, nasadził nań żądło bagnetu i wyskoczył za okop.

— Nie daruję wam, psie syny — ryknął przeraźliwie i nastawiwszy broń pognął ku wrogom.

Przykład Antka zelektryzował i porwał cały okop. Szczękneły bagnety o lufy karabinów i z migotliwymi błyskami stali ruszyła do ataku załoga okopów.

Bojowe „hurra!” smagnęło powietrze. Poszli jak lawina niweczając wszelki opór, szli niosąc śmierć jako odwet straszliwy.

Antek szalał na ich czele.

Pochylony jak tur, dzierżąc w mocarnych łapskach kąśliwe, krwią zbroczone stalowe żądło, szedł niepowstrzymanie naprzód, trupami znacząc drogę swego pochod. Kłut bagnetem stawiających opór, potężnymi ciosami karabinu rozbijał w drzazgi broń przeciwników, to znów wzięwszy rozmach, kolbą rozłupywał czaszki miganym przed oczyma postaciom.

Roje bolszewików rozbite pierwszym uderzeniem polskiego kontrataku, uciekały teraz w popłochu ostrzeliwując się gęsto.

Antek, głuchy na gwizd kul, w susach ogromnych sadził przez pole, ścigając uciekających nieprzyjaciół.

Naraz smagnęło go coś boleśnie przez pierś. Zachwiał się, w ustach poczuł krew. Ból ostry pocałował mu pierś gryźć i palić, świat cały zawirował. Przed oczyma mignął cień przeciwnika. Zebrał resztę sił, odprowadził śmiertelny cios i pograżył ostrze bagnetu w ciele napastnika.

A wówczas mgła jakaś przysłoniła mu oczy, zadrgały i zalały się pod nim nogi, wypuścił karabin z bezsilnych rąk i runął bezwładnie na ciało pokonanego przeciwnika.

Polski kontratak poszedł dalej.

Torebki damskie

Parasole - Walizy - Nesesery
Teki - Portfele - Portmonetki
i wszelkie artykuły skórzane i podróżne
poleca w wielkim wyborze najtaniej

OTTON WEGNER Nast.

Właściciele: Józef i Gertruda Reiman
Toruń - Królowej Jadwigi 20

Gdynia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ” — Gdynia
ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pa-
ged-u”, tel. nr. 15-44.

REPERTUAR KIN:

GWIAZDA: „W dolinie Gigantów”.
MORSKIE OKO: „Królwa lodu” w roli głównej: Sonia Henia, Ryszard Greene i inni. Nadprogram: Kolorówka i najnowsze tygodniki.
BAJKA: „Tajemnica nocnego lokalu”.
POLONIA: „Zgrzeszyłam” i rewia „Dziurka od klucza”.
LIDO: Reklamowy film kina „Lido”, jubileuszowe arcydzieło największej wytwórni Metro Goldwyn Mayer. Film cud! film natchnienie! p. t. „Wielki walec” reżyserii genialnego Juliana Duviviera. Fenomen ekranu Luiza Rainer i Fernand Gravey.
MIRAZ: nieczynny.
LILLY: Piękny film polski pt. „Jadzia” w roli głównej Jadwiga Smosarska.
ZORZA: „100 dni w raju” z Bodo i Grossówną.

Notatki kronikarza

— **Tłumacz przysięgły francuski i rosyjski** L. Nieczuja Ihnatowicz, ppłk. s. s. — Gdynia. Podania do władz adm., tłumaczenia metryk, spolszczenia rodowych dokumentów, korespondencja, kopie, terminowo, dokładnie wszystko w 3 językach maszynowo. Dokumenty z Sowietkiej Rosji, obywatelstwo, sprawy wojskowe. (7662)

Ukonstytuowanie się zarządu LMK w Gdyni

Zarząd Obwodu Morskiego LMK w Gdyni ukonstytuował się jak następuje: prezes: dyr. Wachowiak Andrzej, I wiceprezes: kmr. por. dypl. Stankiewicz Roman, III wiceprezes: Ilceczko Zygmunt, sekretarz: Filipowicz Mieczysław, zast. sekretarza: mgr. Jaroszyński Stanisław, skarbnik: mgr. Gorzoch Leon; zast. skarbnika: Wołdomirski Edmund, członkowie Zarządu: kpt. Basiński Czesław, insp. Byjós Stanisław, Bartoszczyk Jan, dr. Darski Stanisław, inż. Gierdziejewski Wacław, insp. Kopeć Karol, Limbach Józef, Ostrowski Aleksander, Rybałtowski Janusz, dyr. Szerle Jerzy, dyr. Szulc Aleksander, kpt. Tarchalski Bogdan, dyr. Zabokrzecki Zygmunt.

Ponad to został dokooptowany do Zarządu p. inż. Antoni Garnuszewski.

Kierownictwa poszczególnych sekcji zostały powierzone:

- 1) w sekcji FOM p. inż. W. Gierdziejewskiemu, przy czym do współpracy zaproszono pp. dyr. J. Szerlego, kpt. B. Tarchalskiego, J. Rybałtowskiego i A. Ostrowskiego.
- 2) w sekcji Morskiej p. kmr. R. Stankiewicza,
- 3) w sekcji Organizacyjno - Propagandowej p. dr. L. Michalskiego,
- 4) w sekcji Imprezowej p. kpt. C. Basińskiego.
- 5) w sekcji Obozów i Wycieczek p. J. Limbacha,
- 6) w sekcji Wychowania Morskiego p. inż. A. Garnuszewskiego.

Wielkie zawody motocyklowe w Gdyni

Motocyklowy Klub Związku Strzeleckiego w Gdyni urządza na stadionie miejskim w Gdyni w dniu 10 kwietnia br. o godzinie 15 tej wielkie zawody motocyklowe, połączone z pokazem zrzętności jazdy.

Po raz pierwszy w Polsce rozegrany zostanie w czasie zawodów mecz piłki nożnej na motocyklach oraz bieg sztafetowy 3x400 mtr.

Po zawodach w gmachu Obozu Emigracyjnego odbędzie się zabawa taneczna. Początek zabawy o godzinie 20-tej. Cały dochód z obydwóch imprez przeznaczony jest na motorowe przysposobienie wojskowe.

Dlaczego tak świetnie prosperuje największy bar w Gdyni?

Gdy przed miesiącem znany restaurator gdynski p. Michał Grabowski przebudował swą kawiarnię „Europa” na największy bar w Gdyni, znaleźli się niedowiarkowie, którzy wyrażali obawę, że tak poważne inwestycje się opłaca.

Już pierwszy miesiąc jednak po otwarciu udowodnił, że pomysł p. Grabowskiego był świetny. Bar „Europa” prosperuje znakomicie zyskując co raz większą popularność. Na czym polega tajemnica tego powodzenia? Otóż znakomity rozwój tej nowej w Gdyni placówki gastronomicznej przypisać należy wielkiemu doświadczeniu, jakie zdobył p. Michał Grabowski w ciągu swej pracy poczynając jeszcze od Syberii przez Chinę i inne kraje, a następnie w Bydgoszczy i w Gdyni.

Pan Grabowski sam dozoruje, żeby kuchnia zadawała najwyższe podniebienia, a napoje były dobrze pielęgnowane.

Nic więc też dziwnego, że tam gdzie się smacznie i tanio je i pije, tam goście nie brak. Proszę się przekonać i wstąpić do baru „Europa” 10 Lutego 7. Lokal otwarty dzień i noc.

7716

Leszczków=Len Wileński=Milanówek Artystyczny Przemysł Ludowy

Gdynia, Świętojańska 38. tel. 32-85.

Samodziały ubraniowe, płaszcze myśliwskie, bundy i pledy podróżne.

Płótna lniane wszelkiego rodzaju i koloru oraz materiały obiciowe.

Jedwabie na sukienki, bieliznę i gotowe chusteczki, szaliki i krawaty.

Kilimy, makaty, narzut, kobierce, firany, alabastry, ceramika i hafty regionalne.

7640

Nowe widoki gospodarcze przed Gdynią

Możliwości powstania przemysłu eksportowego w Gdyni — równocześnie z rozwijającym się Centralnym Okręgiem Przemysłowym
Z pobytu p. wicepremiera Kwiatkowskiego w Gdyni

Gdynia gościła w swych murach swego twórcę. Każdorazowy pobyt min. Kwiatkowskiego w naszym porcie, pobyt choćby nieoficjalny i krótkotrwały — jest dla miasta niecodziennym świętem. Nazwisko Ministra jest tak związane z Gdynią i z Centralnym Okręgiem Przemysłowym, że mimowoli między C. O. P-em i naszym oknem na daleki świat, powstaje nierozdzielna więź już nie tylko gospodarcza, ale i duchowa.

Nowe linie kolejowe, usławnienie rzek i realizacja najpilniejszych kanałów, połączenia niebawem te dwa ośrodki dumy twórczości gospodarczej i prężności ekspansji polskiej.

Podział ludności a przemysł

Jeżeli w myśl nowych haseł, ludność polska ma być podzielona w 50% na obywateli wiejskich i 50% na miejskich, zatrudnionych w przemyśle i handlu, to urzeczywistnienie tego może mieć miejsce jedynie przez wzmoczoną konsumpcję wewnętrzną produkcji przemysłowej i przez eksport.

W drugim wypadku Gdynia musi odegrać dominującą rolę, przez powiązanie jej najdogodniejszymi liniami komunikacyjnymi z wszystkimi ważniejszymi ośrodkami

mi z wszystkimi ważniejszymi ośrodkami wytwórczości polskiej.

Stąd też płyną nadzieje i powiązanie nierozdzielne Gdyni ze Śląskiem i obecnie z Centralnym Okręgiem Przemysłowym, który jest drugim wielkim historycznym etapem gospodarczym naszego wicepremiera.

Wiele nadziei związanych z portem w Kłajpedzie upadło przez niemiecką aneksję. Dowodem tego choćby nasz eksport drzewa, który — jak donoszą — zamiast do portu, skierowany zostanie w całości do Kowna i tam przerobiony w tartakach na miejscu.

Tym bardziej rośnie znaczenie Gdyni jako naszego niezależnego, rodzimego, rdzenne polskiego portu handlowego, a wreszcie jeszcze więcej, kiedy w Gdyni powstana przemysł produkujący na eksport, gdyż C. O. P. — nastawiony jest obecnie na rynek wewnętrzny.

Przybycie p. Wicepremiera

Pana Wicepremiera — który przybył do Gdyni w towarzystwie dyrektora gabinetu Ministerstwa Skarbu p. Janusza Rakowskiego, dyrektora departamentu morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Mo-

dzeńskiego, dyrektora Funduszu Pracy p. Biesieckierskiego, kierownika sekretariatu Ministra Skarbu p. Barańskiego oraz p. radcy Gebethnera z Ministerstwa Przemysłu i Handlu — powitali na dworcu pp. Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz, dowódca floty kontradmirał Unrug, Komisarz Rządu mgr. Franciszek Sokół, dyrektor Urzędu Morskiego inż. Łęgowski, dyrektor Pomorskiej Izby Skarbowej Namysłowski, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej Tor oraz szereg innych osobistości miejscowych władz i społeczeństwa.

Po zwiedzeniu szeregu inwestycji w Gdyni, a przede wszystkim Stoczni Gdynińskiej i Stoczni Wojennej, w godzinach popołudniowych p. Minister Kwiatkowski wziął udział w śniadaniu na motorowcu „Piłsudski” — gdzie został powitany przez p. Leszczyńskiego, naczelnego dyrektora Linii Gdynia—Ameryka, przez p. kmr. Jacynicza, dyrektora biura portowego i przez kapitana statku Stankiewicza.

Konferencja w Izbie Przem.-Handl.

Wieczorem miała miejsce w Izbie Przemysłowo-Handlowej konferencja gospodarcza z udziałem wszystkich towarzyszących p. wicepremierowi osobistości, z p. Wojewodą Pomorskim Władysławem Raczkiewiczem na czele.

Odpowiedź pana wicepremiera Kwiatkowskiego

Odpowiadając na referaty wygłoszone przez p. dyr. Izby mgr. Kawczyńskiego, następnie przez dyrektora Rady Interessantów portu p. kons. dr. Kasprowicza, p. wicepremier Kwiatkowski oświadczył, że przed portem gdynskim i miastem portowym staje w zarysowujących się obecnie warunkach możliwość wykonania nowego skoku naprzód. Dwa przede wszystkim zjawiska zdają się usprawniać do przekonania: po pierwsze — ogólny program inwestycyjny państwa w r. 1939 napewno wzrośnie w porównaniu z latami ubiegłymi, wobec czego obroty portowe również powinny wzrastać, a import musi być równoważony eksportem; po drugie rok 1938 wykazał, że w Polsce powstaje coraz więcej możliwości rentownego eksportu, a nasze oferty zwłaszcza na towary akumulujące duży procent pracy i inteligencji polskiego pracownika, wytrzymują całkowicie konkurencję. Gdynia powinna obecnie zainteresować się bliżej możliwościami w zakresie przemysłów eksportowych. Musi powstać w Gdyni przemysł produkujący na eksport. Przemysł w C. O. P. produkować będzie przede wszystkim na rynek wewnętrzny — oto zasadniczy podział ról.

Sfery gospodarcze i przemysłowe Gdyni problem ten winny w najbliższym czasie poważnie przestudiować, a od ich postawy zależeć będzie dalszy rozwój gospodarczego potencjału Gdyni.

Wieczorem o godzinie 11 min. 34 p. wicepremier Kwiatkowski opuścił Gdynię, udając się pociągiem do Warszawy.



Czesio Wiśniewski, godny syn swego ojca, bojownika o wolność, inicjatora wzniesienia zbioru — o której wczoraj obszernie pisaliśmy.

Moim liczny Szanownym Odbiorcom podaję do łaskawej wiadomości, że firma **WENAND TUSZYŃSKI — ulica Świętojańska 60, nie jest moją filią** i w najbliższej przyszłości nie mam zamiaru żadnej filii otwierać.

Mój pierwszy specjalny i największy magazyn odzieży męskiej oraz wszelkich artykułów męskich **mieści się jedynie w gmachu przy ulicy Świętojańskiej 32.**

7717

Dziękując za dotychczasowe poparcie, polecam się nadal łaskawym względom

Kazimierz Turzyński

Wejherowo

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Wejherowie** mieści się przy ul. Marsz. Piłsudskiego 21.

— **Sekretariat Obozu Zjednoczenia Narodowego**, ul. Pucka 7.

— **Dyżur aptek** pełni stale Zielona apteka przy ul. Sobieskiego.

— **Kino Apollo:** „Chłopcy z Tyrolu”.

— **Kino Casino:** „Płynne złoto”.

— **Region nadmorski dla Armii.** Chyba nigdy mieszkańcy wybrzeża nie okazali takiej spójności i wspólnoty dla obrony swego kraju. Silny odruch całego polskiego społeczeństwa uwydatnia się w złożeniu ofiar na FON i FOM. Piękny dar na tak złośliwy cel złożyły ostatnio dzieci szkoły ćwiczeń i uczniowie Lic. Pedagogicznego w Wejherowie. Również więźniowie z **Kolonii Rolnej w Wyszczynie** okazali zrozumienie dla spraw Polski, składając z własnych depozytów i skromnego dziennego wynagrodzenia sumę 167 zł 74 groszy na Fundusz Obrony Narodowej. **Dzieci Szkoły Powszechnej w Bieskowicach**, badające najbardziej miejscowości powiatu morskiego złożyły na dobrożenie Armii kwotę 10 zł. **Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości** jednomyślną uchwałą przeznaczyło na cele dobrożenia armii kwotę 300 zł. **Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej** subskrybowali Pożyczkę Przeciwnotniczą przeszło 12.000 zł, przekazując na podstawie jednomyślniej uchwały wykupione obligacje na Fundusz Obrony Narodowej. I wreszcie **grono profesorskie Lic. Pedag.** subskrybowało pożyczkę w wysokości 2.700 zł. Sumy te niewątpliwie świadczą o wysokim stopniu wyrobienia obywatelskiego mieszkańców regionu nadmorskiego, zawsze gotowych do ponoszenia ofiar dla dobra Rzeczypospolitej.

— **Służba pocztowo-telekomunikacyjna w czasie świąt wielkanocnych.** W sobotę, okienka czynne będą do godz. 16. W tymże dniu obowiązuje 2-razowe doręczenie wszelkich przesyłek w godzinach od 9—12 i 14—17.

W pierwsze święto zewnętrzna służba pocztowa i okienkowa ustaje w zupełności. Wyjątek stanowi awizowanie paczek z żywnymi zwierzetami i paczek żywnościowych.

W drugie święto urząd czynny będzie jak podczas normalnych niedziel i świąt, t. j. w dziale listowym od 9—11. Poza tym odbędzie się w tym dniu jednorazowe doręczenie wszystkich przesyłek w czasie od 9—12. Służba w dziale telefoniczno-telegraficznym pozostaje w okresie świątecznym bez zmian.

— **Wynik zbiórki ulicznej pod hasłem: „Wielkanocny dar dla dzieci bezrobotnych”,** wynosi ogółem 321,48 zł. Wszystkim paniom i panom, którzy w kwiecie brali udział i przyczynili się do zebrania powyższej sumy, jak i Szanownym Ofiarodawcom składam niniejszym serdeczne podziękowanie. — Burmistrz Bolduan.

Kościierzyna

— **Kino Bałtyk** — „Alarm w Pekinie”.

— **Wielka manifestacja społeczeństwa kościerskiego — na rzecz Pożyczki Przeciwnotniczej.** W Kościierzynie odbyło się manifestacyjne zebranie pod przewodnictwem p. dr. Lemańczyka, prezesa Obwodowego LOPP i OZN. Obszerne przemówienie o obecnej sytuacji politycznej i międzynarodowej wygłosił p. wiceburmistrz Józef Tkaczyk — nawołując do gremialnego subskrybowania Pożyczki Przeciwnotniczej. — Dalsze przemówienia wygłosili pp. Marchewicz, Grygiel, dr. Lemańczyk oraz przedstawiciel kolejarzy p. Lewandowski i przedstawiciel robotników. Jednomyślnie uchwalono popieranie akcji subskrypcyjnej. Odśpiewaniem Roty zebranie zakończono.

— **Wszyscy członkowie Z. Z. P. subskrybują pożyczkę.** Członkowie Z. Z. P. w Kościierzynie powzięli na swym zebraniu miesięczny uchwałę, deklarując na pożyczkę przeciwnotniczą jednodniowy zarobek.

— **Koło Z. R. w Kościierzynie wypełniło swój obowiązek.** W dniu 5 bm. koło Związku Rezerwistów subskrybowało pożyczkę przeciwnotniczą z kasy koła. Podobną uchwałę powzięły także inne koła w powiecie kościerskim.

— **Dar młodzieży na Obronę Narodową.** Za przykładem innych szkół, dziewczęta szkoły powszechnej nr. 2 w Kościierzynie samorządnie postanowiły zebrać na dobrożenie armii złotych sto. Dotychczas wpłacono: kl. VIb 10 zł, kl. Vb 9,51 zł. W innych klasach zbiórka jeszcze trwa.

Przyjmujemy subskrypcje

na 5%. Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej
i 3%. Bony Obrony Przeciwlotniczej
K. K. O. MIASTA TCZEWA

W czasie przebudowy biura kasy czynne przy pl. Br. Pierackiego 3/4,
od 8 do 13-ej i od 17-ej do 20-tej.

Tczew

PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Tczewie —
ul. Kościuszki 1 — tel. 10-04.

Kino „APOLLO”

Nasz wielki program świąteczny. Najlepsza polska komedia muzyczna p. t.:

„Jaśnie pan szofer”

W rolach głównych ulubienicy całej Polski: **Eugeniusz Bodo, Stanisława Wysocka, Ina Benita, Fertner, Sempoliński, Niemczanka, Chmurkowski, Olsza** i inni. Czarujące piosenki i upajająca treść! Rewia komizmu! Emocjonująca treść! Śmiech do łez! — Śmiech bez przerwy!

NADPROGRAM: tygodnik.

W I. i II. święto o godz. 3-ciej wielkie przedstawienie dla młodzieży i dzieci po cenach niższych.

— Sekretariat obwodowy Obozu Zjednoczenia Narodowego mieści się w Tczewie przy ul. Kościuszki 1, tel. 1004, gdzie też przyjmuje się zapisy na członków.

— Nocny dyżur aptek pełni od soboty, 8 bm. „Apteka mgr. Zawadzkiego” przy ul. Marszałka Piłsudskiego.

— Ubezpieczeni w Ubezpieczalni Społecznej. Dyżur lekarski dla członków Ubezpieczalni pełni od dnia 8 bm. godz. 14tej do dnia 11 bm. godz. 8 p. dr. Węglewski, ul. Mostowa 3, tel. 1332.

— Kino Apollo: „Jaśnie pan szofer”.

— Kino Gry: „Królowa Śnieżka”.

Notatki kronikarza

— Wypadł z pociągu? Na linii kolejowej Tczew—Starogard znaleziono leżącego na torze mocno pokaleczonego mężczyznę, który przewieziony do szpitala w Tczewie zeznał, że nazywa się Konrad Netzel i zamieszkuje w Lauenthal na terenie W. M. Gdańska. Prawdopodobnie wypadł on z przejeżdżającego pociągu, na którą to okoliczność brak jednak dotychczas potwierdzenia, ponieważ N. jest tak osłabiony, że dochodzenia odroczone aż do jego wyzdrowienia.

Powiat tczewski deklaruje na pożyczkę przeciwlotniczą

W dniu wczorajszym zadeklarowano następujące sumy na Pożyczkę Przeciwlotniczą i F. O. N. w powiecie tczewskim:

Urzednicy Ubezp. Społ. w Tczewie	10.000,—
Firma Grzesik i Ska w Tczewie	—
oraz pracownicy	2.160,—
Urzednicy Wydziału Pow. Tczew	2.720,—
Urzednicy Starostwa Pow. Tczew	1.580,—
Urzednicy Kom. Kasy Oszczedn. powiatu Tczewskiego	1.000,—
Dr. Terlikowski, pow. lek. weter.	500,—
Ks. dziekan Czaplewski, Miłobądz	500,—
Mieszkańcy Gminy Morzeszczyn	2.660,—
Mieszkańcy Gminy Gniew-Wieś	12.446,—
Mieszkańcy miasta Pelplina	7.420,—
Mieszkańcy gminy Pelplin-Wieś	500,—
Robotnicy i Pracownicy Majątku Górki pow. Tczew (na F. O. N.)	100,—
Gmina Pelplin-Wieś z budżetu (z tego zł 500 na FON)	1.500,—
Spółka Łowiecka Turze (na FON)	120,—
Kl. Kregl. Merkury Tczew (na FON)	100,—
Kuria Biskupia, Pelplin	25.000,—
Spółka Budowlana, Tczew	1.500,—
Helena Zawadzka, Tczew	300,—
Joanna Binnekowa, Tczew (na FON)	100,—
Piotr Wachowiak, Tczew (na FON)	50,—

Uwaga na targach i jarmarkach

W obiegu znajdują się fałszywe monety 2, 5 i 10 zł.

Na terenie województwa pomorskiego zanotowano masowe rozpowszechnianie fałszywych monet 2, 5 i 10 zł. Ofiarą fałszywcy padają w pierwszym rzędzie kupcy oraz lud

Dodatni bilans rocznej działalności Banku Ludowego w Tczewie

Przy licznych udziałach członków odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Banku Ludowego w Tczewie. Zebranie zgaił prezes Rady Nadzorczej p. Wł. Maciejewski, witając członków i gości. Po stwierdzeniu ważności zebrania p. prezes uciął pamięć zmarłych w roku 1938 członków Spółdzielni oraz sp. Papięza Piusa XI. Przewodniczącym walnego zebrania został wybrany jednogłośnie p. prezes Maciejewski, który powołał do pióra p. dyr. M. Ozdowskiego. Działalność Rady Nadzorczej referuje p. prezes Maciejewski, zaznaczając, że organa kontrolne zbadały w ciągu roku całą działalność Spółdzielni, interesując się żywo jej pracą. Pan Prezes podaje do wiadomości zmiany, zaszły w składzie Zarządu i proponuje wysłać b. dyr. p. Wudarskiemu telegram z podziękowaniem za jego owocną pracę, na co zebrani wyrażają swą zgodę. Obszerne sprawozdanie Zarządu referuje p. dyr. Łukaszewski. Rok obrachunkowy 1938 był okresem dobrze zdanego egzaminu z działalności Spółdzielni. Ciężkie położenie rolnictwa, nawiedzonego nieurodzajami wymagało wydatnej pomocy, to też Bank Ludowy udzielił pożyczek wszędzie, gdzie na to pozwalały warunki. W okresie sprawozdawczym rozprawdzono nowych kredytów wekslowych na kilkadziesiąt tysięcy złotych, a obroty na rach. bieżącym dosięgły 10 miln. złotych. Obrót roczny wyniósł 37 i pół miln. zł., suma bilansowa 1.547.444,03 zł., a wraz z sumami pozabilansowymi 2.165.592,83 zł. Spółdzielnia opierała swą działalność wy-

łącznie na kapitałach własnych, które wynoszą prawie zł 300.000,— oraz na wkładach, które wraz z rachunkiem bieżącym osiągnęły 1.100.000 zł. Wzrost lokat oszczędnościowych w porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym wynosi 160.000 zł. Ten wielki dopływ nowych wkładów oszczędnościowych jest dowodem wielkiego zaufania, jakim się cieszy Spółdzielnia na terenie Tczewa i okolicy. Pogotowie kasowe osiąga 50 proc. sumy wkładów pozwalając na wypłatę oszczędności nawet terminowych bez uprzedniego wypowiedzenia. Wypłacone w okresie pamiętnych dni wrześniowych ub. roku wkłady wróciły z wielką nadwyżką już w następnym miesiącu. Jest to dowodem pełnego zaufania. Z czystego zysku w kwocie zł 16.772,02 wydzielono 5% dywidendy, a resztę przelano do funduszu zasobowego. Po uzupełniającym wyborze członków Rady Nadzorczej i ożywionej dyskusji p. Prezes solwował zebranie.

Bank Ludowy w Tczewie jest najstarszą polską instytucją kredytową na miejscu, która położyła wielkie zasługi przy unaradawianiu handlu, przemysłu, rzemiosła i rolnictwa w czasach zaborskich i w odrodzonej Ojczyźnie.

Spółdzielnia zdobyła sobie na tut. terenie wielkie zaufanie i zakres jej działalności jak i też znaczenie wzrasta z każdym rokiem. Bank Ludowy w Tczewie prowadzi poza swoją statutową działalnością **Kolekturę Polskiego Monopoli Loteryjnego** oraz Agencję turystyczną „Orbis”.

Starogard

- Straż pożarna, tel. 17 (Kościuszki 18).
- Komenda Pol. Państw. tel. 266 (ulica Skarszewska 18).
- Posterunek P. P. na m. Starogard tel. 278 (ul. Chojnicka 25).
- Postój taksówek, tel. nr. 110 (Rynek).
- Biblioteka TCL ul. Sobieskiego 8. — otwarta codziennie z wyjątkiem dni świątecznych.

Serdeczne życzenia
Wesołego Alleluja
Szanownym gościom
składa
Benon Frost
mł. Hotelu Metropol
Starogard, Rynek 19 tel. 62

— Dyżur nocny aptek od dnia dzisiejszego do dnia 15 bm. pełni apteka „Pod Orłem”, Rynek nr. 7, tel. 270.

— Kino Polonia: „Śłowiczek”, w dodatku: „Ali Baba i 40 rozbójników”.

W dniu drugiego święta odbędzie się premiera „Wiara Niezlomna — życie i śmierć Ojca św. Piusa XI”, w dodatku: „Serce moje należy do ciebie”.

— Nocny dyżur lekarski dla członków Ubezpieczalni Społecznej pełni od dnia dzisiejszego godz. 19 do niedzieli dn. 9 bm. godz. 19 dr. Gaszkowski, a od niedzieli do wtorku dn. 11 bm. goz. 8 rano dr. Dąbrowski.

— Gdzie wpłacać ofiary na FON i Pożyczkę Obr. Przeciwlotniczej? Komunalna Kasa Oszczędności miasta Starogardu Rynek nr. 3, przyjmuje a) subskrypcje na Pożyczkę Przeciwlotniczą, b) ofiary na Fundusz Obro-

ność wiejska sprzedająca na targach i jarmarkach ziemiopłody, nierogaciznę i konie.

Celem uniemożliwienia dalszego rozpowszechniania fałszywych monet ostrzega się ludność przed ich kolporterami, a w razie zaistnienia wątpliwości co do autentyczności monet należy zwrócić się do pełniących służbę policjantów z równoczesnym wskazaniem osoby, która doręczyła wątpliwą monetę.

ny Narodowej w gotówce i w papierach wartościowych na rzecz Miejskiego Komitetu FON — konto nr. 600, oraz na rzecz Baonu Obrony Narodowej w Starogardzie — konto nr. 621.

— Dalsze deklaracje na Pożyczkę Przeciwlotniczą. Związek Pracodawców na miasto i powiat Starogard wpłacił kwotę 2.000,— złotych, p. dentysta Hermann wpłacił 100,— złotych, a ponadto wpłacili obligacjami Pożyczki Narodowej: Cech Kowalski w Starogardzie 100,— zł i kupiec Jan Bociański ze Starogardu 100,— zł.

— Budżet miasta Starogardu na rok 1939/40 zatwierdzony. Na posiedzeniu niejawnym Wydziału Powiatowego rozpatrywano budżet miasta Starogardu na rok budżetowy 1939/40. Budżet został zatwierdzony z drobnymi zastrzeżeniami.

— W gminie Zblewo odbędą się nowe wybory samorządowe. Władze powiatowe rozpatrzyły 9 protestów wyborczych do Rad Gromadzkich, z czego 8 odrzucono z braku odpowiednich motywów, natomiast uwzględniono protest gminy Zblewo, z tym, że w najbliższym czasie odbędą się w tej gminie nowe wybory.

W poniedziałek drugi dzień świąt

DANCING TOWARZYSKI
(orkiestra Pułku Szwol.)

Hotel „Metropol”
włóśc. BENON FROST — Starogard, Rynek 19

— Powołanie do życia Powiatowego Komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w Starogardzie. W sali Wydziału Powiatowego odbyło się konstytucyjne posiedzenie Powiatowego Komitetu Pożyczki Obr. Przeciwlotniczej. Na przewodniczącego Powiatowego Komitetu wybrano p. senatora Bruskiego, a na przewodniczącego Komitetu Wykonawczego p. starostę powiatowego dr. Cichockiego.

Kinoteatr
„LUX”
Chojnice
Telefon 88.
Początek seansów
w dni powszednie
o godz. 8.15, w nie-
dziele i święta o g.
6 i 8.15.

W I święto dnia 9 bm.

Shirley Temple w najnowszym wspaniałym filmie p. t.

„Heidi”
w I święto dnia 9 bm. o godz. 3-ciej przedstawienie dla dzieci

w II święto dnia 10 bm.

Wzruszający film miłosny p. t.

„Jezebel”

W roli głównej: **Beth Davis i Henry Fonda**

KINO GRYF TCZEWA

W I. i II. święto o 3—5—7—9.

Największa rewelacja filmowa od czasu powstania filmu! — Arcydzieło, które przekracza granice fantazji ludzkiej

„Królowa Śnieżka”

Film w naturalnych kolorach całkowicie mówiony i śpiewany w języku polskim. Zobacz ten film — to najlepszy prezent świąteczny. W I. i II. święto o 3-ciej specjalne przedstawienie dla młodzieży i dzieci.

Cafe Esplanade!

W I. i II. święto
DANCING I WYSTĘPY ARTYSTYCZNE
Nowa orkiestra doborowa.

Członkowie Kółek Rolniczych okazali swe patriotyczne oblicze

W Starogardzie odbył się doroczny zjazd członków Kółek Rolniczych pow. starogardzkiego, na którym przewodniczył p. inż. Wdziękoński — prezes TRP w Starogardzie. Zjazd zaszczylił swą obecnością pp. starostę powiatowy dr. Cichocki, naczelnik Urzędu Skarbowego Lupa i pow. lekarz wet. dr. Śmielewski.

Po otwarciu zjazdu prezes inż. Wdziękoński w krótkich słowach przedstawił stanowisko Polski w obecnej sytuacji międzynarodowej, po czym uchwalono rezolucję następującej treści:

„Zgromadzeni na powiatowym zjeździe w Starogardzie rolnicy, w zrozumieniu powagi chwili jaką przeżywa państwo nasze, oświadczając, że gotowi są do złożenia ofiary ze swej krwi i mienia dla obrony niepodległości Ojczyzny i nienaruszalności jej praw”.

Po uchwaleniu rezolucji wzniesiono okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego, Marszałka Śmigłego-Rydza i Armii.

Następnie przystąpiono do właściwych obrad, podczas których powzięto cały szereg rezolucji i uchwał, dotyczących spraw rolnictwa, które przekazano odpowiednim czynnikom.

Poza tym uchwalono jednomyślnie subskrybować Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w wysokości 1 raty podatku gruntowego.

Po wyczerpaniu porządku obrad, zjazd zakończono odśpiewaniem Roty.

Chojnice

Niepoprawny złodziej uciekł do Niemiec przed wymiarem sprawiedliwości.

Znany recydywista, Kurt Ramlow z Chojnic, miał w tych dniach stanąć znowu przed Sądem Okręgowym, oskarżony o kradzież. Ramlow, którego czeka dłuższa kara więzienia, onegdaj sprzedał swoje ruchomości i w nocy wraz z rodziną uciekł do Niemiec.

Obywatele m. Chojnic!

W świątym wyścigu zbrojeń, Polska nie może pozostać w tyle. Musimy i my zbroić się w takim tempie i w takim zakresie, jak to czynią inni, a zwłaszcza nasi sąsiedzi.

Doceniając w całej pełni powagę sytuacji, proszę całe społeczeństwo miasta Chojnic, bez różnicy stanu o gremialne subskrybowanie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej oraz o składanie ofiar na Fundusz Obrony Narodowej w Powiatowej i Miejskiej Kasie Oszczędności w Chojnicach.

Przewodniczący Miejskowego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej
(—) Sieracki, burmistrz.

Głuchoniemy pobili dozorcę

Na terenie Kraj. Zakładów Opieki Społecznej, głuchoniemy pensjonariusz Józef Janusz podczas pracy napadł na dozorcę Szlosowskiego. W pewnej chwili głuchoniemy schwylił kamień i uderzył nim dozorcę w głowę. Sprawą zajął się prokurator.

Najtaniej

w wielkim wyborze poleca

nomo otwarty dział obumia
damskiego - męskiego - dziecięcego

Feliks Gumiński, Starogard

MATERIAŁY
wełniane
dla pań i panów
W. Grunert
Toruń, Szeroka 32
telef. 19-90. 2483

TORUŃ. Różana 1, I. piętro
Wszelkie zabiegi nowoczesnej
racjonalnej kosmetyki. Nieza-
wodna kuracja włosów i łus-
piezu. Porady bezpłatnie!
(2750)

2844

Skład żelaza - narzędzia
Magazyn statków kuchennych, szkła i porcelany
978 Gd SKŁAD FABRYCZNY: POLDI-STÄBLE
E. & R. LEIBBRANDT
Towary żelazne - stalowe - miedziane.

Male Garbary 3
Tel. 28-80 Tel. 28-80

Reklama dźwignią handlu

Beczki
od oleju
Beczki
od smoły
kupują stale

Venzke & Duday

Fabryka Papy Dachowej
— Destylarnia smoły —
Hurtowy skład materia-
łów budowlanych

Grudziądz - Telefon 2088
Br. Pierackiego 61/63

Pierwszorządny
górnolaski

**WĘGIEL
BRYKIETY
KOKS**

hutniczy
dostarcza najtaniej
franko dom

Venzke & Duday

Grudziądz
ul. Małomłyńska 3/5
Telefon 2087.

5376

Pięgi-plamy, wyrzuty

czarna

KREM I MYDŁO

NINON

dawniej Benegina

Puder Ninon jako kosmetyk
ny dodatek nadaje cerze
przepiękny wygląd i natu-
ralną świeżość.

Cena kremu 1,75 zł.
mydła 1,00 zł.
pudru 1,00 zł.

4984

Stołowy skład - wytwórnia

Apteka i drogeria
pod Łabędziem

Magistra JANA STENCIA

Grudziądz, Rynek 20 tel. 142

5685

**Płyty piekarskie
szamotowe**

à la Radeburg

wszelkie inne cegły
i materiały
szamotowe

dostarczają najtaniej

Venzke & Duday

Grudziądz

ul. Małomłyńska nr. 3/5
telefon nr. 2087.

**Gabinety
Kluby**

310

lampy stojące,
rękoje kombinowane

poleca firma

BRACIA TEWS

Toruń, Mostowa 30.

**ZNAWCA
SAMOCHODÓW**

stwierdza

JEST JASNE

że montowane w Polsce samochody BUICK i CHEVRO-
LET, produkujące marki największego koncernu samo-
chodowego świata — GENERAL MOTORS, zwyciężają
we wszelkich imprezach samochodowych i przebywają
tysiące km po drogach i bezdrożach, z łatwością uzy-
skując bardzo wysokie przeciętne.

ZASŁUGUJE NA PODKREŚLENIE

że samochody OPEL, również licencji koncernu
GENERAL MOTORS, montowane przez zakłady Lilpop-
Rau i Loewenstein, znane jako niezawodne i praktyczne
samochody popularne, wykazały wysoką klasę sportową,
osiągając na progu sezonu 1939 wspaniałe wyniki
przy silnej konkurencji

ZŁOTY I SREBRNY MEDAL

w Zimowym Raidzie Polskiego Touring Klubu

NAGRODĘ REGULAMINOWĄ

w Rallye Monte Carlo, plonie-
szy raz zdobyty przez
Polaków



BUICK • CHEVROLET • OPEL



TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWE ZAKŁADÓW MECHANICZNYCH
LILPOP, RAU i LOEWENSTEIN S.A.

KONCESJONOWANA WYTWÓRNIĄ SAMOCHODÓW (LICENCJA GENERAL MOTORS)



Sprzedaż i obsługa:

Chlebowski i S-ka

Toruń, Rynek Nowomiejski 18. Telef. 10-20.

BILANS ROCZNY (NETTO)

9715

Domu Bankowego Dr. Józef Kugel i Ska, Spółka Komandytowa w Gdyni

STAN CZYNNY

w dniu 31-go grudnia 1938 r.

STAN BIERNY

1. Kasa i sumy do dyspozycji	279.114,24
2. Waluty zagraniczne	2.036,35
3. Papiery wartościowe	2.547,75
4. Papiery wart. ustaw. kapit. zapas.	16.055,—
5. Banki krajowe	165.988,16
6. Banki zagraniczne	227.412,88
7. Dyskonto	2.090.049,16
8. Protesty	250,—
9. Kredyty w rachunkach bież.	2.022.866,49
10. Pożyczki terminowe	5.590,10
11. Kredyty akceptacyjne i remburs.	60.097,23
12. Ruchomości	22.912,95
13. Różne rachunki	4.285,93

SUMA BILANSOWA

1. Dłużnicy z tyt. gwarancji	46.977,49
2. Inkaso	1.447.093,85
	6.393.276,98

1. Kapitał zakładowy	300.000,—
2. Kapitały rezerwowe	29.000,—
3. Wkłady	1.634.397,43
4. Rachunki bieżące	903.194,42
5. Różne natychmiast płatne zobowiązania	10.741,—
6. Banki krajowe	46.587,—
7. Banki zagraniczne	944.576,50
8. Redyskonto weksli	924.588,36
9. Zobowiązania z tyt. kredytów akceptacyjnych i remburs.	60.097,23
10. Różne rachunki	16.186,81
11. Zysk	28.837,80

1. Zobowiązania z tyt. udział. gwarancji	46.977,49
2. Różni za inkaso	1.447.093,85
	6.393.276,98

WINIEN

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW

MA

1. Procenty i prowizje wypłacone	187.443,95
2. Koszty handlowe	221.080,07
3. Podatki	12.271,50
4. Amortyzacja	1.768,60
5. Odpisy na dłużnikach	233,25
6. Zysk	28.837,80
	Zł. 451.635,17

1. Pozostałość zysków z lat ubiegłych	352,66
2. Procenty i prowizje pobrane	427.208,34
3. Różnice kursowe	24.074,17
	Zł. 451.635,17

Na sprzedaż:

Majątek ziemski—345 mórg

w powiecie brodnickim

9,5 km od miasta Brodnicy

3,0 km od stacji kolejowej

Budynki w dobrym stanie. — Bez inwen-
tarzy żywych i martwych. Cena 84.000,—.

Informacji udziela

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu brodnickiego
w Brodnicy

2935

Najlepszą reklamą dla kupca —

jest dobrze oświetlony sklep i okno wystawowe

Prosimy zwrócić uwagę na nasz sklep

wystawowy przy ul. Sienkiewicza

Przedsiębiorstwa Miejskie

w Grudziądzu

5713

Ostatnie dni

Wystawy WYROBÓW LUDOWYCH

w „**DWORZE ARTUSA**”

Toruń, St. Rynek 6

KILIMY - SAMODZIAŁY

firany itp.

po niebywale niskich cenach i na warunkach
ratalnych. — F-ma polsko-chrześc.

2758

Najstarszy chrześcijański sklep futer w Toruniu



„Futro”

Maria Bohuszewiczowa

został przeniesiony dnia 23 bm. do nowego lokalu przy ulicy

Szerokiej 23, I piętro, tel. 24-28 naprzeciw Małkowiaka

Pracownia własna na miejscu i pod kierownictwem pierwszorzędnych sił fachowych.

Gotowe modelowe futra i lisy stale na składzie.

Wykonanie zamówień podług najnowszych modeli paryskich
Ceny znacznie niższe.

Najtaniej!

Najsolidniej!

Najwytworniej!

„PAGED”

POLSKA AJENCJA DRZEWA

Spółka z ogr. odp. w Gdyni

Oddział Gdański

GDANSK, Holzmarkt 24

Telef. 224 51

Adr. telegr. „PAGED”

Konto bankowe:

The British and Polish
Trade Bank A. G.
Gdańsk

Centrala w Gdyni

ul. Świętojańska 44

Telef. 19-16, 19-19

Przeładunek i składowanie drewna

Przecieranie surowca na własnym tartaku

Skład konsygnacyjny

wszelkiego rodzaju drewna tartego, stolarskiego, budowlanego, dykty i tornieru, produkcji Lasów Państwowych w Polsce.

Gdynia, ulica Morska 50/54
telefon 28-51

Gdańsk - Wrzeszcz (Langfuhr)
Kastanienweg 4, tel. 417 83

JANKOWSKI

FABRYKA SUKNA w BIELSKU

Poleca swoje pierwszorzędne wyroby na sezon wiosenno-letni.

Najbliższe oddziały sprzedaży:

TORUŃ, Rynek Staromiejski 2.

BYDGOSZCZ, Gdańska 14.

2931

REUMATYZM, ARTRETYZM

Choroby kobiece i dzieci, schorzenia sercowe, górnych dróg oddechowych

leczy

INOWROCŁAW - ZDRÓJ

Kuracje Ryczałtowe 2, 3 i 4 tygodni.

2729

SOLANKI, BOROWINA, KWASOWĘGŁOWE

Inhalatorium

Wodolecznictwo

Informacji udziela Zarząd Zdrojowiska i Orbis.

Sygnatura: Km. II. 1259/36.

(11149)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Brodnicy rewiru II. Gaca Czesław, mający kancelarię w Brodnicy, ul. D. Rynek 31 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 czerwca 1939 r. o godzinie 10 w Sądzie Grodzkim w Brodnicy — pokój nr. 51 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Józefa i Marianny małż. Parzyk w Góralach nieruchomości Górale tom III. wykaz L. 94 — o ogólnym obszarze 5.50.50 ha. — składającej się: z

1. Domu mieszkalnego wraz z oborą i stajnią, murowany kryty papą.
2. Stodoły z desek, krytej papą z przybudowaną szopą.
3. Pompy żelaznej.
4. Ustępu z desek.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną Górale tom III. wykaz L. 94. — która jest przechowywana w Sądzie Grodzkim w Brodnicy.

Nieruchomość oszacowana na sumę zł. 9.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 6.750 gr. 00.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

Nabywca nieruchomości winien w terminie licytacyjnym przedłożyć zezwolenie na nabycie nieruchomości od Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu i od Wydziału Powiatowego w Brodnicy.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Brodnicy, ul. Sądowa nr. 5, sala nr. 51.

Brodnica, dnia 5 kwietnia 1939 r.

(—) Gaca, komornik.

LICYTACJA DOBROWOLNA

W czwartek, dnia 13 kwietnia godzina 10 przed południem sprzedaje: 12 sztuk koni roboczych, wozy robocze, powózki wyjazdowe, narzędzia rolnicze i inne.

Majętność Wypczyk
powiat Toruń

2938

Wykwintne materiały bielskie własnej produkcji

na ubrania, płaszcze męskie oraz kostiumy i płaszcze damskie

poleca

Gustaw Molenda i Syn

fabryka sukna Bielsko

Składy fabryczne: **Toruń, Szeroka 19, Bydgoszcz, Gdańska 11, Gdynia, Świętojańska 18, Grudziądz, Mickiewicza 7.**

13082

Międzynarodowe Towarzystwo Budowy Okrętów i Maszyn Sp. Akc.
The International Shipbuilding and Engineering Co. Ltd.

Stocznia Gdańska

Gdańsk, Werftgasse 8. Tel. 23441

Budowa i naprawa statków morskich i rzecznych wszelkiego rodzaju.

Budowa i naprawa wagonów.

Budowa silników spalinowych i gazowych.

**Prądnice i silniki elektryczne.
Transformatory do wszelkich celów.
Transformatory do spawania elektr.
Urządzenia cukrowni.
Urządzenia chłodnicze.
Maszyny dla przemysłu gumowego.**

**KONSTRUKCJE ŻELAZNE
DŹWIGI, MOSTY**

ODLEWNIA DZWOŃW.

9067

„Arnold Fibiger”



Niech każdy pamięta —
przez lat 60 w służbie Klienta

Skład Fabryczny

Toruń, ul. Różana pod Arkadami.

Jedyna polska fabryka fortepianów i pianin dopuszczona do udziału w światowej wystawie w Nowym Jorku

DRZEWKA

I krzewy liściaste, iglaste, ozdobne, alejowe. wszelkie sadzonki leśne, oraz drzewka owocowe i róże w wielkim wyborze poleca po niskich cenach Szkoła Drzew i Krzewów Zarządu Miejskiego w Toruniu

12999

3. Co. 71/39

(1150)

WYWOŁANIE.

Karolina Lange z d. Henkel, wdowa zamieszkała w W. Łunawach, pow. Chelmno wystąpiła z wnioskiem o wywołanie książeczki oszczędnościowej Nr. 70757 Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu grudziądzkiego w likwidacji, wystawionej na nazwisko Karola i Karoliny Lange ur. Henkel i opiewającej na kwotę zł. 167,78.

Posiadaczka książeczki oszczędnościowej wzywa się, by najpóźniej w terminie wywoławczym, wyznaczonym na **dzień 26 lipca 1939 r.** godz. 12 w niżej podpisanym Sądzie pokój L. 22 zgłosić prawo swe i przedłożyć książeczkę oszczędnościową, w przeciwnym razie zostanie pozbawiona mocy prawnej.

Grudziądz, dnia 29 marca 1939 r.
Sąd Grodzki.

PRZETARG

Rada Portu ogłasza publiczny przetarg na dostawę sosnowych brzoś w pusztowych i tarcicy dla rozbudowy nabrzeża na północnym Holmie. Warunki przetargu są do nabycia w Kasie Głównej Rady Portu w Gdańsku, Neugarten 28/29, za cenę 3.— guld.

W przetargu będą uwzględnione tylko oferty, do których dołączone będzie pokwitowanie Kasy Głównej Rady Portu na wadium złożone do rozdziału „A” „Szczegółowych warunków”.

Termin przetargu: 20 kwietnia 1939 r. o godz. 10-ej przed południem.

Zlecenie: w ciągu 2 tygodni po terminie przetargu.

Rada Portu i Dróg Wodnych
w Gdańsku.

9071

ROLNICYnie ma okolic bezgradowych
UBEZPIECZAJCIE PLONY

W

ZAKŁADZIE UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

w Poznaniu

Najkorzystniejsze warunki - bezwzględna pewność - solidne odszkodowanie
ubezpieczeń: od ognia - gradobicia - kradzieży z włamaniem - odpow. prawnej

ODDZIAŁY: Poznań - Ostrów - Leszno - Kalisz - Toruń - Bydgoszcz - Gdynia - Włocławek

Tapety
Linoleum
Ceraty

7675

Chodniki
Dywany

Dywaniki

i inne przybory do wewnętrznej dekoracji mieszkań

Ogromny wybór.

Niskie ceny.

Kurt

Detal

poleca korzystnie

Zb. Waligórski

Telefon nr. 32-87 GDYNIA Świętojańska 10

Centrala: Poznań, ul. Pocztowa 31.
Skład: Bydgoszcz, ul. Gdańska 12.**B. HOZAKOWSKI**

ul. Mostowa 28.

TORUŃ

Skrzynka poczt. 1

Rok założ. 1885. — Tel. 1174, 1175, 2181, 2192.

SPECJALNY SKŁAD I HODOWLA NASION
ZAKŁADY OGRODNICZE

poleca znanej i wyborowej jakości

NASIONA
WARZYWNE, KWIATOWE
i GOSPODARCZE

Specjalność:

Kwalifikowane nasiona

Buraków pastewnych i marchwi

Wszelkich koniczyń

Oryginalnej lucerny węgierskiej
i traw szlachetnych.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Katalogi hurtowe i detaliczne

oraz opróbkowane oferty na życzenie.

2821



Radiodbiorniki PHILIPSA

dostarcza

NAJLEPIEJ

Pomorska Elektrownia Krajowa

GRÓDEK

5691

Spółka Akcyjna

ODDZIAŁ W GRUDZIĄDZU

ul. Ks. Budkiewicza 8.

Do „Świeconki”

najlepsze

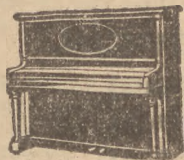
ocet i musztarda

z fabryki

5697

Józef Mazur

Grudziądz, ul. Pańska 15, telef. 15-77.

**CZTERY LATA**nieprzerwanego wywozu za
granicę naszych pianin i fortepianów, świadczą dostatecznie
o ich jakości.

5947

B. Sommerfeld Sp. z o. o.

Bydgoszcz, Sniadeckich 2

Jedyna polska fabryka eksportująca

Niskie ceny!

Dogodne warunki!

UWAGA!Orkiestra w pawilonie polskim na Wszechświatowej Wystawie
w Nowym Yorku wybrała wyłącznie nasz fortepian „Baby Grand”**Kucharki gazowe****Kompl. naczynia do gotowania****Piekarniki****Pieca kąpielowe****Zelazka do prasowania**do nabycia na korzystnych warunkach (do 24 rat)
w biurze sprzedaży**Przedsiębiorstw Miejskich**
w Grudziądzu

5712

POPULARNE MOTOCYKLE 100 ccm.
krajowej produkcji

Telef. 12-77



Telef. 12-77

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE „PODKOWA”
wyłączne zastępowo
„DE-HA-TE” J. Englicht i S-ka GDYNIA
Piłsudskiego 56

13061

PRYWATNE DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

„WIEDZA”

w Krakowie, ul. Pierackiego 14

Kursy przygotowują na lekach zbiorowych w Krakowie, oraz
w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo opracow-
wanych skryptów, programów i miesięcznych tematów do:1) egzaminu dojrzałości gimnazjum starego typu,
2) egzaminu z 6-ciu klas gimnazjum ogólnokształcącego,
3) egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego,
4) z zakresu I, II, III klasy gimn. nowego ustroju,
5) egzaminu z 7-ciu klas szkoły powszechnej.UWAGA: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego,
tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto
obowiązkowo egzaminu badają 8 razy w ciągu roku szkol-
nego postępy uczniów.

13073

Wykładają tylko wybitne siły fachowe.

Fabryka Mebli
Artystycznych**H. Matthes**

Toruń, ul. Chełmińska 11

Fotokoje od 150,- zł.

Cukiernia i Kawiarnia
THRUN

9045

Gdańsk, Langgasse 74, tel. 21800.
Obecnie całkowicie odnowiona i nowo urządzona

Km. 1074 i 1120/38.

(1114)

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 13 kwietnia 1939 r. o godz. 11 sprzedawcą
będę w Pelplinie, plac Br. Pierackiego nr. 3, naj-
więcej dającemu za gotówkę: aparat radiowy oraz
różne towary z księgarni i ekładu papieru, oszaco-
wane na łączną sumę zł 780,—Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w
miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

(—) Rogowski, komornik sądowy w Toruniu.



DAIMON Polska Fabryka Ogniw i Baterii
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
w Starogardzie.

13080

Sygnatura Km. 680/37, 78, 1180/38, 52/39 i 1177/38.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Tczewie rewiru I. Rogowski Mateusz, mający kancelarię w Tczewie przy ul. Strzeleckiej nr. 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że,

1) dnia 16 maja 1939 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Tczewie pokój nr. 6/7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Brunona Zucha, mistrza piekarnego i cukierniczego w Tczewie, ul. Podgórna 6, nieruchomości miejskiej położonej w Tczewie przy ul. Podgórnej 6, składającej się z głównego domu handlowo-mieszkaniowego, piekarni przybudowanej do tego domu, szopy i podwórza o ogólnej powierzchni 299 m².

Księga hipoteczna nieruchomości jest urzędzona i przechowywana w Sądzie Grodzkim w Tczewie pod oznaczeniem Tczew, tom II, wykaz L. A. 34.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 46.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł 34.500,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 4.600,—.

2) dnia 16 maja 1939 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Tczewie, pokój nr. 6/7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Anny Weilandt, zamieszkałej w Subkowach, powiat tczewski, nieruchomości wiejskiej, położonej w Subkowach, powiatu tczewskiego, przy ul. Kościelnej nr. 60, składającej się z budynku mieszkalno-handlowego z przybudówką i werandą, stajni z zajazdem, chlewu, pralni, ogrodu owocowo-warzywnego i podwórza o ogólnej powierzchni 41 a 90 m². Księga hipoteczna jest urzędzona i przechowywana w Sądzie Grodzkim w Tczewie pod oznaczeniem Tczew tom V, wykaz L. 72.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 14.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł 10.500,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.400,—.

3) dnia 16 maja 1939 r. o godz. 11-tej w Sądzie Grodzkim w Tczewie pokój nr. 6/7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników 1) wdowy Anieli Leszczyńskiej ur. Schmidt, 2) małoletnich Edmunda Schmidta i Stanisława Ignacego Leszczyńskiego zast. przez dłużniczkę ad. 1) jako dzierżycielkę władzy rodzicielskiej zam. w Subkowach, jako spadkobierców po sp. Ignacym Leszczyńskim, nieruchomości wiejskiej, składającej się z jednego budynku handlowo-mieszkaniowego-czynszowego, jednego budynku mieszkalno-czynszowego, parterowych z wybudowanym poddaszem, osobnej piwnicy, ogrodu owocowo-warzywnego, podwórza i roli, o ogólnej powierzchni 51 a 68 m², położonej w Subkowach, powiatu tczewskiego przy ul. Szkolnej nr. 25/26. Księga hipoteczna nieruchomości jest urzędzona i przechowywana w Sądzie Grodzkim w Tczewie pod oznaczeniem Subkowy tom IV, wykaz L. 70.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 7.008,—, cena zaś wywołania wynosi zł 5.256,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 700 gr 80.

Tczew, dnia 30 marca 1939 r. (11148)

(—) Rogowski, komornik.

PRZETARG

Starostwo Krajowe Pomorskie Toruń, ul. Fosa Staromiejska nr. 1, ogłasza publiczny przetarg na wykonanie większych robót ziemnych i przepustów przy budowie nowej drogi wojewódzkiej Toruń—Ciechocinek na odcinku od km. 12,700 do km. 23,060 (leśnictwo Karzenka—Tarno) od długości ok. 10,300 km w powiecie toruńskim i niesławskim.

Blizsze informacje otrzymać można w godzinach urzędowych w Starostwie Krajowym Pomorskim, Wydział Drogowo-Budowlany (pokój nr. 38), gdzie można otrzymać również druki przetargowe, tj. ślepe kosztorysy z załącznikami za opłatą 10,— zł.

Oferty na przepisowych drukach należy składać do dnia 24 kwietnia 1939 r. godz. 13 w Starostwie Krajowym Pomorskim, w kopertach zalakowanych i zaopatrzonych napisem: „Oferta na budowę drogi”.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w Kasie Głównej Starostwa Krajowego w kwocie ryczałtowej 5.000,— zł w gotówce lub w państwowych papierach wartościowych (przy przeliczeniu po kursie określonym rozporządzeniem Min. Skarbu).

Oferty bez wadium jak również wniesione po terminie nie będą rozpatrywane.

Starostwo Krajowe Pomorskie zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta wzgl. nie przyjęcia żadnej oferty, jak również prawo swobodnego zmniejszenia wzgl. zwiększenia ilości robót w ramach posiadanej, kredytu.

Zastrzega się również prawo ewent. unieważnienia przetargu

Starosta Krajowy Pomorski.

Zl. 335/IX.

(11152)

Tapczany

jadalnie, sypialnie,
gabinety, kuchnie

poleca

T. Kasprowicz

Toruń, Prosta 5. 847

MEBLE

solidne
po cenach przystępnych
tylko w firmie

GÓRECKI, Toruń

Żeglarska 27, telef. 1251

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

M. KRENSKI

Sp. z o. o.

GDYNIA, ul. Gdańska 15 - Tel. 2630 i 2731

ODDZIAŁY:

ORŁOWO - ul. Limbora 33 tel. 9119

TCZEW

GRUDZIĄDZ

TORUŃ

CHOJNICE

TARTAKI I STOLARNIE

GDYNIA

STAROGARD

RYTEL

7720

KŁONOWO

WIERZCHUCIN

Fabryki Papy Smółcowej i bitumicznej,
wyrobów smółcowych i cementowych.

Bydgoszcz, ul. Gdańska 14 - tel. 3306 i 3361

Gdynia 6, ul. Pogórska - tel. 9691

polecają

ze swych składów, tartaków, stolarni, wzgl. fabryk

wszelkie materiały budowlane

w zakres budownictwa wchodzące

OGŁOSZENIE PRZETARGOWE

Zarząd Miejski w Toruniu zawiadamia, że w Ogłoszeniach Zarządu Miejskiego w Toruniu Nr. 13 poz. 68 z dnia 8 kwietnia 1939 r. ogłosił wezwanie do składania ofert pisemnych dla przetargu nieograniczonego na roboty brukarskie w myśl warunków zawartych w tymże wezwaniu.

Oferty zgodnie z wezwaniem należy składać w Zarządzie Miejskim, Ratusz pokój nr. 46 do dnia 22 kwietnia 1939 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 kwietnia 1939 r. o godz. 12-tej w biurze Oddziału Drogowego. Blankiety ofertowe i treść wezwania do składania ofert wydaje oraz bliższych informacji udziela Zarząd Miejski w Toruniu Oddział Drogowy pokój 46, w godzinach urzędowych od 10—12.

Toruń, dnia 7 kwietnia 1939 r. (2865)

Za Prezydenta Miasta — Naczelnik Wydziału:

(—) inż. Roth.

Numer akt: V. Km. 1657/37 r.

(11151)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru V. Piotr Stefaniak, mający kancelarię w Toruniu, ul. Kopernika nr. 14, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 maja 1939 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Toruniu, pokój 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Marii Plucińskiej w Toruniu, ul. Lubicka 18, nieruchomości: Nieruchomość miejska położona w Toruniu, ul. Lubicka 18, składająca się z budynku mieszkalnego, gospodarczego i ogrodu o obszarze 1918 m².

Z nieruchomości wyłączono parcelę 4, 5 i 7 o obszarze 1816 m².

Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą w Sądzie Grodzkim w Toruniu i zapisana jest w księdze wieczystej Toruń — Nowe Jakubskie Przedmieście wykaz L. 40.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 46.635,10, cena zaś wywołania wynosi zł 34.976,31.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 4.663,51.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu, sala nr. 44.

Toruń, dnia 21 marca 1939 r.

(—) Stefaniak, komornik.

Wielkopolskie Towarzystwo Budowlane

„RIKA“ Sp. Akc.

BYDGOSZCZ, ul. Marcinkowskiego 7, tel. 31-72.

Najstarsze przedsiębiorstwo budowlane
na miejscu

poleca się do wykonania:

wszelkich robót inżynieryjno-budowlanych
i innych tj. robót na i podziemnych
oraz żelbetonowych

Budowa domów mieszkalnych, zakładów i urzędów przemysłowych, budowa dróg, mostów i śluz, wykonanie kanalizacji i robót kolejowych, wbijanie ścianek szczelnych, pali itp., trudnych fundamentacji własnymi kafarami parowymi, budowa kominów fabrycznych itp. Własna stolarnia maszynowa z elektrycznym zapędem.

Opracowanie kompletnych projektów, kosztorysów, ekspertyz itp. oraz wykonanie obliczeń statycznych wszelkiego rodzaju konstrukcji budowlanej.

Bezpłatne porady techniczne przez naszych inżynierów na żądanie.

Chlubne zaświadczenia władz i instytucji. Pierwszorzędne referencje. Solidne wykonanie. Niskie ceny. 5972

Numer akt: Km. 406/38.

(11153)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem, Tomasz Twardowski, mający kancelarię w Nowem, ul. Gen. Komierowskiego nr. 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 maja 1939 r. o godz. 9-ej w Sądzie Grodzkim w Nowem, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Marcina Mechlina i Olgi Gruss nieruchomości:

a) Nowe, karta 5, składająca się z domu mieszkalno-handlowego, ustępu, dachu nad podwórzem, budynku gospodarczego o obszarze 0.02.65 ha, wartość użytkowa do podatku budynk. 1150,— zł;

b) Nowe, karta 147 składająca się z budynku gospod., plotu przy ul. Długiej, plotu przy plebanii i ogrodu z drzewami owocowymi, ozdobnymi i krzewami owocowymi o obszarze 0.04.76 ha.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł: a) 12.023,00; b) 2.740,00, cena zaś wywołania wynosi zł: a) 9.017,25; b) 2.055,00.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł: a) 1.202,30; b) 274,00.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Nowem, ul. Sądowa nr. 4, sala nr. 1.

Nowe, dnia 6 kwietnia 1939 r.

(—) Tomasz Twardowski, komornik.

Numer akt: II. Km. 255/39, 369/39 i 370/39. (11154)

OBWIESZCZENIE O DRUGIEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, rewiru II. Bernard Linde, mający kancelarię w Toruniu, ul. Kopernika nr. 24, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 maja 1939 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim Toruń, pokój 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Apolonii z Świątlików Góreckiej w Obrowie, pow. Lipno nieruchomości: składającej się z domu frontowego mieszkalnego ze skrzydłem bocznym, domu środkowego z przybudówką i domu tylnego. Ogólny obszar nieruchomości wynosi 461 m². Nieruchomość jest zapisana w księdze gruntowej Toruń Nowe Miasto karta 287 w Sądzie Grodzkim w Toruniu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 61.035,85, cena zaś wywołania wynosi zł 40.703,90.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 6.103,59.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu, sala nr. 44.

Do licytacji dopuszczone będą jedynie osoby przedkładające w terminie licytacyjnym zezwolenie władz administracyjnych na przewłaszczenie nieruchomości.

Toruń, dnia 27 marca 1939 r.

(—) Bernard Linde, komornik.

Sypialnia i kuchnia

razem zł 495,-

Bracia Tews

Toruń, Mostowa 30



Otwierajcie szafy! Przeglądajcie garderobę!

Przynoście waszą odzież wiosenną
do farbowania i chemicznego czyszczenia.

Najlepiej
czyści chemicznie i farbuje
Barwa - Kałamajski

Toruń, ul. Szeroka 21

SPRZEDAŻE

**Bławaty
Galanteria
Bielizna**

Wielki — wybór

Składanowski

Toruń, St. Rynek 24
Kredyt na asygnaty.

Tanio

sprzedaje:

Parcele w Gdyni, blisko centrum, zatwierdzone, począwszy od 3 tys. zł. Domy wysoko-dochodowe przy małej wpłacie już od 30 tys. zł wwyż. Wille czynszowe po cenach: 22, 28, 35, 44 tys. zł. Wpłaty według umowy. Również zaprowadzone interesy handlowe: kolo-nialki, restauracje, owo-carnie itp. — Informacje bezpłatnie: Radoń, Gdynia, 10 Lutego 6, telefon nr. 15-95. (7639)

Na wiosenkę, nową sukienkę ozdabiaj

broszą

Niechaj mężusia o nią. Panie proszą! Strzelec-ki, Toruń, Szewska 12 (2679)

Dom

4-piętrowy w Gdyni, od-powiedni punkt na mniejszy hotel, blisko portu, do wydzierżawie-nia lub sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość Gdynia, plac Kaszubski 1 m. 8. (7673)

Piękna

solidna sypialnia, jasny dąb, okazjnie sprzedam. Gdynia, ul. Świętojańska nr. 23 m. 20. (7687)

Sprzedam

2 ha ziemi ornej położo-nej przy Drodze Łakowej — nadaje się do ogro-dnictwa. Informacje: Gru-dziądz, Pierackiego 44, I piętro. 5703

Koszule

wierzchnie, sportowe, pi-jamy, krawaty, rękawicz-ki, skarpety, najtaniej kupisz w Składnicy Spor-towej (Dom Sportowy). (2807)

Pluskwy

karaluchy, wytepia grun-townie z zarodkami no-wy płyn: „Gazolit”. Wy-twórnia: Sikora, Gru-dziądz, Legionów 11. (5706)

Ognisko

K. P. W. Gdynia sprzedą najwięcej dającym kom-pletne urządzenie strzel-nicy małokalibr. przy ul. Okrężnej. Wiadomość: Gdynia, Odcinek Drogo-wy I, ul. Morska 8a. (7713)

Na sprzedaż

jadalnię, harmonium z szafeczką do gramofonu, dywany i różne inne przedmioty gospodarcze. Gdańsk-Wrzeszcz, Mir-chauerweg nr. 54, Fried-mann. (9067)

Do sprzedania

auto

ciężarówka 1½ ton, Che-vrolet, na chodzie — 800 złotych. Hurtownia Tyto-niowa Chojnice. (9867)

Torebki

parasolki damskie, naj-nowsze fasony, oraz in-ne nowości wiosenne najtaniej „Tani Bazar Zabawek” Toruń, ul. Św. Ducha 15. (2805)

Pszennica

jara, jęczmień, owies do siewu, wykę, peluszkę, seradellę, buraki, mar-chew, koniczyzny oraz wszelkie nawozy sztucz-ne sprzedaje wyjątkowo tanio Firma Turek i Me-lerski, Toruń, Żeglarska nr. 1, tel. 14-30. (2829)

Darmo

dajemy stałym klientom serwis i inne wartości-o-we prezenty. Skład Ma-ki i Art. Kolonialnych S. Pawelkiewicz, Toruń, ul. Szczytna 17. (2678)

Solidne

Mebel
W. GRALEWSKI
1335 Toruń
ul. Prosta 21
vis a vis ul. Wysokiej

TEWS
Największy wybór Mebli i Dywanów
w Stolicy Pomorza!
BRACIA TEWS, TORUŃ - UL. MOSTOWA 30

Wapno

ement, gips, szamoty, płyty piekarskie, da-hówka, papa, gumater, żurawit, lepek, smoła, carbolineum, klinkier, astor, wodozapor, kafle, grysik marmurowy, po-sadzki inkrustowane, wodzian wapnia, tynki szlachetne, wapno rolne, cegła kanalizacyjna oraz wszelkie materiały budo-wlane bezpośrednio z fa-bryk reprezentowanych względnie ze składów własnych, polecają: Inży-nierowie Jan i Stanisław Pędzich, Warszawa, ul. Chłodna 35 (dawniej Je-rozolimskie 113). Telefo-ny 605-97, 605-98. (13083)

Motocykl

„PODKOWA”, krajowy, 100-tka dwuosobowa, na balonach, 3-biegowa. Nie-zwykle solidna budowa i estetyczne wykończenie. Niska cena i dogodne warunki. Sprzedaż w czo-łowych firmach motocy-klowych. Bezpłatne pro-spekty na żądanie wysy-lają: Zakłady Mechanicz-ne „Podkowa” S. A., p-ta Legionowo. (13071)

Na sprzedaż

piła taśmowa, maszyna kołowa, obrabiarka do kopiowania sprych. — Schwartz, Gdańsk, Brandgasse 1. (9070)

Radia

detektory głośnikowe, najnowszy model

„SUPERIOR”

zasięg 30—40 km — 2-za-kresowy. Zyrandole — abażurki — żarówki — ceny najniższe.

„ELEKTRO-RADIO”

Toruń, Piekary 22. (13086)

Precyzyjny chód

Zegara

powodzenia miara. Ze-zarek musi mieć w każ-dym wieku, każda pięć. Strzelecki, Toruń, Szew-ska 12. (2679)

Zawiadomiam

Szan. Obywatelstwo m. Pucka i okolicy, że lokal mój (restaurację-jadłodajnię) przeniosłem z dn. 5 bm. z domu Vossa, Ry-nek 4, do własnego domu Rynek 29, obok apteki „Pod Orłem”. Józef Tor-liński. (9868)

Skład

narożny przy ul. Piłsud-skiego 25, nadający się na wyszynk, restaurację lub kawiarnię, wraz z mieszkaniem, zaraz do wynajęcia. Blizsza wiadomość Tczew, ul. Zam-kowa 8c. (6551)

Nie

zależać znaczków!!!

Światowej sławy jasno-widz Vichara rozwiąże Ci zagadkę przyszłości, da Ci klucz Nowego Życia — Dobrobytu!! Każdy dzie-kuje. Podaj zaraz datę urodzenia. Prof. Vichara Kraków, skrytka 567. (13067)

Udziałem

tanio korepetycji i lekcji francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na forte-pianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 14

Wszelkie roboty ślusarskie

wiercenie studzien oraz odlewy żeliwne wykonu-je szybko, tanio, firma Pedab, Koszarowa 15-17.

Okazyjnie na sprzedaż

dwa samochody Mercedes

zmmodernizowany, przedowa karoseria z nakryciem ruchomym 55.000 km przejechanych, 6 cylindrowy w bardzo dobrym stanie. Dalej „Hanomag” 4-cylind-rowy 1,5 L. „Cabriolet” również w dobrym stanie, od zaraz do sprzedania. Zgłośz. „Gazeta Pomorska” Gdynia, pod „Okazja”. (7718)

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomo-ści, że 1) Stan. Grabowski, biuralista, zam. w Gd-yni, Świętojańska 61, syn Józefa Grabowskiego, robo-tnika i jego żony Stefani z domu Cichowskiej, zmarłych, ostatnio zamieszkałych w Łodzi; 2) Ewa Maria Sudan, przy rodzicach, zam. w Gdańsku przy ul. Rootbankengasse 10, córka Jana Ottona Sudan i jego żony Amandy Heleny z domu Kutczewskiej, zam. w Gdańsku, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gd-yni i w Gdańsku przez „Gazetę Gdańską”.

Gdynia, dnia 7 kwietnia 1939 r.

Urządnik stanu cywilnego:

(—) Reinhardt.

Sprzedam

óżne meble, stoły oraz inne przedmioty. Wiado-mość: Bydgoska 50. (2811)

Usuwa radykalnie pod-gwarancją

piegi

złote płamy krem Sa-nitas, pudełko 0,50 do 2,50 zł, do nabycia we wszystkich drogeriach i perfumeriach. (2864)

Willę

z ogródkiem sprzedam z powodu wyjazdu za granicę; wpłata 27 tys., B. G. K. 4 tys., dochód roczny 9%. Toruń, Wy-spiańskiego 11. (2863)

Apaszki

pończochy, bluzeczki jed-wabne, najtaniej poleca Oczelaw Deutsch, Toruń Św. Katarzyny 12. (2799)

KUPNA

Kupię

szafę-bibliotekę w do-brym stanie. Wiadomość w Redakcji „Gazety Po-morskiej” Włocławek, ul. Brzeska 8. (2853)

RYNEK PRACY

Dziewczyna

do dziecka, rzetelna i zdrowa, poszukiwana za-raz. Oferty pod nr. 9073 do „Gazety Gdańskiej”. (9073)

RÓŻNE

Stacja

ładowania akumulato-rów samoch., konserwa-cja — naprawa „Auto-Stop” Gdynia, ul. 3 Maja nr. 23 (obok Banku Pol-skiego). (7666)

Tłumacz

przysięgły francuski, ro-syjski. Biuro pisania po-dań. Wykonanie maszy-nowe terminowe dokład-ne. Tel. 12-48. Nieczuja-lhnatowicz, ppłk. s. s. — Gdynia, ul. Piłsudskiego nr. 5 m. 37. (7668)

Otworzyłem

dnia 1. IV. b. r. przy ul. Szerokiej 25 I piętro pracownię krawiecką. Wykonuję pierwszorzę-dną pracę miarową we-dług kroju akademii lon-dyńskiej. Specjalność: fasony futer jak również wszelkie naprawy. Fran-cuski Welz. (2842)

Szkola

Kucia Konf Toruń przyjmuje kandydatów do 15. IV. Zgłoszenia: Żubkowski, Grudziądz-ka 71. (2936)

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetry na stronie 1-lamowej 0,30 zł
wiersz na pierwszej stronie 1,00 zł
wiersz na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
wiersz na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne do słowa 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym dru-kiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest iden-tyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w walutach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
Z doręczeniem przy pomocy poczty wyd. K. s. do . . . 3,10 miesięcznie
z dodatkami książkowymi 3,10
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90
Bez dodatków książkowych z doręczeniem przez pocztę 2,20
Z odbiorem w administracji 2,00
„Gazeta Gdańska” w Gdańsku: Z odbiorem w ad-ministracji lub odnośnikiem do domu . . . G. 2,00
Z doręczeniem przez pocztę . . . G. 2,32
z dodatkami książkowymi . . . G. 2,90 wgl.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o.o.

Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Członkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.

„Karnawał antyreligiiny” w WIELKĄ SOBOTĘ

Wielkanoc w „kraju bezbożników”

Dwudziestoletnia historia rządów sowieckich jest właściwie historią okrutnej walki z religią i wzruszających cierpień ludności, trwającej mimo wszystko w wierze swoich ojców. Już na drugi dzień po rewolucji bolszewickiej w październiku 1917 r. rzucił Lenin hasło „religia jest opium dla ludu” i zapoczątkował bezwzględna walkę przeciwko każdemu, kto wierzył w Boga. Zwalczając wszelkie objawy życia religijnego, bolszewizm nie czynił żadnej różnicy pomiędzy wyznaniem. Duchowieństwo prawosławne poddawane były takim samym torturom moralnym i fizycznym, jak duchowieństwo katolickie. W lochach czerezwyczajek obok prawosławnego, przeżywał męki mułła muzułmański i pastor ewangelicki. Jedynie w stosunku do wyznania żydowskiego postępowały rządy sowieckie bardziej oględnie i w dziejach tych rządów nie było prawie wypadku skazania na śmierć rabina.

Jeśli się zważy, że w rządzie sowieckim, a szczególnie w sowieckiej służbie bezpieczeństwa, jak np. w Czece czy GPU znaczny procent stanowili Żydzi, a i obecnie wiele odpowiedzialnych stanowisk przez nich jest obsadzonych, to względniejsze traktowanie religii żydowskiej stanie się zrozumiałym. Podczas, gdy ludności chrześcijańskiej zakazywano pieczenia obrzędowego ciasta wielkanocnego, to dla Żydów wydawano specjalne pozwolenia na otrzymanie macy z zagranicy.

Akcja przeciwereligijna w Sowietach w związku ze świętami wielkanocnymi corocznie przybiera szerokie rozmiary. Różnymi środkami usiłują władze sowieckie zwalczać uczucia religijne wśród ludności oraz jej przywiązanie do wiary ojców. W ostatnim tygodniu Wielkiego Postu we wszystkich miastach sowieckich odbywają się wiece i odczyty przeciwereligijne, nawoł. ludność do powstrzymania się od praktyk religijnych i wysmiewające obrzędy wielkanocne. Obok niewielu czynnych jeszcze cerkwi ustawiane są specjalne posterunki „bezbożników”, którzy zatrzymują udających się do świątyni wiernych i usiłują ich zastraszyć i w ten sposób niedopuszczać do cerkwi.

Biada temu obywatelowi sowieckiemu,

który z powodu świąt opuści pracę w jakiejś instytucji sowieckiej. Będzie on natychmiast usunięty ze stanowiska i pozbawiony nawet tego szczupłego zarobku, jaki ma. Szczytowym punktem jednak akcji „bezbożników” są tak zwane „karnawały przeciwereligijne”, urządzone w Wielką Sobotę. Od samego rana ulicami miast sowieckich przeciągają pochody „bezbożników”, niosących bluźniercze obrazy i kukły.

W godzinach wieczornych, gdy rozpoczyna się uroczyste nabożeństwo wielkanocne, „karnawały przeciwereligijne” koncentrują się w pobliżu świątyni. Kiedy następuje północ i w cerkwiach zamkniętych od zewnątrz rozbrzmiewa pieśń rezurekcyjna, „bezbożnicy” zaczynają śpiewać bluź-

niercze pieśni i bić w bębny, aby zagłuszyć pieśń o Zmartwychwstaniu Chrystusa.

Tak zwalczana jest religia w Sowietach w okresie Świąt Wielkiej Nocy. Wszystkie te zarządzenia i imprezy „bezbożników” nie odnoszą jednak praktycznego skutku. Nieliczne cerkwie, które jeszcze nie zostały zamknięte, przepełnione są wiernymi. Nic nie może powstrzymać ludu od głęboko zakorzenionej wiary i tradycji wielkanocnej. I chociaż nie dzwonią dzwony w cerkwiach, tak jak to było dawniej, bo jest to zakazane, tym niemniej na rozległym obszarze państwa bezbożników, tak w Moskwie, jak i w najgłębszych zakątkach wznosi lud w dniu Wielkiej nocy gorącą modlitwę do Wszechmocnego.

Największy salon samochodowy Polski

Na taką nazwę zasługują Targi Poznańskie, które w czasie od 30 kwietnia do 7 maja rb. zgromadzą w swoich halach samochody 33 marek krajowych i zagranicznych. Wystawom samochodowym, odbywającym się w innych państwach, salon samochodowy na Targach Poznańskich bynajmniej nie ustępuje; wystarczy zanotować, że w słynnym salonie samochodowym w Paryżu wystawiały 34 firmy.

W roku bieżącym ujrzymy na Targach Poznańskich najnowsze zdobycze techniki

samochodowej, reprezentowane przez wozy następujących marek: krajowe: Polski Fiat, Buick, Opel, Chevrolet; angielskie: Willys-Overland, Morris, Austin, Bedford-Vauxhall, Daimler-Lancaster, The Rover, Sunbeam Talbot, Leyland; francuskie: Renault, Citroën, Peugeot; amerykańskie: Chrysler, Dodge, Hudson; czeskie: Aero, Skoda, Tatra; szwedzkie: Volvo; niemieckie: Steyr, Audi, D. K. W., Wandere, Horch, Hanomag, B. M. W., Mercedes-Benz, Adler, Henschel oraz belgijskie Miessie. (K)



Angielski reflektor przeciwlotniczy na stanowisku.



Typ kobiety albańskiej

Ku małemu przedsiębiorcy

Ktoś zaryzykował twierdzenie, że instytucje targów stwarzają koniunkturę tylko dla większych przedsiębiorstw, a nie mają znaczenia dla małych.

W świetle długoletniej praktyki targowej sprawa przedstawia się jednakże inaczej. Okazuje się bowiem, że targi stwarzają koniunkturę również dla mniejszych przedsiębiorstw i to nie tylko tych, które biorą bezpośredni udział w targach jako wystawcy.

Łącznie z powyższym przypomina się fakt, jaki miał miejsce w Poznaniu w roku ubiegłym.

Pewnemu szewcowi komornik zajął za niezapłacony podatek ruchomości: 8 par nowych butów. Ponieważ działało się to na kilka tygodni przed Targami Poznańskimi, przeto szewc zdołał uprosić Urząd Skarbowy o prolongatę zapłaty do czasu potargowego, liczył się bowiem z tym, że w czasie napływu gości targowych i jego obroty wzrosną.

Okazało się, że przewidywania te były słuszne. W czasie trwania Targów szewc miał możliwość lepszego zarobku, dzięki czemu mógł zaległy podatek zapłacić. Podobnych wypadków było więcej.

Cytowany obrazek świadczy, że instytucja targów wpływa ożywczo na zwiększenie obrotów w ośrodku, w którym targi odbywają się, oraz, że wpływ ich dociera również do najmniejszych przedsiębiorstw. (K)

ELEKTRYCZNOŚĆ to gwarancja czystości, zdrowia i taniości

Dzięki nowoczesnej taryfie, obowiązującej od 1. IV. rb. każdy może korzystać z dobrodziejstw energii elektrycznej.

Bezpłatne informacje i pokazy udzielane są

w sklepie P. E. K. „Gródek” — Toruń, ul. Królowej Jadwigi nr. 6, tel. (24-07).

2308



Przesłuchanie przeciągało się. Im dłużej odpowiadał na pytania, tym więcej utwierdzał się w przekonaniu, że naprawdę nie jest sobą — w innym sensie, oczywiście, niż sądził komisarz policji.

Po pierwsze zmniejszyła się wydatnie pewność siebie, jak gdyby była ściśle zależna od tego, czy on, Soederlund, ma dowód osobisty i pieniądze; po wtóre już nie mógł narzucać swej woli komisarzowi i tym samym nadać przesłuchaniu taki kierunek, jaki mu był potrzebny.

Te spostrzeżenia zaniepokoiły go bardzo. Wprawdzie nigdy nie był posadzony o czyny sprzeczne z prawem, lecz nowość sytuacji nie usprawiedliwiała bynajmniej jego zachowania się: czuł się chwilami jak sztubak, który się jąka lub wybucha, ponieważ nie może udowodnić, że jest oskarżony niesłusznie.

Rozumiał doskonale, że to szkodzi ogromnie, jednak nie robił by naprawić albo przynajmniej łagodzić ten błąd. Prawdopodobnie tę bierność zawdzięczał głównie temu, że nie wiedział, co się dzieje z Anielą.

Widział, jak ją poprosili do sąsiedniego pokoju. Ale czy przesłuchanie już się skończyło?... A może męczy się do tej pory w takim samym krzyżowym ogniu pytań?...

Ostatecznie doszedł do przekonania, że jej na pewno nie zatrzymają — po prostu w żadnym wypadku nie będą mogli jej nie zarzucić, gdyż od samego początku wszelkie podejrzenia muszą się rozwiązać bez śladu. To uspokoiło go nieco.

A jeśli mnie zamkną? — przemknęła trwożna myśl. — Co się stanie z Anielą? W obcym mieście, bez grosza, bez znajomych... Poradziłbym ją, gdyby był na wolności... No, dobrze, ale jak do niej podejść po tym wszystkim? Teraz jest przekonania, że trafiłana oszusta...

Zdziwił się niezmiernie, gdy komisarz po prawie całonocnym przesłuchaniu oświadczył, że może odejść „na razie”. Przedtem przeczytał i kazał podpisać protokół na czterech stronach, z którego Soederlund wyniosł, że od tej pory policja nad nim rozłoży dyskretny nadzór.

Należało przypuszczać, że spróbują go przychwycić na następnym i oczywiście „dokonanym przestępstwie”. Oburzał się w duchu, lecz był bezsilny, z drugiej strony cieszył się, że nie przytrzymali go w areszcie do zupełnego wyjaśnienia całej historii.

Dowiedział się, że przesłuchanie Anieli trwało zaledwie kilka minut, po czym ją zwolniono. Odesła natychmiast.

Wytrzasnął z portmonetki ostatniego centyma i zatelefonował do hotelu na wyspie. Portier odpowiadał, że pani Morzeńskiej nie ma, wobec tego zostawił dla niej wiadomość i udał się pośpiesznie do swojego hotelu.

Znalazł się nagle w sytuacji człowieka, który nie ma dosłownie grosza w kieszeni ani nadziei, że na jutro coś zdobędzie. Wprawdzie to mu się zdarzało często, ale kiedy?!

Był wówczas początkującym inżynierem pełnym zapału, ufności we własne siły i wiary w przyszłość! Czy teraz, gdy nie ma pieniędzy, jest naprawdę nikim, jakimś nikomu niepotrzebnym panem Brownem?... Sven Soederlund rzeczywiście umarł albo się postarzał, a to jest w gruncie rzeczy jedno i to samo.

W takim razie czy miał prawo myśleć o kobiecie w wieku Anieli? Czy nie należało pozostawić „głupstw” młodszemu?

Przyznawał uczciwie, że jego obecny stosunek do Anieli odbiegł daleko od życzliwości i nawet sympatii. Na ogół ten stosunek rozwijał się szablonowo, tylko tempo było niezwykle przyspieszone: z początku Soederlund zwrócił uwagę na jej powierzchowność, następnie współczuł jej, gdy poznał smutne dzieje jej życia, potem chciał jej pomóc i wreszcie zaczął się przejmować wszystkim, co jej dotyczyło. W dużym stopniu przyczyniła się do tego pewność, że Adam Morzeński wcale nie jest takim człowiekiem, za którego miała go Anielą.

Tłumaczył się przed sobą, że jest dość młody, by jeszcze czegoś żądać od życia, że za wcześniej poświęcił zbiorom wszystkie swoje zainteresowania i odgrodził się chińskim murem od świata. Oprócz tego przyrzekł Anieli opiekę, więc po przykrym zajściu z policją musiał się zrehabilitować przed młodą kobietą i udowodnić, że jest godzien jej zaufania.

(Ciąg dalszy nastąpi)